Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok XLII | Warszawa 25 Listopad | 1925 № 11

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ"

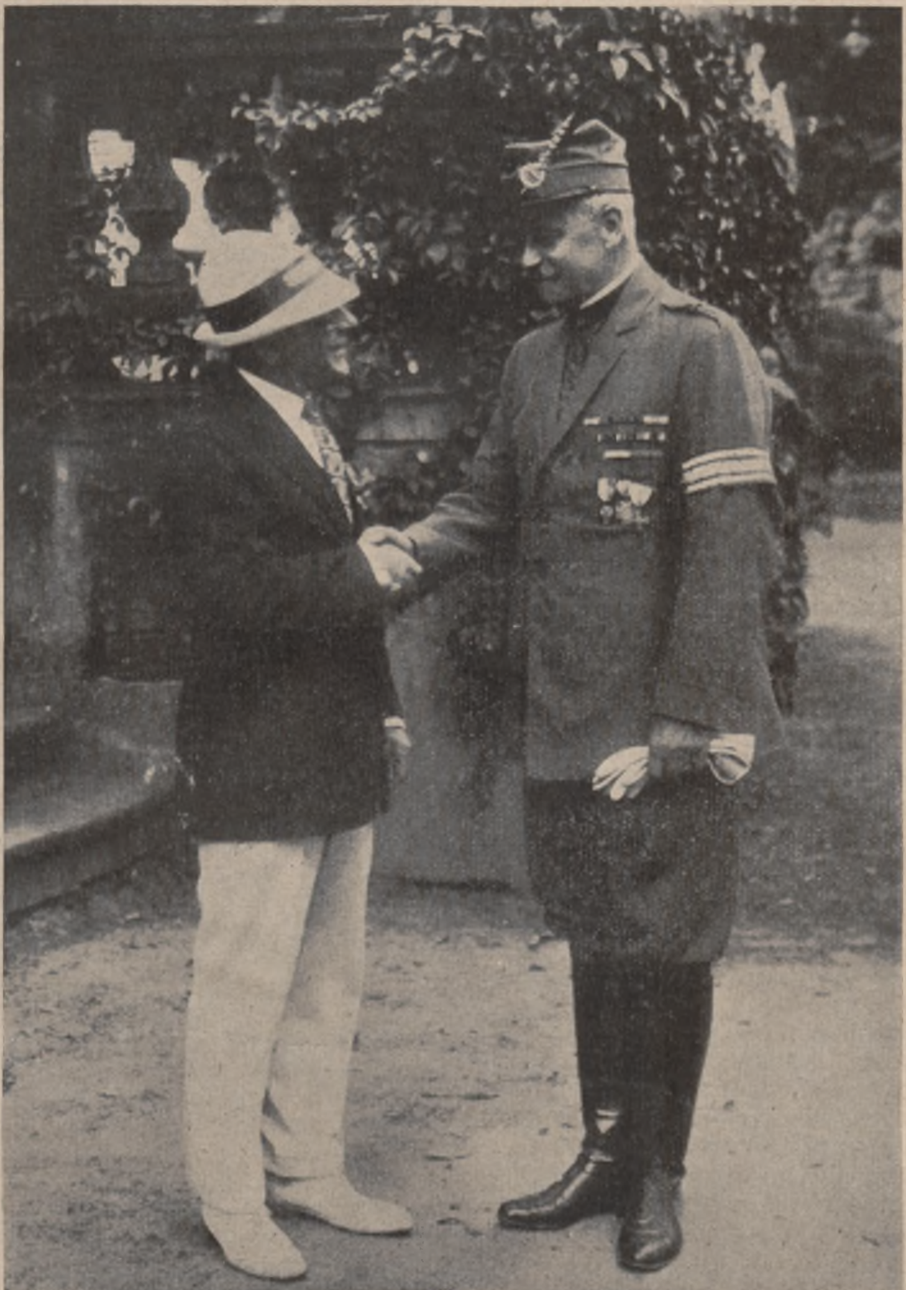
ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ": ZARZĄDU ZWIĄZKU I DZIELNIC: MAŁOPOLSKIEJ, MAZOWIECKIEJ, KRAKOWSKIEJ, ŚLĄSKIEJ, POZNAŃSKIEJ, POMORSKIEJ i we FRANCJI.

Prenumerować można tylko w Warszawie, Szopena 3 na czeki P. K. O. Nr. 3852.

Prenumerata dla gniazd wynosi: rocznie 6.00

PRENUMERATA OGÓLNA BEZ DODATKU

	zł. gr
rocznie	4 80
półrocznie	2 50
kwartalnie	1 30
miesięcznie	0 50
numer pojedyńczy	0 60
„ z dodatkiem	6 00



Dhowie Prezesi Związków w Polsce i Ameryce.

[illegible] 8/20/25 –
Prezes Z.S.P. w Am.

Adam Zamoyski.–
Pr.-pr. Zw. Sok. Polsk.
19 25/VIII 25.–

Dział urzędowy.

I. Od Przewodnictwa Związku.

1) Na podstawie uchwały Przewodnictwa Związku przyjęto do Związku nowo założone Towarzystwo, a mianowicie w Dzielnicy Mazowieckiej:

w Dąbrowicy powiatu Sarneńskiego, woj. Poleskiego z przydziałem do Okręgu Wołyńskiego (uchwała 29/IX 1925).

2) W niniejszym numerze Przewodnika, wysyłamy dla każdego Gniazda, Okręgu i Dzielnicy po dwa egzemplarze druku na raporty. Raport ma być napisany według stanu z dnia 1 stycznia 1926 i odesłany jeden egzemplarz do Okręgu, drugi do Związku bezpośrednio (Szopena 3, Warszawa).

3) Uchwalono w najbliższym czasie ogłosić konkurs wewnętrzny na Związkowego instruktora wychowania fizycznego i gimnastyki. Warunki i zakres działania będzie ustalony na podstawie uchwały Zarządu Związku, który·ma również zatwierdzić uchwałę Przewodnictwa.

4) Druhowi Świątkiewiczowi naczelnikowi Dzielnicy Małopolskiej wyrażono serdeczne podziękowanie za szczere, gorliwe i owocne w wyniki zajęcie się kursem Związkowym w Skolem i uproszono go, aby również w imieniu Przewodnictwa podziękował swoim współpracownikom na kursie w Skolem.

5) Zaznajomiono się z treścią pisma Sztabu Generalnego w sprawie zarzutów, podniesionych przeciw prowadzeniu kursu w Skolem i ustalono tekst odpowiedzi na podstawie danych nadesłanych przez dh Świątkiewicza i Przewodnictwo Dzielnicy Małopolskiej. Sztab Generalny nadesłał odpowiedź przyjmującą pismo Przewodnictwa do wiadomości, jak również warunki postawione przez Przewodnictwo co do sposobów prowadzenia kursów w przyszłości.

6) Na zawodach Związkowych w Poznaniu uczestniczył prezes Związku dh Zamoyski, zaś z ramienia Dzielnicy Mazowieckiej dh Noskiewicz.

7) Oddano Związkowej Komisji Gospodarczej do eksploatacji i wypożyczania film z wycieczki Sokołów polskich z Ameryki. Przedłożoną przez Kom. Gospod. umowę z firmą filmową Centrofilm zatwierdzono.

8) Wysłano depeszę z życzeniami z okazji urządzonych uroczystości przez Sokolstwo Chorwackie.

9) Uchwalono protest przeciw napadom, skierowanym przez posła Miedzińskiego i innych przeciw dhowi prezesowi Związku i ogłoszono ten protest w dziennikach krajowych (tekst protestu wydrukowano w n-rze 9—10 na ostatniej stronie).

10) Polecono Komisji Gospodarczej zakupienie dla przyszłego Muzeum Związkowego wzorów mundurów sokolich, jakie były używane w dawnych Związkach od powstania Sokolstwa aż do doby współczesnej.

11) Przyjęto do wiadomości przedstawiony program kursu służby łączności dla kobiet, jaki ma się odbyć w grudniu. Kurs urządzony będzie przez Komitet społeczny przysposobienia kobiet do obrony kraju.

12) Zatwierdzono wniosek Naczelnika Związku w sprawie zwołania na 29 listopada b. r. Związkowego Wydziału Wych. Fizycznego i zaznajomiono się z porządkiem dziennym.

13) Uchwalono wziąć udział in corpore ze sztandarem Związku w uroczystości narodowej pogrzebu Żołnierza Polskiego, którego zwłoki zostały złożone w grobowcu na placu Saskim w Warszawie. Do Komitetu Wykonawczego wydelegowano dh dh Maksysia i Lesiewicza.

Zamiast wieńca postanowiono złożyć kwotę 100 złotych na bursę im. Nieznanego Żołnierza.

15) Przypomina się Przewodnictwom Dzielnic, że zloty dzielnicowe mogą być uchwalone i ogłoszone dopiero po otrzymaniu uchwały Przewodnictwa Związków, zloty Okręgowe mają być zgłoszone do Przewodnictwa Dzielnicy i dopiero po uzyskaniu uchwały, mogą być ogłoszone.

15) Zarządy Gniazd, Okręgów i Dzielnic winny zakupić do swoich bibljotek wydane przez Przewodnictwo Związku z okazji roku Chrobrowskiego, specjalne dzieło p.t. „Rok Chrobrowski Sokoli", oraz z okazji przyjazdu Druhów z Ameryki „Przewodnik po Polsce szlakiem wycieczki Sokołów z Ameryki". Obie książki otrzymać można po zniżonej cenie.

16) Upoważniono Przewodniczącego Komisji Gospodarczej do bezpłatnego dysponowania przedmiotami Komisji według własnego uznania do sumy 50 zł., w wypadkach nagłych z obowiązkiem przedłożenia sprawy na najbliższem posiedzeniu Przewodnictwa do zatwierdzenia.

17) Wypożyczono Przewodnictwu Okręgu Warszawskiego niektóre wydawnictwa, fotografje oraz inne przedmioty sokole, celem użycia tychże do urządzenia wystawy w czasie święta przysposobienia wojskowego w Warszawie.

18) Wysłuchano sprawozdania dha Noskiewicza z przebiegu zawodów Związkowych, urządzonych w dniu 27.X 1925 w Poznaniu pod kierownictwem dha Fazanowicza.

19) Wysłuchano sprawozdania delegacji Przewodnictwa do Pana Ministra Wyznań Relig. i Oświec. Publicznego i przyjęto do wiadomości. Delegacja wręczyła Panu Ministrowi dwa memorjały, z których jeden dotyczył stosunku do organów szkolnych, drugi uczestnictwa w Naczelnej Radzie Wych. Fizycz. i Przysp. Wojsk.

20) Delegacja Przewodnictwa Związku wręczyła Panu Ministrowi Oświaty memorjał Gniazda z Będzina i prosiła o poparcie i uwzględnienie prośby.

21) Wysłano gniazdu w Słupcy depeszę z życzeniami z okazji poświęcenia boiska i sokolni.

22) Zaznajomiono się z odpowiedzią Pana Ministra Spraw Wojskowych na memorjał wniesiony przez Komitet porozumiewawczy Stowarzyszeń przysposobienia wojskowego.

23) Stwierdzono, że niektóre Okręgi przetrzymują bezprawnie wpłacone do kasy Okręgu przez Gniazda składki do Związku i nie zawiadamiają zupełnie o wpłaceniu składek Związku. Z tego powodu powstają nieporozumienia. Przewodnictwo Związku uchwaliło wezwać Przewodnictwa Dzielnic, aby wystąpiły przeciw takim Okręgom z dochodzeniem dyscyplinarnem i ewentualnie zawiesiły w urzędowaniu takie Przewodnictwa Okręgów.

24) Związek naszych Towarzystw został przyjęty w charakterze członka zwyczajnego do Związku Polskich Związków Sportowych. Z tą chwilą przyjęliśmy na siebie obowiązek nietylko płacenia składki do Związku, ale ciąży na nas, a więc na Dzielnicach, Okręgach i Towarzystwach opłacanie daniny od wszelkich naszych zlotów gimnastycznych, oraz występów sportowych w wysokości 1 proc. od

ceny sprzedanych biletów wstępu. Tę daninę można doliczać do ceny biletu wejścia, albo opłacić ryczałtem od sumy zebranych pieniędzy ze sprzedaży biletów.

Podając powyższy obowiązek do wiadomości, Przewodnictwo Związku wzywa wszystkie wymienione Organy Związkowe do bezwzględnego stosowania się do powyższego obowiązku i spodziewa się, że z tego powodu nie spotka się z wyrzutami ze strony Związku Polskich Związków Sportowych. Podatek wpłacać należy przez P. K. O. konto Nr. 76-59.

25. Sprawy przysposobienia wojskowego.

W sprawie należenia do Gniazd Sokolich w charakterze członków czynnych oficerów, otrzymaliśmy dnia 8.X 1925 z Ministerstwa Spraw Wojskowych Sztabu Generalnego pismo następujące:

Warszawa, dnia 14.8 1925 r.

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego i Zarząd Główny Związku Strzeleckiego w odpowiedzi na swe pisma w sprawie należenia oficerów do tych związków zawiadomione zostały pismem M. S. Wojsk Oddz. V. Szt. Gen. L. 15561/25 V. O.:

1) że do stowarzyszeń, do których oficerom wolno należeć w charakterze członków, nie zostanie zaliczone żadne ze stowarzyszeń przysposobienia wojskowego, a więc również ani Związek Harcerstwa Polskiego, ani Związek Strzelecki,

2) że udział oficerów w stowarzyszeniach przysposobienia wojskowego ograniczać się ma jedynie do roli instruktorskiej,

3) że w wyjątkowo godnych uwzględnienia wypadkach i w razie zwrócenia się danego oficera do M. S. Wojsk. zezwolenia na należenie do stowarzyszeń przysposobienia wojskowego będą udzielane tylko indywidualnie. Powyższe dotyczy również Związku Towarzystw Gimnastycznych Sokół.

Szef Sztabu Generalnego
w. z. (—) *Kessler*.
Generał brygady.

Wobec ustępu 3) powyższego pisma, Przewodnictwo Związku postanowiło wystąpić do Sztabu Generalnego z prośbą o zezwolenie należenia tym oficerom, którzy dotychczas w szeregach sokolich pracowali jako członkowie organizacji i byli pomocni w pracach wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Wzywamy przeto wszystkie Zarządy Gniazd oraz Przewodnictwa Okręgów i Dzielnic, aby bezzwłocznie podały do Przewodnictwa Związku nazwiska i imiona oraz szarże, przynależność do oddziału i tym podobne dane, dotyczące tych druhów oficerów armji czynnej, których pragnęliby zatrzymać w swych szeregach, jako czynnych pracowników w organizacji sokolej.

II. Komunikat Skarbnika Związku.

Składki należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 5389.

Wpłacone zaległe składki.

Grodno	34.50	Lubliniec	16.—
Solec Kujawski	5.80		

Składki wpłacone za rok bieżący.

Września	69.50	Grodzisk Warsz.	50.—
Dobczyce	144.—	Piotrków	100.—
Wadowice	50.—	Popowo Kościel.	10.—
Rosłówek	42.—	Warszawa IV.	75.—
Warszawa I.	100.—	Chorostków	63.70
Mielec	49.50	Szczakowa	55.16
Leszno	100.—	Sambor	96.—
Jaworów	50.—	Myślenice	88.—
Janów p. Lwowem	39.50	Lwów II.	200.—
Jasło	354.—	Strzyżów	105.—
Środa	125.50	Szczakowa	13.94
Warszawa V.	38.50	Wysoka	15.—
Jarosław	108.50	Chorzów	50.—
Łódź II.	25.—	Pakosław	18.—
Chraplewo	14.—	Pniewy	42.50
Bolewice	10.—	Konin	14.50
Nieświerz	13.—	Lwówek	30.—
Chrzanów	107.—	Nowy Targ	132.—
Grodzisk WP okr.	231.80		

Uwaga. Przypominamy, że Towarzystwo przestaje być członkiem Związku, wskutek wykreślenia przez Zarząd z powodu niewnoszenia ustanowionych na rzecz Związku opłat, w przeciągu **dwóch** lat.

W wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, zarząd ma prawo zwolnić czasowo od płacenia składek, podanie musi być złożone, przez Dzielnicę z opinją Okręgu.

III. Protokół
posiedzenia Wydziału wychowania fizycznego Dzielnicy w Krakowie z dnia 10-go i 11-go października 1925 r.

Na posiedzeniu w dniu 10 października, które się rozpoczęło o godzinie 18.30 są obecni:

Naczelnik Ruciński jako przewodniczący, dalej druhowie: Holoubek z Krakowa, Nowak z Krakowa II, Tomala i Mazurkiewicz z Okręgu II, Zając, Cholewiński i Radoniewicz z Okręgu III, Kuzian i Dziopek z Okręgu V, Bałut z Okręgu VI, Wróbel z Okręgu VII, Kozłowski i Bielecki z Okręgu I. Z prezydjum Dzielnicy druh Kubalski.

Protokół z ostatniego posiedzenia odczytano i przyjęto do wiadomości. Sekretarz odczytuje również sprawozdanie z działalności Okręgów za okres od 1 stycznia do 1 października 1925 r. Przyjęto do wiadomości.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego wiceprezes druh Kubalski oznajmia o otrzymaniu zaproszenia z D. O. K. V. do wzięcia udziału w święcie wyszkolenia rezerw, które odbędzie się w Krakowie w dniu 26 października 1925, połączone z zawodami. Wyjaśniając cel tego obchodu, zachęca obecnych naczelników okręgowych do obesłania tej uroczystości.

Druh Bałut wyjaśnia sprawę udziału w tych zawodach i zdaje sprawę o pracy około przysposobienia wojskowego w swoim Okręgu.

Druh Kuzian zapytuje, jak rozstrzygnąć sprawę podziału Okręgu, którego Gniazda należą terytorjalnie do dwóch D. O. K.

Sprawę tę wyjaśnia druh Wróbel, który przedstawia, że ten sam stosunek Gniazd w Okręgu VII. utrudnia pracę w wyszkoleniu drużyn, lecz Gniazda jego, należące do D. O. K. Kraków biorą udział w zawodach, urządzonych przez krakowskie D. O. K., zaś Gniazda z D. O. K. Przemyśl — tamże, lub nawet tu i tam z całego Okręgu.

Druh Ruciński, zwracając uwagę na ustęp w zaproszeniu na posiedzenie o przywiezienie projektów ćwiczeń zlotowych, zapytuje, czy druhowie są w posiadaniu projektów, a zarazem oznajmia, że

ogłoszony konkurs na opracowanie programu i ćwiczeń zlotowych nie dał żadnych rezultatów.

Druh Kozłowski podnosi brak zainteresowania u druhów, zajmujących w Sokolstwie stanowiska kierownicze i radzi wobec tego przekazać układ ćwiczeń druhom z Krakowa.

Nad tą sprawą rozwinęła się szeroko i długo trwająca dyskusja, w której prawie wszyscy druhowie głos zabierali.

Druh Kubalski przedstawia, jak sobie wyobraża układ ćwiczeń, oraz oświadcza, że jest za utrzymaniem ćwiczeń wspólnych, układ jednak tak zestawić należy, by uwzględnił nowe kierunki, a odstąpił od starych szablonów.

W dyskusji na powyższy temat zabierają głos druh Ruciński, Zając, Nowak, Wróbel, Kozłowski, Bielecki i Holoubek.

Na wniosek druha Dziopka zamknięto nad tą sprawą dyskusję, a zarazem uchwalono:

Ustanawia się cztery komisje do opracowania projektów ćwiczeń wspólnych.

Na tem posiedzenie zakończono i odroczono dalszy ciąg obrad do dnia następnego na godzinę 9 rano.

Dnia 11 października 1925 o godz. 9 rano rozpoczyna się drugie posiedzenie pod przewodnictwem naczelnika Rucińskiego, w obecności druhów: Misiąga, Holoubka z Krakowa, Nowaka z Krakowa II, Kozłowskiego z Bochni, Tomali i Mazurkiewicza z Okręgu II, Zająca, Cholewskiego z Okręgu III, Romanowa z Okręgu IV, Kuziana i Dziopka z Okręgu V., Bałuta z Okręgu VI. i Wróbla z Okręgu VII. Nieobecność na posiedzeniach usprawiedliwił druh Pawelski.

Po zagajeniu posiedzenia przez druha Rucińskiego, zabiera głos druh Bałut. Druh Bałut domaga się ustalenia poszczególnych komisyj dla opramowania projektów ćwiczeń zlotowych, które według podanego projektu z poprzedniego posiedzenia wybrano. Skład komisji ustalono definitywnie, jak następuje:

Ćwiczenia wspólne druhów opracują druhowie: Nowak, Pawelski, Bałut. — Arbitrem tej komisji druh Kozłowski.

Ćwiczenia wspólne kobiet opracują druhowie: Holoubek, Kozłowski i Zając. — Arbitrem tej komisji druh Kuzian.

Ćwiczenia krótką laską dla chłopców opracują druhowie: Ruciński i Zając. — Arbitrem tej komisji druh Nowak.

Ćwiczenia obręczą dla dziewcząt opracują druhowie: Dziopek i Kozłowski. — Arbitrem tej komisji druh Zając.

Na wniosek druha Bałuta uchwalono zwołać pełne posiedzenie Wydziału na 8 listopada do Krakowa, na którem przywiezione projekty będą w każdej komisji z osobna przećwiczone i ułożony zostanie wybór poszczególnych obrazów, które przedłożone będą pełnemu Wydziałowi do uchwalenia i definitywnego oddania do druku.

Ze względu na spodziewany niewielki udział młodzieży w zlocie postanowiono zwrócić się do Kuratorjum Okręgu szkolnego z prośbą o zezwolenie młodzieży szkolnej na udział w zlocie. Sprawę tę przekaże Wydział Przewodnictwu Dzielnicy z prośbą do wykonania.

Druh Holoubek odczytuje ponownie prowizoryczny projekt programu na oba dnie zlotowe. Po wyczerpującej dyskusji ustalono program, jak następuje:

W niedzielę dnia 28 czerwca:

Od g. 6—10 rano próby ćwiczeń wspólnych na oba dnie, poczem nabożeństwo; po nabożeństwie pochód przez miasto, defilada.

Po południu publiczne ćwiczenia.

1. Defilada wszystkich chorążych ze sztandarami, druhowie umundurowani a niećwiczący, młodzież męska, żeńska, druhinie i druhowie ćwiczący w strojach ćwiczebnych, kolarze, wioślarze i konni.

2. a) Ćwiczenia młodzieży męskiej wspólne, krótką laską.
   b) Gry i zabawy w zastępach.
3. a) Ćwiczenia wspólne dziewcząt obręczami.
   b) Gry i zabawy w zastępach.
4. Ćwiczenia gości.
5. a) Wejście do ćwiczeń wspólnych druhiń.
   b) Ćwiczenia wspólne druhów.
6. a) Wejście do ćwiczeń wspólnych druhów.
   b) Ćwiczenia wspólne druhów.
7. Rej Oddziałów kolarzy z całej Dzielnicy.

W poniedziałek dnia 29 czerwca:

Od godz. 6 rano do 11 przed poł. zawody lekkoatletyczne (pięciobój) z całej Dzielnicy.

Na pięciobój składają się następujące rodzaje ćwiczeń:

1. bieg na 100 m.;
2. rzut oszczepem;
3. skok w dal;
4. rzut granatem trzonowym do leja;
5. skok w wyż.

Do zawodów dopuszcza się tylko 5 druhów z każdego Okręgu, a mianowicie tych, którzy na zawodach okręgowych osiągną największą ilość punktów w pięcioboju.

Po południu publiczne ćwiczenia o programie:

1. Ćwiczenia wspólne druhów wraz z wejściem.
2. Ćwiczenia w zastępach, lub wspólne Okręgami.
3. Ćwiczenia odrębne Dzielnic.
4. Ćwiczenia wojskowe.
5. Ćwiczenia wspólne druhiń wraz z wejściem.
6. Ćwiczenia lancami.
7. Wymarsz wszystkich chorążych ze sztandarami, umundurowanych, wszyscy ćwiczący (Oddziały ćwiczące z bronią lub przyborem), kolarze, wioślarze i konni; ustawienie się na boisku frontem do głównej trybuny, przemówienie Prezesa Dzielnicy i zakończenie zlotu.

Uchwalono na wniosek druha Bałuta:

Odnieść się do druha Józefa Rakowskiego w Żywcu z prośbą o opracowanie reju kolarskiego i zajęcie się organizacją zlotową wszystkiemi oddziałami kolarskiemi w Dzielnicy.

Uchwalono rozpocząć zawody punktualnie o godz. 6 rano, bez względu na nieobecnych a zgłoszonych zawodników.

Jako nagrody dla zwycięzców proponuje się narazie żetony wraz z poświadczeniem. — Nadto uchwalono:

Uchwala się odznaczyć każdego najlepszego zawodnika w poszczególnym rodzaju zawodów.

W czasie dyskusji wyłoniła się również sprawa udziału wioślarzy i proponowano odnieść się w tej sprawie do Oddziału wioślarskiego, by tenże zastanowił się nad ewentualnem urządzeniem regat wioślarskich na Wiśle na 27 czerwca, t. j. w przeddzień zlotu.

Uchwalono:

Dla ujednostajnienia stroju kobiet i nakrycia głowy postanowiono: granatowe lub czarne spódniczki, biała bluzka, głowa owinięta czerwoną chustką, czarne pończochy, czarne obuwie.

Druh Holoubek obowiązuje się poczynić stara-

nia o nabycie chustek czerwonych dla kobiet po cenie hurtownej.

Druh Nowak proponuje urządzić mecz piłki nożnej w drugim dniu zlotu o godz. 11 przedpoł. Z powodu sprzeciwu większości druhów sprawa upada.

Na wniosek druha Kozłowskiego uchwalono:

Każdy Okręg zgłosi dla powiększenia Wydziału po jednym druhu na ręce sekretarza do 8 listopada.

Druh Dziopek proponuje, by na przyszłe posiedzenie druhowie zjechali się w stroju sokolim, celem sporządzenia wspólnej fotografji Wydziału wychowania fizycznego Dzielnicy.

Sprawę tę odroczono aż do czasu zlotu.

Druh Zając stawia wniosek, by djety za wyjazdy na posiedzenia lub lustracje odpowiednio podwyższyć, albowiem dotychczasowe normy są niewystarczające.

Uchwalono odnieść się do Przewodnictwa Dzielnicy z propozycją o wyznaczenie na ten cel po 10 Zł. dziennie, nie licząc w to kosztów podróży.

Z powodu wyczerpania porządku dziennego naczelnik Ruciński zamyka posiedzenie i dziękuje za wytrwałą i owocną pracę z odbytych posiedzeń. — Na tem posiedzenie o godz. 12.30 zakończono.

Holoubek, sekretarz. *Ruciński,* naczelnik.

IV. Dział przysposobienia wojskowego.

WSPÓLNA AKCJA.
(O przysposobienie wojskowe).

W pierwszych dniach maja b. r. z inicjatywy Naczelnictwa Harcerstwa zwołana została konferencja w której uczestniczyli delegaci naszego Związku, Harcerzy, Związku Strzeleckiego, Straży pożarnej, Związku Młodzieży Wiejskiej. Po wspólnem porozumieniu, postanowiono utworzyć tymczasowy komitet porozumiewawczy organizacyj zajmujących się przysposobieniem wojskowem, celem uzgodnienia wystąpień wobec władz w sprawach dotyczących przysposobienia wojskowego. Jednem z pierwszych poczynań tego Tymcz. Komitetu było wypracowanie wspólnego memorjału do Pana Ministra Spraw Wojskowych, którego treść w całości podajemy poniżej.

Memorjał do P. Ministra Spraw Wojsk.

Dnia 16 maja r. b. przedstawiciele władz naczelnych: 1) Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, 2) Głównego Związku Straży Pożarnych, 3) Związku Harcerstwa Polskiego, 4) Związku Polskich Tow. Gimn. „Sokół“ i 5) Związku Strzeleckiego, po rozważeniu całokształtu spraw przysposobienia wojskowego, postanowili utworzyć Komitet Stowarzyszeń p. w. i nakreślili dla siebie następujący wspólny program działania:

a) utrzymywanie stałej łączności pomiędzy władzami naczelnemi stowarzyszeń dla wzajemnego informowania się o środkach i metodach, mogących przyczynić się do rozwoju p. w. oraz wzajemnej wymiany spostrzeżeń i doświadczeń.

b) przygotowanie wspólnych wystąpień stowarzyszeń p. w. do władz państwowych, a także innych instytucyj;

c) podejmowanie konkretnych prac wspólnych w zakresie p. w.

Będąc przeświadczonym o konieczności jaknajściślejszej współpracy stowarzyszeń, uprawnionych do prowadzenia przysposobienia z władzami wojskowemi, rozumiejąc rolę kierowniczą tych władz w zakresie przygotowania całego narodu do obrony państwa i odpowiedzialność, jaką z tego tytułu ponosić będą — Komitet Stowarzyszeń p. w., ma zaszczyt zwrócić się do Pana Ministra z przedstawieniem szeregu żywotnych kwestyj w zakresie prac p. w. i prosić Go o przychylne ich rozpatrzenie w interesie rozwoju samych prac i wzmocnienia zdolności obrony narodu.

U s t a w a P. W. Przedewszystkiem pragniemy wyrazić żywą radość, że Ministerstwo Spraw Wojskowych wnosi w najbliższym czasie do Sejmu projekt ustawy o wych. fiz. i przysposobieniu wojskowem, kładąc prawne podwaliny dla pracy społeczno-państwowej. Stowarzyszenia p. w., należące do Komitetu stow. p. w. i te ponadto, których przystąpienie do Komitetu nastąpi w ciągu najbliższych dni, będą mieć możność użycia na terenie sejmowym wszelkich rozporządzalnych wpływów na polskie koło sejmowe w kierunku szybkiego i pomyślnego załatwienia projektu ustawy.

Niestety, możność Komitetu przy obecnym stanie rzeczy ograniczona jest do minimum, gdyż ani w chwili opracowywania projektu przez M. S. Wojsk., ani też o jego ogólnych podstawach stowarzyszenia p. w. nie zostały całkiem poinformowane. Ponieważ zaś ścisła współpraca władz wojskowych ze stowarzyszeniami wypływa z programu realizacji postulatów przysposobienia wojskowego społeczeństwa, wydaje się Komitetowi Stowarzyszeń p. w. rzeczą nad wyraz pożądaną, aby czynnikom społecznym tendencje M. S. Wojsk., dotyczące projektu ustawy p. w. zostały należycie i w porę oświetlone.

Stowarzyszenia p. w. muszą odczuć, że o prawach i obowiązkach ich członków stanowić mają wspólnie z czynnikami państwowemi, przygotowanie bowiem całego narodu do obrony państwa nie może polegać na arytmetycznem podsumowaniu sił społeczeństwa, lecz na intensywności jego prac w ścisłej koordynacji z armją. Znaczenie społecznej pracy w zakresie przysposobienia wojskowego zostało przecież tak wyraźnie uwydatnione w roli, jaką odegrały organizacje o tym typie zarówno w tworzeniu armji polskiej, jak później w czasie odpierania nawały bolszewickiej.

U l g i i p r z y w i l e j e. Przy sposobności poruszenia projektu ustawy, Komitet Stowarzyszeń p. w. uważa za swój obowiązek zakomunikować Panu Ministrowi swój pogląd na projekt stosowania ulg dla członków stowarzyszeń, odbywających służbę wojskową i oficerów oraz podoficerów rezerwy, pracujących w stowarzyszeniach p. w. Pomijając korzyści, ważne pod względem gospodarczym, wynikające ze skrócenia czasu służby absolwentom określonych stopni p. w. Komitet Stow. p. w. uważa, że zastosowanie ulg w sposób umiejętny, ale w szerokim zakresie, stworzy podstawę dla normalnego rozwoju prac przysposobienia wojskowego w społeczeństwie i umożliwi władzom wojskowym redukcję nadkontyngentu poborowego, a co najważniejsze, pozwoli w sposób poważny podnieść poziom wyszkolenia armji i przygotować dostateczne kadry podoficerskie. Komitet nie posiada żadnych wiadomości, jak sprawa ulg jest ujęta w projekcie ustawy p. w., niemniej jednak, sądząc z dotychczasowych zarządzeń, musi je określić, jako szereg eksperymentalnych prób, robionych od wypadku do wypadku, niezwiązanych żadnem syntetycznem ujęciem w stosunku do roli, jaką stowarzyszenia społeczne winny odegrać w pracach przysposobienia.

Wystarczy sumaryczne wyliczenie spraw nieuregulowanych, aby Pan Minister mógł się zorjentować, jak wiele rzeczy jest do urzeczywistnienia, jak

tem samem wiele rzeczy hamuje rozwój prac p. w. w społeczeństwie.

A więc, zapowiedziane przez Sztab Generalny ulgi dla absolwentów p. w. uzależnione zostały od dobrej woli poszczególnych dowódców pułków, co naraziło członków stowarzyszeń na niemiłe konsekwencje i obniżało autorytet Sztabu Generalnego, którego zaświadczenia niezawsze były respektowane. Nie została zupełnie rozpatrzona sprawa przyciągnięcia do stowarzyszeń p. w. oficerów i podoficerów rezerwy, których skrócenie ćwiczeń, awanse, odznaczenia, cytowane w Dzienniku Rozkazów i t. p. przywileje—pobudziły do wstępowania liczniejszego do stowarzyszeń. Nie została pomyślnie rozstrzygnięta sprawa ulg kolejowych dla oddziałów, udających się na ćwiczenia lub zawody.

P r o g r a m p r a c. Doraźne regulowanie spraw przysposobienia wojskowego odbija się ujemnie na trwałości i celowości poczynań stowarzyszeń. Sztab Generalny nie opracował dotychczas jednolitego programu prac p. w., obowiązującego wszystkie oddziały p. w., wkrada się przeto w wyszkolenie wojskowe młodzieży duża dowolność, z powodu której przebieg służby wojskowej członków stowarzyszeń p. w. nie jest całkowicie wyzyskany. Komitet Stowarzyszeń p. w. rozpatrując trzy dziedziny wyszkolenia wojskowego, a mianowicie: przysposobienie wojskowe, faktyczną służbę wojskową i szkolenie rezerw, jako całokształt przygotowań zbrojnych narodu, chciałby położyć szczególny nacisk na nieodzowność skoordynowania programów tych odrębnych działów pracy. Inicjatywa społeczna, zdaniem Komitetu, wypełnić może pewną część tylko wielkiego zadania pomnożenia sił obronnych państwa. Dlatego więc władze wojskowe, które z natury swych obowiązków w dziedzinie spraw wojskowych, objęły kierownictwo i kontrolę prac p. w., winny w jednolitym programie wojskowo-wychowawczym dla stowarzyszeń, dać wspólne wytyczne inicjatywie społecznej, praktyczny i jasny pogląd na cel, który przez stowarzyszenia ma być osiągnięty, a nadewszystko zaszczepić racjonalne metody wychowawcze.

Drobny ułamek pracy w zakresie organizacyjnym przysposobienia wojskowego został wykonany. Jednakże, gdy porównamy wyniki, osiągnięte przez stowarzyszenia nasze z własnemi zamierzeniami, gdy je porównamy z postępami państw innych, musimy przyjść do przekonania, że można było u nas zrobić o wiele więcej w zakresie rozwoju stowarzyszeń, ich metod szkolenia i podniesienia poziomu pracy. Jeśli stowarzyszenia p. w. borykają się z licznemi trudnościami, wśród których rzuca się w oczy inercja kół inteligencji, że wspomnimy nikłą liczbę kilkuset oficerów i około dwu tysięcy podoficerów rezerwy we wszystkich stowarzyszeniach p. w. — czynniki państwowe powołane są dać stowarzyszeniom konkretne możliwości skutecznej walki z obojętnością oficerów i podoficerów rezerwy w sprawach p. w., a niedostateczność kadr instruktorskich z ramienia władz wojskowych i stowarzyszeń zastąpić tymczasem wydaniem odpowiednich podręczników, specjalnie przeznaczonych dla oddziałów p. w.

B r o ń. Widzimy dzisiaj, że władze wojskowe ze względów natury organizacyjnej i technicznej, nie będą mogły zwiększyć liczby ćwiczeń okręgowych dla rezerwistów, ale wyciągnąć mogą ze ścisłej współpracy ze stowarzyszeniami rzeczywiste korzyści w zakresie wyszkolenia rezerw, a w szczególności w kierunku rozbudzenia zamiłowania i podtrzymania umiejętności strzeleckiej w społeczeństwie, krzewienia różnych gałęzi wychowania fizycznego i sportu.

Tymczasem broń, dostarczana odziałom p. w. w większości wypadków nie odpowiada zupełnie celowi, gdyż jest drugorzędna i rozkalibrowana, a w toku ćwiczeń raczej nie wzbudza zaufania wśród ćwiczących. Broń ta nie dociera zupełnie do miejscowości, w których niema garnizonów, a posiadanie jej choćby w ilości najmniejszej, wymaga ze strony stowarzyszeń uciążliwych starań. Przyjąwszy jako zasadę, że karabin piechoty jest bronią indywidualną, że członek każdego stowarzyszenia p. w. ma dość czasu w okresie przedpoborowym, aby poznać wartość karabinu, należy szczególnie w stowarzyszeniach p. w. specjalną troską otoczyć materjał ludzki, ochotnie garnący się do przysposobienia wojskowego i dać mu broń pierwszorzędną. Komitet stowarzyszeń p. w. nie może się pozbyć wrażenia, że w postępowaniu władz wojskowych, w stosunku do stowarzyszeń w sprawie dotacji broni, nie widać było zaufania do władz stowarzyszeń. Komitet ma nadzieję, że Pan Minister wejrzy w tę sprawę i przychylnie ją rozstrzygnie dla podniesienia wartości prac oddziałów p. w.

Konkretnie Komitet prosi Pana Ministra o wydanie zarządzenia, aby oddziały stowarzyszeń p. w. mogły otrzymać broń pierwszorzędną w stosunku 1 kb. na 10 członków czynnych stowarzyszenia, niemniej jednak niż 2 kb. na oddział i nie więcej niż 20 kb., licząc, że oddziały większe stowarzyszeń posiadają przeciętnie 200 — 400 członków. Komitet uważa, że odpowiedzialność za należyte utrzymanie i użytkowanie wypożyczonej broni winny ponosić zarządy stowarzyszeń, w stosunku do których władze wojskowe miałyby prawo dokonywania ścisłej kontroli.

S u b w e n c j e. Materjalna pomoc, jaką otrzymują stowarzyszenia p. w. ze strony władz wojskowych, ma wyraźną klauzulę, aby subwencje rządowe nie były używane na pokrycie wydatków organizacyjnych danego stowarzyszenia, lecz wyłącznie na t. zw. konkretne cele.

Komitet stowarzyszeń p. w. nie ma żadnych zastrzeżeń przeciwko tak ujętemu zasadniczemu stanowisku M. S. Wojsk. Pragnie jednakże zwrócić uwagę na to, że obecnie stowarzyszenia znajdują się w takiem stadjum rozwoju organizacyjnego, które wymaga od nich wytężonego wysiłku, aby wychować kadry kierowników organizacyjnych i stworzyć normalne warunki pracy dla swych odziałów. Konkretne cele, jakie poszczególne stowarzyszenia mają do osiągnięcia, są tem lepiej i prędzej urzeczywistniane, im wyższy jest poziom organizacyjny władz stowarzyszenia, im bardziej spoisty jest jego ogół członków. Zanim więc stowarzyszenia będą mogły należycie wykorzystać pomoc materjalną wyłącznie na cele konkretne, muszą być zabezpieczone warunki normalnego rozwoju. Nietylko bowiem pod względem wyszkolenia swych członków, ale pod względem terenowego opanowania i organizacyjnego ich związania, stowarzyszenia muszą wykonać pracę, na którą potrzebują pieniężnych zasiłków.

Komitet Stowarzyszeń p. w. prosi Pana Ministra o uwzględnienie, aby na podstawie ogólnych rezultatów pracy w zakresie p. w. stowarzyszenia miały prawo używać subwencyj zarówno na polepszenie warunków rozwoju organizacyjnego swych oddziałów, jak i na konkretne prace p. w.

O f i c e r o w i e ł ą c z n i k o w i. Prace p. w. w stowarzyszeniach są kierowane i kontrolowane przez poszczególne D. O. K. stan dzisiejszy tej sprawy nie jest jeszcze wystarczający. Na każdym kroku panuje dowolność i brak skoordynowania wysiłków,

co powoduje często złe zrozumienie sprawy p. w. Rezultatem zaś tego są obopólne szkody wojska i stowarzyszeń.

Komitet Stowarzyszeń p. w. uprasza Pana Ministra o poczynienie kroków i wydanie odpowiednich zarządzeń w kierunku:

a) ujednostajnienia postępowania poszczególnych dowódców w traktowaniu spraw p. w.,

b) zobowiązania tych dowódców do głębszego zainteresowania się powstawaniem nowych oddziałów p. w.,

c) udzielenia przez D. O. K. skutecznej pomocy w pracach stowarzyszeń.

Korzyści, jakie przynosi armji praca stowarzyszeń, są już dziś widoczne w chwili poboru rekrutów.

Pragnąc, aby łączność stowarzyszeń p. w. z wojskiem była jaknajściślejsza, aby wojsko miało możność sprawdzenia w każdej chwili osiągniętych rezultatów pracy, wartości kadry instruktorskiej, właściwego zużycia dotacji broni i amunicji, lokali i t. p., — aby bez zbytniej formalistyki mogło pośpieszyć z pomocą i torować drogę zrozumieniu wartości prac p. w. —

— Komitet prosi Pana Ministra o ustanowienie oficerów sztabowych, jako oficerów łącznikowych przedewszystkiem dla władz centralnych stowarzyszeń p. w., a następnie dla władz w Okręgach Korpuśnych, gdzie się o to zwrócą stowarzyszenia.

Komitet traktuje sprawę oficerów łącznikowych, jako ważną, nietylko ze stanowiska ułatwień i korzyści, jakie może osiągnąć z bezpośredniego kontaktu z M. S. Wojsk. przez oficerów łącznikowych, ale zdaje sobie sprawę z konieczności ustanowienia tych oficerów ze względu na konsekwencję, wypływającą ze współpracy wojska ze stowarzyszeniami p. w.

Komitet uważa, że zadaniem oficerów łącznikowych byłoby:

a) ułatwianie M. S. Wojsk. dokładnego orjentowania się w działalności danego stowarzyszenia.

b) pobudzanie stowarzyszeń do pewnych konkretnych prac, ważnych ze względów wojskowych,

c) utrzymanie jednolitego systemu wychowawczego w stowarzyszeniach,

d) udzielanie fachowych wskazówek władzom stowarzyszenia.

Do czasu ustanowienia oficerów łącznikowych przy stowarzyszeniach p. w., Komitet prosi Pana Ministra o wyznaczenie oficera łącznikowego do Komitetu Stowarzyszeń p. w. Działalność tego oficera określałby regulamin, opracowany przez M. S. Wojsk., wspólnie z Komitetem Stowarzyszeń p. w. M. S. Wojsk., mógłby tą drogą orjentować się w działalności Komitetu i aktualnych potrzebach stowarzyszeń p. w.

Przedkładając powyższe uwagi i prośby Panu Ministrowi, Komitet z całą ufnością oczekuje ich rozpatrzenia i decyzji Pana Ministra.

1) Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej, 2) Główny Związek Straży Pożarnych, 3) Związek Harcerstwa Polskiego, 4) Związek Towarzystw Gimn. Sokół, 5) Związek Strzelecki.

Memorjał powyższy został złożony w dniu 10 lipca b. r. P. Ministrowi przez delegację, w której uczestniczyli reprezentanci wymienionych na wstępie organizacji. Pan Minister Spraw Wojskowych po rozpatrzeniu memorjału dał Komitetowi odpowiedź, którą również podajemy do wiadomości. Oprócz tego został złożony drugi memorjał Panu Ministrowi Oświaty w sprawie Naczelnej Rady Wychowania Fizycznego i przysposobienia wojskowego. Treść memorjału podajemy niżej.

Memorjał do Panów Ministrów W. R. i O. P., Spraw Wojsk., Min. Spraw Wewnętrznych.

Niżej podpisane organizacje przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, zapoznawszy się z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 25.IV.25 r. w sprawie utworzenia Rady Naczelnej Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego oraz wojewódzkich i powiatowych Komitetów Wychowania Fiz. i Przysp. Wojsk. — uważają za swój obywatelski obowiązek oświadczyć, co następuje:

Biorąc pod uwagę trudne geograficzne położenie, polityczne stosunki kraju, oraz wypływającą z nich doniosłość należytego wychowania fizycznego społeczeństwa, a w szczególności przygotowania wojskowego młodzieży;

uwzględniając współczesne warunki, przerzucające obronę kraju na cały naród, oraz dzisiejszą, trudną (szczególniej finansową) sytuację rządu, który bez chętnej wytężonej pomocy społeczeństwa zadaniu należytej obrony państwa nie podoła;

przypominając, że niżej podpisane stowarzyszenia są zorganizowanym wyrazem obywatelskiej troski narodu polskiego o należyte przygotowanie swoich sił, oraz

stając najchętniej, bo z poczucia obowiązku i miłości do wolności i kraju, do współpracy z rządem w zakresie wychowania fizycznego i przygotowania wojskowego młodzieży;

niżej podpisane stowarzyszenia zwracają uwagę i podkreślają, że zbyt jednostronna urzędnicza działalność nie da wyczekiwanych rezultatów i postawi naród i państwo w chwili krytycznej wobec niedostatecznego przygotowania obrony kraju.

Dlatego z radością przyjmując ukazanie się rozporządzenia rozciągającego akcję wychowania fizycznego i przygotowania wojskowego na cały kraj, podpisane stowarzyszenia z głębokiem ubolewaniem stwierdzają, że w organizacji tej doniosłej akcji został obywatelski pierwiastek (w tym wypadku ważniejszy lub nie mniej ważny od pierwiastka urzędniczego) tak mało uwzględniony, że od woli Panów Ministrów W. R. i O. P. będzie zależał udział w pracy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży stowarzyszeń, które często już od bardzo wielu lat temi doniosłemi sprawami się zajmują i bez których, biorąc ich wpływ i znaczenie pod uwagę, ani się obejść, ani należycie postawić akcji nie będzie można.

Wobec tego podpisane stowarzyszenia, zajmujące się właśnie przygotowaniem wojskowem i w tym charakterze uznane przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, w poczuciu swojej pożyteczności dla sprawy, zwracają się do Pana Ministra z prośbą o uwzględnienie następujących postulatów:

1) aby prawo delegowania przedstawicieli organizacji przysposobienia wojskowego do Naczelnej Rady Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego przysługiwało wszystkim organizacjom uprawnionym do prowadzenia przysposobienia wojskowego i było przewidziane w samem rozporządzeniu przez odpowiednią zmianę paragrafu 3 p. c.

Ilość delegatów w Radzie Naczelnej powinna odpowiadać liczbie członków odnośnej organizacji oraz znaczeniu jej w społeczeństwie,

2) aby do Prezydjum Naczelnej Rady Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, które w dzisiejszym swoim składzie jest instytucją czysto urzędniczą (par. 7) weszli, jako reprezentanci pierwiastka obywatelskiego przedstawiciele stowarzyszeń przysposobienia wojskowego, powołani

przez Radę Naczelną Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego,

3) aby pierwiastek obywatelski był w rozporządzeniu uwzględniony bardziej niż dotychczas, w Wydziałach Naczelnej Rady (par. 8) i aby zapewnić możność współpracy w nich stowarzyszeniom przysposobienia wojskowego

4) aby równie i skład wojewódzkich i powiatowych Komitetów Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego nie zależał w pierwszym wypadku od dobrej woli Panów Kuratorów Okręgów Szkolnych (par. 10 d), a w drugim — od Prezydjów Wojewódzkich Komitetów Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego (par. 13 i), ale od wyraźnie brzmiącego rozporządzenia, zapewniającego wszystkim stowarzyszeniom przysposobienia wojskowego miejsce, odpowiednie do ich znaczenia.

Biorąc pod uwagę swoje dotychczasowe zasługi dla akcji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, oraz dążność rządu do korzystnego dla kraju zorganizowania całej akcji, stowarzyszenia przysposobienia wojskowego niżej podpisane nie wątpią, że przeoczenia rozporządzenia z dnia 25.IV.25 r. będą wyrównane i postulaty stowarzyszeń przysposobienia wojskowego spotkają się z rychłą przychylną decyzją powołanych czynników.

Warszawa, 12 października 1925.

Odpowiedź P. Ministra Spraw WojsK. Do Komitetu Stowarzyszeń P. W.

Utworzenie Komitetu Stowarzyszeń Przysposobienia Wojskowego, które jest wynikiem głębokiego poczucia obywatelskiego zarządów stowarzyszeń i oceny przez nich spraw przysposobienia wojskowego z punktu widzenia czysto państwowego, uważam za rzecz bardzo doniosłą dla dalszego rozwoju prac nad przysposobieniem wojskowem.

Utrzymanie ścisłej łączności Komitetu z centralnemi władzami wojskowemi poleciłem Szefowi Wydziału P. W. w Oddziale III Szt. Gen., którego również upoważniam do udzielania potrzebnych informacyj i orjentowania Komitetu w zamierzeniach M. S. Wojsk.

W sprawie zagadnień, poruszanych w piśmie Komitetu, komunikuję:

1. Ulgi. Stosowanie ulg może nastąpić jedynie na podstawie ustawy; prace przygotowawcze w tym kierunku są obecnie przeprowadzane.

Ustawa również przewiduje ulgi dla oficerów i podoficerów rezerwy, którzy pracują w charakterze instruktorów .

2. Programy. Programy dla stowarzyszeń są opracowywane w związku z ulgami i przewidziane zostało również skoordynowanie wyszkolenia w organizacjach p. w. z wyszkoleniem w czasie normalnej służby w wojsku i w rezerwie.

3. Broń. Obecnie w związku z reorganizacją kierownictwa przysposobienia wojskowego korpusy mają opracować podział terytorjum w zależności od możliwości prowadzenia prac p. w. w poszczególnych miejscowościach.

Stosownie do warunków miejscowych zostanie uregulowana również sprawa broni w ten sposób, by celowe szkolenie strzeleckie było w całej pełni zapewnione.

4. Subwencje. Zgadzam się na zużytkowanie subwencji na cele organizacyjne stowarzyszeń, w wyjątkowych wypadkach za każdorazową zgodą M. S. Wojsk. i pod warunkiem zupełnie równomiernego traktowania wszystkich związków.

5. Oficerowie łącznikowi. Sprawa ściślejszej łączności między Armją a stowarzyszeniami P. W. zapewnioną zostanie przez wejście w życie nowej organizacji.

Artykuły statutów stowarzyszeń, dotyczące spraw przysposobiena wojskowego powinny być ujednostajnione.

Oddział III Szt. Gen. przedstawi mi w tej sprawie wnioski po porozumieniu się z Komitetem i M. S. Wewn.

Dziękuję Komitetowi za gotowość okazana w kierunku popierania ustawy na terenie sejmowym.

W załączeniu przesyłam odpis projektu Ustawy. Stowarzyszenia nie były informowane w tej sprawie, gdyż ustawa ma charakter ramowy i określa wyraźnie tylko podział kompetencyj poszczególnych ministerstw.

Większe znaczenie dla stowarzyszeń będą miały rozporządzenia wykonawcze. O pracach przygotowawczych do nich Komitet będzie informowany przez Szefa Wydziału P. W., jako mego stałego łącznika. Przez ścisły kontakt z tymże będzie Komitet miał możność wypowiadania swych życzeń i zapatrywań.

Minister Spraw Wojskowych
Sikorski
Generał Dywizji.

WAŻNA USTAWA.

Rząd zdecydował się na krok pierwszorzędnego znaczenia dla przyszłego rozwoju fizycznego narodu naszego, a także obrony i całości naszego Państwa. W tych dniach wniesiony został do laski Marszałkowskiej projekt ustawy o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego młodzieży i o przysposobieniu wojskowem. Zdajemy sobie wszyscy należycie sprawę, zwłaszcza my pracownicy sokoli, którzy wychowaniu fizycznemu naszych rodaków poświęcaliśmy i poświęcamy całe lata, czem jest wychowanie fizyczne, pragnęliśmy zawsze, aby idea wychowania fizycznego znalazła jaknajszersze zrozumienie wśród wszystkich warstw narodu polskiego, by praca sokola objęła jaknajszersze masy braci naszych. Niestety praca ta nie wydała tych rezultatów, jakich pragnęliśmy, bo zrozumienie dla idei wychowania fizycznego młodzieży było bardzo słabe, a rządy zaborcze nam z pomocą w tej dziedzinie chętnie nie szły, a raczej przeszkadzały. Dziś w Państwie naszem po siedmiu latach istnienia rząd przyszedł do przeświadczenia, że wychowanie fizyczne narodu jest fundamentem, na którym przyszłość naszą budować musimy. Bez silnych, zdrowych i zdolnych do wysiłków fizycznych szerokich rzesz obywateli polskich ostać nie moglibyśmy się. Tą troską o przyszłość powodowany Rząd projektuje ustawę, na podstawie której wychowanie fizyczne młodzieży obojej płci jest obowiązkowe we wszystkich szkołach. A druga sprawa niemniej ważna, organicznie z pierwszą związana, to przygotowanie całego narodu polskiego do obrony najdroższego ideału wolności naszej i całości Ojczyzny. Do osiągnięcia tego celu dąży projekt ustawy przez wprowadzenie, jako organiczną część wychowania publicznego, powszechnego obowiązku przysposobienia wojsk. młodzieży męskiej, a także częściowo w pewnych dziedzinach pomocniczych, młodzieży żeńskiej. Lwia część pracy w jednej i drugiej dziedzinie spaść musi na organizacje społeczne, na których poza szkołami, wykonanie ustawy spoczywać będzie. Dlatego Sokolstwo, które o wychowaniu fi-

zycznem może niejedno powiedzieć, choćby na podstawie długoletniego doświadczenia w tej dziedzinie, a także i na polu przysposobienia wojskowego młodzieży ma kilkunastoletnią pracę za sobą (przedwojenne drużyny sokole), winno ustawą tą zainteresować się szczerze, poważnie i rzetelnie. Nie wolno nam poprzestać na wyrażeniu zadowolenia z ukazania się projektu, albo na wniesieniu protestów nieuzasadnionych argumentami rzeczowymi. Niech nas przymus w ustawie nie przestrasza, bo w własnej Ojczyźnie czasem przymus jest milszy niż największa swoboda w obcem jarzmie. Powinniśmy raczej przeprowadzić we wszystkich naszych środowiskach nad projektem ustawy sumienną a rzeczową dyskusję, a zebrany materjał nadesłać corychlej do Przewodnictwa. Czasu mamy jeszcze dość, niejedną wadę projektu da się usunąć, byle tylko uwagi i żądania nasze były rzeczowe i owiane troską o dobro Narodu i Państwa, a nie wyłącznie interesem własnej organizacji. Przyznaję, że projekt ma dość wad, bo jest zbyt ramowy, zamało mówi o wychowaniu fizycznem, zadużo o przysposobieniu wojskowem, że zbyt rozdrobioną ma kompetencję, a raczej zadużo Ministerstw ma w tej materji do decydowania, że nie określa jasno udziału czynnika społecznego, że wzorem dotychczasowego naszego ustawodawstwa, dąży do reglamentacji, że nie określa kompetencji i składu Naczelnej Rady Wychowania Fizycznego, o ulgach zbyt ogólnikowo wspomina i t. d. Ale niech nas to nie przestrasza. Sejm jest mocen nadać jej taki kierunek, jaki my, jako społeczeństwo tego żądać będziemy. Jako organizacja społeczna, bodaj najpotężniejsza w Państwie w tej dziedzinie, o której mowa w ustawie, mamy prawo i obowiązek zabrania głosu i wskazania naszych życzeń i żądań, tem wyraźniej, tem dobitniej, że, jak już wspomniałem wyżej, na nas spoczywać będzie lwia część pracy, bo od nas, wyników z wprowadzenia ustawy będzie miało prawo żądać społeczeństwo i Rząd. Więc niech każdy z druhów projekt uważnie przeczyta, niech wszyscy w Zarządach i na pogadankach zaznajomią się z projektem i przeprowadzą dyskusję, a rezultaty ślą do Warszawy dla zużytkowania tam, gdzie trzeba. *(—) Maksyś.*

PROJEKT.

Ustawa o powszechnym obowiązku Wychowania Fizycznego Młodzieży i o Przysposobieniu Wojskowem.

Art. 1. Wychowanie fizyczne młodzieży obojej płci jest obowiązkowe we wszystkich szkołach państwowych, samorządowych i prywatnych.

Program i sposób jego wykonania ustala Min. W. R. i O. P.

Art. 2. Wprowadza się, jako organiczną część wychowania publicznego, powszechny obowiązek przysposobienia wojskowego młodzieży męskiej w państwowych samorządowych i prywatnych szkołach średnich, zawodowych, dokształcających i seminarjach nauczycielskich.

Przysposobienie wojskowe obowiązuje od klasy 6-ej szkoły średniej, od odpowiedniej klasy, pod względem wieku uczni, w szkołach zawodowych i dokształcających i od 3-go kursu seminarjum nauczycielskiego do ukończenia szkoły.

Przysposobienie wojskowe odbywa się w ciągu roku szkolnego, oraz w obozach wakacyjnych.

Program przysposobienia wojskowego i sposób wykonania tego programu ustalają wspólnie Min. W. R. i O. P. i Min. S. Wojsk.

Art. 3. Wprowadza się do szkół żeńskich państwowych, samorządowych i prywatnych ogólnokształcących, zawodowych, dokształcających i seminarjów nauczycielskich, jako przedmiot nadobowiązkowy, przysposobienie w zakresie sanitarnym, ratownictwa i opieki nad żołnierzem.

Art. 4. Stowarzyszenia, mające na celu udostępnienie wychowania fizycznego młodzieży męskiej do lat 16-tu i młodzieży żeńskiej do lat 18-tu, która ukończyła szkoły powszechne i do innych szkół nie uczęszcza, nie dążące przytem do żadnych celów politycznych i upoważnione do tego rodzaju pracy przez władze państwowe, będą korzystały z opieki i pomocy ze strony Państwa w zakresie, jaki ustalą Ministrowie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Spraw Wewnętrznych.

Udzielanie upoważnień tym stowarzyszeniom, oraz nadzór nad prowadzeniem przez nie wychowania fizycznego należy do Min. W. R. i O. P. i M. S. Wewn.

Art. 5. Stowarzyszenia, mające na celu udostępnienie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży męskiej po 16-tu latach, która nie uczęszcza do szkół, nie dążące przytem do żadnych celów politycznych i upoważnione do tego rodzaju pracy przez władze państwowe, będą korzystały z opieki i pomocy ze strony Państwa w zakresie, jaki ustalą Ministrowie Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych.

Art. 6. Młodzież męska, przyspasabiana wojskowo, podlega obowiązkowym przeglądom lekarskim i próbom sprawności fizycznej.

Sposób i terminy tych przeglądów i prób ustala w odniesieniu do szkół Min. W. R. i O. P. w odniesieniu do stowarzyszeń M. S. Wewn., w porozumieniu z M. S. Wojsk.

Młodzież żeńska podlega obowiązkowym przeglądom lekarskim i próbom sprawności fizycznej w szkołach średnich, zawodowych, dokształcających i w seminarjach nauczycielskich, w okresach, ustalonych przez Min. W. R. i O. P.

Nadzór hygjeniczno - lekarski nad wychowaniem fizycznem ustali dla młodzieży szkolnej Min. W. R. i O. P. i dla młodzieży pozaszkolnej M. S. Wewn.

Art. 7. Wprowadza się powszechny obowiązek przysposobienia wojskowego w wyższych uczelniach dla młodzieży męskiej, która z powodu wieku lub korzystania z odroczeń, nie zadośćuczyniła jeszcze obowiązkowi służby w wojsku stałem.

Program i sposób jego wykonania ustala M. S Wojsk. w porozumieniu z Min. W. R. i O. P.

Nadzór nad zgodnością udzielanego wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego z ustalonym programem, oraz nad sposobem jego wykonania należy do M. S. Wojsk.

Art. 8. Młodzież szkolna może być zwolniona od obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, a młodzież pozaszkolna może być do wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego niedopuszczona jedynie ze względu na stan zdrowia.

Sposób zwolnienia i dyskwalifikowania ustali w odniesieniu do młodzieży szkolnej Min. W. R. i O. P. w porozumieniu z M. S. Wojsk., w odniesieniu do młodzieży pozaszkolnej M. S. Wewn., w porozumieniu z M. S. Wojsk.

Art. 9. Powołani do służby w wojsku stałem korzystają w miarę wykazanego stopnia przysposobienia wojskowego z ulg, polegających na skróceniu czasu służby wojskowej, na wyznaczeniu do szkół podoficerskich, na szybszym awansie, oraz w zależ-

ności od warunków z innych ulg, które ustali rozporządzenie M. S. Wojsk.

W stosunku do jednostek, przysposobionych wojskowo, nie obowiązują przy awansie czasokresy, przepisane art. 32 i 33 ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych Wojska Polskiego.

Ilość i rodzaje stopni przysposobienia wojskowego, oraz zakres i warunki uzyskiwania ulg wszystkich kategoryj, jak i sposób awansowania przysposobionych wojskowo, w czasie odbywania przez nich służby w wojsku stałem — ustali M. S. Wojsk.

Art. 10. Stowarzyszenia, mające na celu udostępnienie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w zakresach pomocniczych rodzai wojska młodzieży żeńskiej po 18-tu latach, nie dążące przytem do żadnych celów politycznych i upoważnione do tego rodzaju pracy przez władze państwowe, będą korzystały z opieki i pomocy ze strony Państwa w zakresie, jaki ustalą Ministrowie Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych.

Art. 11. Stowarzyszenia, mające na celu udostępnienie rezerwistom, którzy zadośćuczynili obowiązkowi służby w wojsku stałem, dalszego rozwijania wiadomości i sprawności, nabytych przez wychowanie fizyczne, przysposobienie wojskowe i służbę w wojsku stałem, nie dążące przytem do żadnych celów politycznych i upoważnione przez władze państwowe do tego rodzaju pracy, będą korzystały z opieki i pomocy ze strony Państwa w zakresie, jaki ustalą Ministrowie Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych.

Art. 12. Programy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego dla stowarzyszeń, wymienionych w art. 5, 10 i 11 niniejszej ustawy i sposób ich wykonania ustala M. S. Wojsk., w porozumieniu z M. S. Wewn.

Nadzór nad zgodnością udzielanego wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego z ustalonymi programami, oraz nadzór nad sposobem ich wykonania należy do M. S. Wojsk.

Art. 13. Rezerwiści, którzy zadośćuczynią wymogom art. 11 niniejszej ustawy, korzystają z ulg, w postaci skrócenia okresu ćwiczeń, przepisanych w art. 70 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, w myśl przysługujących M. S. Wojsk. praw, na podstawie art. 71 tejże ustawy.

Zakres ulg i warunki ich wykonania ustali M. S. Wojsk.

Art. 14. Wprowadza się specjalne odznaki dla tych, którzy w zupełnie zadawalniający sposób zadośćuczynili przepisanym wymogom w zakresie sprawności fizycznej i przysposobienia wojskowego.

Sposób nadawania odznak ustali rozporządzenie wykonawcze.

Art. 15. Stowarzyszenia, zajmujące się wychowaniem fizycznem i przysposobieniem wojskowem, w myśl art. 5, 10 i 11 niniejszej ustawy muszą uzyskać upoważnienie od M. S. Wojsk., które udziela je w porozumieniu z M. S. Wewn.

Art. 16. Opieka i pomoc ze strony Państwa, o której mowa w art. 4. 5, 10 i 11, polega na pomocy instruktorskiej, materjałowej, finansowej, oraz dostarczeniu środków do organizowania specjalnych kursów i obozów.

Art. 17. Wychowanie fizyczne, przewidziane w art. 1 i 4 niniejszej ustawy, udzielane jest przez osoby, posiadające kwalifikacje, uznane przez Min. W. R. i O. P. i M. S. Wojsk.

Art. 18. Przysposobienie wojskowe udzielane jest przez oficerów i podoficerów armji stałej i rezerwy, oraz osoby, posiadające odpowiednie wiadomości, zakwalifikowane przez M. S. Wojsk.

Przysposobienie wojskowe w myśl art. 2 udzielane jest przez kierownika, wyznaczonego przez państwowe władze szkolne, w porozumieniu z władzami wojskowemi.

Z pośród zakwalifikowanych na istruktorów przysposobienia wojskowego oficerów i podoficerów rezerwy, oraz innych osób, może być powołana kadra instrukcyjna przysposobienia wojskowego.

Kadra instrukcyjna przysposobienia wojskowego może być częściowo zwolniona przez M. S. Wojsk. z obowiązków, ustalonych w art. 70 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, w myśl art. 71 tejże ustawy, przyczem przy tego rodzaju zwolnieniu zalicza się ono na poczet ćwiczeń, przepisanych w art. 92, 93 i 94 ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojska Polskiego.

Sposób uzupełniania kadry instrukcyjnej, prawo noszenia mundurów i odznak, zmniejszenia okresu ćwiczeń dla rezerwistów, ustali M. S. Wojsk.

Sposób wynagradzania — M. S. Wojsk. w porozumieniu z Min. Skarbu.

Art. 19. Celem kształcenia kierowników i instruktorów wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego dla wojska, szkół i stowarzyszeń, oraz zapewnienia jednolitości w wychowaniu fizycznem, ustanawia się Centralny Instytut Wychowania Fizycznego.

Statut Instytutu ustali Min. W. R. i O. P. z M. S. Wojsk. i M. S. Wewn.

Art. 20. Gminy miejskie obowiązane są na wezwanie władz, które oznaczy rozporządzenie wykonawcze, dostarczać placów ćwiczeń, boisk, strzelnic, potrzebnych dla celów, wynikających z niniejszej ustawy.

O przydatności dostarczanych terenów do tych celów, oraz o ich urządzeniu, decydują komisje, powołane przez M. S. Wewn., w porozumieniu z M. S. Wojsk., Min. W. R. i O. P., oraz M. P. i Op. Sp., według norm ustalonych dla boisk przez Min. W. R. i O. P., oraz dla strzelnic przez M. S. Wojsk.

Art. 21. Zarządy gmin miejskich obowiązane są wyznaczyć tereny, w myśl art. 20, w następujących normach:

dla miast:

do 20.000 ludn. po 3 hek. na każde 5.000 mieszk.

od 20.000 ludn. do 100.000 ludn. po 3 hek. na każde 10.000 mieszk.

od 100.000 ludn. do 300.000 ludn. po 3 hek. na każde 15.000 mieszk.

od 300.000 ludn. po 3 hek. na każde 20.000 mieszk.

Art. 22. W miejscowościach, których władze samorządowe nie rozporządzają odpowiedniemi terenami, można, celem umożliwienia im wykonania ciążącego na nich obowiązku z art. 20 i 21 niniejszej ustawy, wywłaszczyć na ich rzecz odpowiednie tereny za odszkodowaniem według obowiązujących przepisów.

Art. 23. Urządzenie i konserwacja placów ćwiczeń, boisk i strzelnic, oraz zarządzanie nimi, należy do Zarządów gmin miejskich na ich koszt.

Wykorzystanie powyższych urządzeń reguluje miejscowy Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, w myśl zasad, ustalonych przez Naczelną Radę Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Art. 24. W miejscowościach, w których istnieją tereny, odpowiadające potrzebom i normom, ustalonym niniejszą ustawą, bez względu na osobę właściciela, Gminy wiejskie mogą być na swą prośbę zwolnione całkowicie lub częściowo z obowiązków,

wynikających z art. 20 niniejszej ustawy, o ile zabezpieczą używalność tych terenów do celów ustalonych niniejszą ustawą.

Sposób zwolnienia ustali M. S. Wewn.

Art. 25. Rodziny osób, które poniosły śmierć, oraz osoby, które doznały uszkodzenia zdrowia, lub okaleczenia w czasie wykonywania przepisanych zajęć, wynikających z postanowień niniejszej ustawy, zawartych w art. 2, 5, 7 i 11, o ile spowodowane zostały środkami śmiercionośnemi, używanemi w wojsku (broń palna i sieczna), mają prawo do takiego zaopatrzenia, jakie przysługuje inwalidom wojennym w rozumieniu art. 2 i na podstawie warunków ustawy z dn. 18 marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin, oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych lub zaginionych bez własnej winy, których śmierć, względnie zaginięcie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową (Dz. Ustaw R. P. Nr. 32/21 poz. 195) oraz ustawy z dnia 4 sierpnia 1922 r., zmieniającej niektóre postanowienia powyższej ustawy (Dz. Ustaw R. P. Nr. 67/22 poz. 608) z zachowaniem odnośnych przepisów.

Postanowienie niniejszego artykułu posiada moc obowiązującą także względem tych osób, których uszkodzenie zdrowia, względnie okaleczenie, nastąpiło na skutek brania udziału w ochotniczem przysposobieniu wojskowem, począwszy od 1-go stycznia 1921 roku.

Art. 26. Ustanawia się przy Min. W. R. i O. P. Naczelną Radę Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, jako organ doradczy i opinjodawczy w zakresie prac, ujętych art. 1, 2, 3, 4, 5, 6 i 10 niniejszej ustawy.

Art. 27. Rada Naczelna Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego powołuje do życia wojewódzkie i powiatowe komitety wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, a te z kolei miejskie i ewentualnie wiejskie komitety wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Art. 28. Skład i szczegółowe kompetencje Naczelnej Rady Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, w sposób powoływania, skład i kompetencje wojewódzkich i powiatowych komitetów wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego ustalają: Min. W. R. i O. P., M. S. Wojsk., M. S. Wewn. i M. P. i O. Sp.

Art. 29. W czasie przejściowym rozporządzenia:

1) Min. W. R. i O. P. ustalą kolejność, w jakiej przysposobienie wojskowe na podstawie art. 2 winno być wprowadzone i termin, od którego ma być wprowadzone;

2) Min. W. R. i O. P. ustalą terminy, od jakich w szkołach mają obowiązywać, na podstawie art. 6, przeglądy lekarskie i próby sprawności;

3) M. S. Wojsk. i M. S. Wewn. ustalą terminy, od jakich mają obowiązywać przeglądy lekarskie i próby sprawności fizycznej na podstawie art. 6 dla młodzieży pozaszkolnej;

4) odnośnych Ministerstw, w myśl art. 16 niniejszej ustawy, ustalą stopniowość wykonania obowiązku, przewidzianego tym artykułem;

5) M. S. Wewn. w porozumieniu z M. S. Wojsk. i Min. W. R. i O. P. ustalą plan stopniowego wykonania przez gminy miejskie obowiązku, nałożonego, w związku z art. 20 niniejszej ustawy.

Art. 30. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się: M. S. Wojsk., Min. W. R. i O. P., M. S. Wewn., M. P. i O. S. i Min. Rolnictwa.

Art. 31. Ustawa niniejsza wchodzi w życie.

Minister Spraw Wojskowych
(—) Sikorski.
Generał Dywizji

Uzasadnienie.

Wniesienie ustawy spowodowane jest koniecznością unormowania rozpoczętych prac w zakresie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego i dania zasadniczych ram dalszemu rozwojowi pracy.

Celem niniejszej ustawy jest podniesienie rozwoju fizycznego i tężyzny moralnej ogółu obywateli, oraz zapewnienie Państwu maksymalnej zdolności obronnej.

Zasady główne ustawy:

1) Obowiązek wychowania fizycznego we wszystkich szkołach państwowych i prywatnych, łącznie z wyższemi uczelniami.

2) Udostępnienie wychowania fizycznego dla młodzieży pozaszkolnej — przez państwowe poparcie upoważnionych stowarzyszeń.

3) Obowiązek przysposobienia wojskowego dla młodzieży męskiej w szkołach państwowych i prywatnych, łącznie z wyższemi uczelniami, począwszy od lat 16-tu.

4) Udostępnienie przysposobienia wojskowego dla młodzieży męskiej pozaszkolnej od lat 16-tu, oraz dla starszych przez państwowe poparcie upoważnionych stowarzyszeń.

5) Udostępnienie przysposobienia kobiet w szkołach w zakresie sanitarnym, ratownictwa i opieki nad żołnierzem, oraz w stowarzyszeniach w pewnych pomocniczych rodzajach wojska przez wprowadzenie do szkół nadoobowiązkowych przedmiotów i przez państwowe poparcie upoważnionych stowarzyszeń.

Ważniejsze zasady wykonawcze ustawy:

1) Ustawa ma charakter ramowy i daje szerokie możliwości wykonawcze poszczególnym Ministerstwom.

2) Wykonanie ustawy w zakresie wychowania fizycznego należy w zasadzie do Min. W. R. i O. P., w zakresie przysposobienia wojskowego do M. S. Wojsk. Oba te Ministerstwa współpracują z M. S. Wewn. na gruncie stowarzyszeń.

3) Powiązanie przysposobienia wojskowego ze służbą w wojsku stałem zostało zapewnione przez wprowadzenie ulg.

4) Przygotowanie dostatecznej ilości instruktorów wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego zapewnione zostało przez przewidzenie Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, oraz stworzenie stałej kadry instrukcyjnej.

5) Dla umożliwienia wykonania niniejszej ustawy nakłada się obowiązek na gminy miejskie dostarczania i urządzania boisk, strzelnic i t. p. terenów dla ćwiczeń.

6) Współdziałanie poszczególnych organów państwowych i samorządowych, oraz społeczeństwa zapewnione zostało przez utworzenie Rady Naczelnej i Komitetów Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Komitet Stowarzyszeń Przysposobienia Wojskowego u Ministra Oświaty.

Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, St. Grabski, w dniu 13 października b. r. przyjął delegację Komitetu Stowarzyszeń, zajmujących się przysposobieniem wojskowem. Delegacja wręczyła Panu Ministrowi memorjał w sprawie bardzo niedostatecznego uwzględnienia udziału organizacyj społecznych w rozporządzeniu ustalającem skład Naczelnej Rady Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. W obecnej chwili jest upoważnionych 10 organizacyj do zajmowania się przysposobieniem wojskowem. Tymczasem do Rady Naczelnej na ogólną ilość 40 członków zostały zaproszone tylko trzy organizację.

Organizacje społeczne są bezpośrednio zainteresowane i będą powołane do praktycznego wykonania uchwał Rady Naczelnej.. Pominięcie przeto innych organizacyj, poza Harcerstwem, Sokolstwem i Strzelcem nie leży zupełnie w interesie sprawy, ani nie dopomoże do celowości prac samej Rady Naczelnej.

Pan Minister po wysłuchaniu delegacji oświadczył, że uznaje stanowisko delegacji Komitetu Stowarzyszeń Przysposobienia Wojskowego za słuszne i postara się po porozumieniu się z Panem Ministrem Spraw Wojskowych uczynić zadość życzeniu delegacji.

ZARZĄDY Gniazd winny pamiętać o swych obowiązkach wobec Związku. Składki płacić, terminowo sprawozdania z czynności przesyłać, podawać nazwiska osób do Zarządu należących, raz do roku nadesłać raport dokładny, przesłać prenumeratę na Organ Związkowy. Niewykonanie którychkolwiek z wymienionych czynności usprawiedliwiać piśmiennie.

V. Sprawozdania i raporty.

Sprawozdanie techniczno-statystyczne ze zlotów Okr. Związku Sok. Polsk. Dzieln. VII we Francji.

Okręg	Siedziba Okręgu. Departament.	Liczba gniazd	Liczba druhów ćwicz.	Liczba druhen	Ogólna liczba młodzieży	Data i miejsce Zlotu	Udział gniazd	Udział druhów ćwicz.	% do ogólnej liczb. ćwicz.	Liczba zawodników	Udział druhen	Udział młodzieży	Imię i Nazwisko Nacelnika Okręgu
I	Bruay (P. d. C.)	10	200	56	85	26.7.1925 Harnes Conpigny	10	78	39%	38	40	58	Michał Dobrowolski Barlin
II	Donai (Nord)	15	245	16	247	12.7.1925 Oignies	14	202	83%	24	12	137	Franciszek Musielak Montigny en Astrevent
III	Saint Etienne (Loive)	7	118	—	47	2.8.1925 Saint Etienne	2	56	47%	18	—	22	Kaz. Muszyński Roche la Molière
IV	Freimin (Alzacja)	13	151	—	65	24.4.1925 Freminy	3	51	34%	9	—	9	Wiktor Kasprzak Fremigny
V	Lens (P. d. C.)	9	85	14	38	30.8.1925 Avion	6	61	72%	27	10	26	Marcin Kowalczyk Lov. en Gohelle
VI	Abscon (Nord)	16	180	35	56	26.7.1925 Abscon	8	62	34%	37	14	28	Jan Tomczak Macon Conde
VII	Gauteres S. et. L.	7	128	15	42	28.6.1925 Gauteres	7	118	93%	26	12	33	Stan. Baranek Essart
VIII	Bully Grenay P. d. C.	1	150	30	80	30.8.1925 Bully-Grenay	8	85	51%	38	26	56	Bol. Kaźmierczak Calonne-Levin
IX	Dourges (P. d. C.)	9	109	39	79	28.6.1925 Montigny en Goh.	7	73	67%	15	17	41	Stan. Musielak Montigny en Gohelle
X	Hautrage (Belgja)	6	36	—	12	19.7.1925 Hautrage	3	29	81%	18	—	12	Bron. Czekalski Hautrage
	Razem	102	1392	107	751		68	815	59%	250	131	422	

Tomasz Woźniak
Naczelnik Dzielnicy VII
Zw. Sok. Polsk. we Francji.

Franciszek Musielak
I Zast. Naczelnika
Dzielnicy VII.

Każdy Sokół, to bojownik o wolność Ojczyzny. Więc spieszcie w szeregi, ćwiczcie ciało i przyspasabiajcie się wojskowo, byście byli zawsze gotowi do czynu dla Polski.

PAMIĘTAJCIE, że od 1-go stycznia 1925 roku można prenumeratę na Organ Związkowy składać w najbliższym urzędzie pocztowym. Spieszcie z prenumeratą na rok 1926. Gniazda płacą 7 zł. rocznie (wraz z dodatkiem), półrocznie 3 zł. 50 gr.

Raport i wykaz statystyczny Dzieln. Małopolsk. za czas do dnia 31. XII. 1924 r.

ZESTAWIENIE.

L. p. Okr.	Nazwa jednostki organizacyjnej	Liczba ogól.	Ogólna liczba członków		WIEK DRUHÓW od 21—30		od 30 wzwyż		Należy do rezerwy wojskowej	Druhen		Młodzieży ogółem		Młodzieży męskiej ćwiczącej		młodz. żeńskiej	Liczba człon. grona naucz.	Jakie oddziały dla specjalnych sportów istnieją	Siedziba		Sale gimn.		Boisko		Sztandar	Bibljoteka	Mundurów	Maj. Gniazd	Uwagi
			męż.	kob.	ogól.	ćw.	ogól.	ćw.		ogól.	ćw.	chł.	dziew.	do lat 16	od 16—21	do 21 l.			własna	dzierż.	własna	dzierż.	własne	dzierż.					
I	Jarosław	971	721	250	99	61	427	28	154	100	27	48	12	29	74	12	15	3 odd. p. n. 2 l. at.	4	2	4	2	5	—	2	4	—	9	
II	Sanok	797	651	146	174	88	490	8	190	50	12	—	27	25	24	7	8	2 odd. p. w. 1 l. atl.	4	—	4	1	4	—	4	3	12	6	
III	Sambor	1229	1077	152	189	46	882	8	118	182	—	105	—	36	69	—	41	1 p. n. 1 l. atl. 1 S. D. S.	6	1	5	2	3	2	5	4	19	7	
IV	Przemyśl	1103	935	108	194	62	770	17	178	125	—	104	72	70	100	66	10	1 p. n. 2 l. atl. 1. S. D. S.	7	—	5	1	4	—	4	2	15	8	
V	Lwów	2521	1993	528	334	179	1278	180	299	490	98	477	236	228	994	868	47	2 p. n. 1 l. atl. (prz.).	9	—	9	2	6	2	7	10	215	12	
VI	Tarnopol	1013	920	93	85	63	204	13	138	93	40	56	81	94	55	101	9	2 od. p. n. 1 S. D. S.	3	—	3	1	3	—	1	—	39	7	
VII	Stanisławów	1804	1498	306	389	57	1116	40	322	313	34	280	83	340	145	80	41	4 od. p. n. 2 p. 2 łyżw.	11	—	11	—	6	1	1	7	20	14	
VIII	Brody	401	284	117	101	39	187	—	69	109	10	12	54	—	20	54	5	2 odd. p. n. 2 lek. atl.	2	1	2	1	2	2	1	1	38	5	
IX	Stryj	1250	937	313	269	58	811	16	212	247	9	73	299	339	36	283	6	2 od. p. n. 1 S. D. S.	6	1	7	—	4	—	1	4	—	7	
X	Kołomyja	1321	952	369	194	72	777	34	464	351	79	241	153	155	93	153	25	4 od. p. n. 1 łyżw.	11	—	11	—	6	1	2	6	20	11	
XI	Sokal	784	687	97	91	63	328	27	105	74	—	180	103	133	41	103	13	1 p. n.	6	—	4	—	5	—	1	3	—	6	
XII	Brzeżany	698	544	1 4	140	61	104	13	133	154	15	271	147	214	57	147	8	1 od. p. n. 1 skaut.	4	—	4	—	4	—	2	1	15	4	
XIII	Czortków	694	577	117	153	44	320	24	95	157	—	71	57	10	55	55	5	1 okr porz. 1 S. D. S.	7	—	7	—	7	—	1	2	—	9	
XIV	Złoczów	339	269	70	90	24	188	6	77	50	16	69	12	26	33	26	6		3	1	4	1	3	1	1	—	20	4	
XV	Buczacz	205	133	72	21	4	141	—	39	72	6	23	3	21	—	—	5		2	—	1	—	2	—	—	—	—	2	
	a r. 1924	15.114	12.162	2952	2523	921	8323	414	2593	2567	346	2010	1339	1720	1796	1955	244		84	6	80	11	62	9	33	47	413	111	
	„ „ 1923	12.572	10.362	2210	1902	828	4446	201	1618	1761	373	1298	578	1624	605	488	138		81	6	82	7	67	7	32	22	375	11/122	

Nie nadesłały raportów: Bołszowce, Budzanów (uspraw.), Chorostków, Kamionka, Lisko, Lubaczów, Nowe Miasto, Pruchnik, Skałat, Strusów, Trembowla.

Zestawiono 5.VI.1925 r.

Dział literacki.

„Sokół" Polski w Petersburgu.

(Wspomnienia).

Myśl założenia w Petersburgu T-wa Gimnastycznego „Sokół", wzorowanego na organizacji Sokolstwa Polskiego w Małopolsce, powstała w gronie tajnej organizacji młodzieży niepodległościowej, przebywającej na studjach w Petersburgu w tym samym czasie, kiedy przystępowano w Królestwie do organizowania gniazd sokolich, do tej pory w zaborze rosyjskim surowo zabronionych. Egzystowały przedtem tylko tajne Stowarzyszenia Sokole, utrzymujące łączność ze Związkiem Organizacyj Sokolskich w Galicji.

Inicjatywa młodzieży została poparta przez miejscową kolonję polską ze znanym działaczem społecznym, profesorem Józefem Ziemackim na czele. Komisja organizacyjna, do której weszli między innymi: ś. p. Ferdynand Hejdenreich, zamordowany przez bolszewików, ś. p. Ignacy Jasiukowicz, Witold Morzycki, ś. p. Józef Nowakowski, Antoni Olszewski, Franciszek Skąpski, Andrzej Wierzbicki, ś. p. Józef Ziemacki, Jan Żarnowski, Jan Barchwic i inni, zajęła się legalizowaniem statutu i werbowaniem członków. W dniu 29 stycznia 1906 roku odbyło się organizacyjne walne zgromadzenie pierwszego Gniazda sokolego na ziemiach rosyjskich.

W dniu 18/31 marca 1907 r. odbył się uroczysty obchód otwarcia „Sokoła" w Petersburgu i poświęcenie własnego lokalu. Obchód zaszczycili swą obecnością: Prezes Związku Towarzystw Sokolich w Królestwie, ś. p. Lucjan Kobyłecki, przedstawiciel Sokolstwa sosnowieckiego, poseł ziemi Piotrkowskiej, Mateusz Dziurzyński, w imieniu Sokołów Wileńskich poseł Wańkowicz, przedstawiciel Sokoła czeskiego w Petersburgu, P. Wichra, oraz delegaci polskich organizacyj społecznych w Petersburgu: Lutni — jener. Babiański, Związku Lekarzy i Przyrodników Polskich — Dr. Strawiński, i od młodzieży — p. Szczerbo-Rawicz.

Odczytano nadesłane telegraficznie pozdrowienia od Związku Tow. Sokolich Polskich w Austrji (ze Lwowa), od Związku Sokołów Polskich w państwie niemieckiem (z Poznania), z Pragi—od Czeskiej Macierzy Sokolskiej, od „Sokoła" Krakowskiego, gniazda im. Kościuszki; od okręgów Sokolskich: Warszawskiego, Łódzkiego i Dąbrowieckiego; od gniazd: Lubelskiego, Włocławsko - Kujawskiego, Częstochowskiego; od Włocławskiego Tow. Wioślarskiego; Polskiego Tow. Gimnastycznego w Kijowie, i w. innych.

Akt otwarcia „Sokoła" spisany na pergaminie i opatrzony podpisami obecnych brzmiał, jak następuje:

„Roku tysiąc dziewięćset siódmego, dnia 18/31 marca, w obecności posłów Polski, Litwy i Rusi, delegatów Towarzystw Sokolskich, przedstawicieli miejscowych Stowarzyszeń Polskich, członków T-wa i zaproszonych gości, odbył się uroczysty akt otwarcia Gniazda „Sokoła Polskiego" w Petersburgu, założonego dnia 29 stycznia 1906 roku, oraz poświęcenie Sokolni. Niechaj to Gniazdo nad Newą będzie spójną, łączącą wszystkich rodaków w imię zasad sokolskich — Braterstwa i Równości, i uczelnią, która pod obcem niebem wykształci krajowi nowych, a dzielnych obywateli".

Poświęcenia lokalu dokonał kapelan „Sokoła" późniejszy bohater, ś. p. ksiądz Konstanty Budkiewicz.

„Sokół" w Petersburgu odegrał pierwszorzędną rolę w życiu społecznem i narodowem miejscowej Kolonji Polskiej, wychował całe zastępy młodzieży, z której obecnie wielu dawnych Druhów zajmuje zaszczytne stanowiska wojskowe i społeczne. Oprócz ćwiczeń gimnastycznych organizowane były przez Sokoła Obchody Narodowe, zebrania, wieczornice, wycieczki, które skupiały młodzież, dając jej godziwe rozrywki, odrywając od obcego otoczenia i wpływów.

Doroczne popisy Sokoła ściągały niemal całą Kolonję Polską, wykazując coraz większą sprawność ćwiczebną. Na zlot Grundwaldzki w 1910 r. w Krakowie była delegowana drużyna, składająca się z Druhów i Druhen. Z inijatywy „Sokoła" odbył się również w Petersburgu uroczysty obchód Grunwaldzki, w którym wzięły udział wszystkie instytucje Polskie.

Zarząd T-wa, składający się z najpoważniejszych członków kolonji i młodzieży niepodległościowej, dbał o atmosferę patrjotyczną, lecz wolną od wszelkich tendencji partyjnych.

Za zasługi dla rozwoju Gniazda byli prezesi, ś. p. profesor Dr. Józef Ziemacki i Dr. Jan Hattowski, oraz wiceprezesi, Jan Barchwic i mecenas Józef Nowakowski, zostali mianowani członkami honorowymi Towarzystwa.

Przedstawiciele Zarządu Gniazda petersburskiego w roku 1908 brali udział w konferencjach polsko-rosyjskich, mających na celu wskrzeszenie zamkniętych przez władze organizacyj sokolskich w Królestwie oraz w naradach, dotyczących organizacji Związku Słowiańskiego Sokolstwa, jakie się odbyły dnia 15 kwietnia 1912 r., z udziałem prezesa Związku Sokolstwa Czeskiego, D-ra Szeinera; prezesa T-wa Słowiańskiej Wzajemności prof. Bechtierewa; prezesa Związku Sokołów Rosyjskich, Giżyckiego b. prezesa Sokolstwa Polskiego w Królestwie, Popowskiego i wiceprezesa Srokowskiego, Mimo najlepszych chęci uczestników zebrania, organizacja Związku nie mogła dojść do skutku z powodu zamknięcia organizacyj Sokolich w Królestwie i niemożności uzyskania od władz pozwolenia na ich ponowne otwarcie. Władze rosyjskie tak się obawiały Sokoła, że nawet Rosjanom pozwoliły na tę nazwę po długich staraniach.

Kiedy na początku wojny światowej zorganizowało się w Petersburgu Polskie T-wo Pomocy Ofiarom Wojny, Sokół oddał swój lokal do dyspozycji tego T-wa, a Druhowie i Druhny, z Druhem Barchwicem na czele, stanęli ochoczo do pracy. Później dopiero kiedy fala wygnańców napływała coraz więcej nad Newę, Komitet T-wa był zmuszony wyszukać sobie specjalnego pomieszczenia. Pierwszym prezesem P. T. P. O. W. był członek zarządu Sokoła, ś. p. Władysław Żukowski. Sokół zaś zorganizował i prowadził bursę dla uczniów wygnańców gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Petersburgu. Otrzymany od Związku Sokolstwa Polskiego w St. Zjednoczonych Ameryki Północnej dar, w sumie Rb. 45,000, został przekazany Macierzy Szkolnej na cele oświatowe, oraz na powrót dzieci do kraju.

Wybitną rolę odegrał Sokół petersburski przy organizacji obchodu Kościuszkowskiego w r. 1917. Miał on charakter wybitnie polityczny, ponieważ wzięli w nim oficjalny udział ambasadorowie Francji, Anglji, Włoch, Stanów Zjednoczonych, Japonji i rosyjski minister spraw zagranicznych, Teresz-

czenko. Komitet organizacyjny obchodu, na czele którego stanęli prezes „Sokoła“, Dr. Jan Hattowski i wiceprezes Jan Barchwic, dołożył wszelkich starań, aby obchód jaknajwspanialej wypadł, tembardziej, że po upadku caratu i uznaniu niepodległości Polski przez Rząd tymczasowy ros., Polacy pozyskali zupełną wolność organizowania się.

Obchód rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele Ś-tej Katarzyny, na którem były obecne wszystkie ambasady i cały ich personel cywilny i wojskowy, przedstawiciele rządu rosyjskiego, społecznych organizacyj polskich i niezliczone rzesze ludności, które wypełniły nietylko obszerny kościół, ale i plac przed kościołem, na którym wystawione było popiersie Kościuszki specjalnie na tę uroczystość wykonane, udekorowane zielenią i sztandarami polskiemi i amerykańskiemi. Straż honorowa, złożona z Sokołów i Polaków ze szkół oficerskich, utrzymywała wzorowy porządek.

Właściwa uroczystość odbyła się wieczorem w największej sali teatralnej miasta. Przy olbrzymim stole na estradzie, na tle pięknej makaty z orłami polskiemi zasiedli z jednej strony minister spraw zagranicznych Rosji, ambasadorowie państw koalicyjnych i posłowie państw zaprzyjaźnionych, z drugiej—prezesi polskich organizacyj społecznych i politycznych, z J. E. ks. Biskupem Janem Cieplakiem na czele. Za nimi rozmieściły się wspaniałe świty ambasad. Loże przepełnione były przez rodziny członków ciała dyplomatycznego, przy każdej stały straże honorowe z Sokoła i Polaków wojskowych.

Przemówienia rozpoczął ks. Biskup Cieplak, następnie zabierali głos minister Tereszczenko i ambasadorowie. Wszyscy oni, nawiązując do uroczystości, podkreślali dążenie mocarstw koalicyjnych do uznania Polski jako państwa wolnego i niepodległego. Przemówienia te zajęły blisko 2 godziny czasu i zostały zakończone podpisami aktu treści następującej:

„Roku 1917 dnia 2/15 października w Piotrogrodzie, w sali Dramatu Muzycznego, z inicjatywy wszystkich Polskich Stowarzyszeń i Organizacyj, odbyło się uroczyste zgromadzenie, dla uczczenia stuletniej rocznicy zgonu Najwyższego Naczelnika Narodu Polskiego, bohatera za wolność Polski i Ameryki, ukochanego przez lud, hetmana Tadeusza Kościuszki.

„W chwilach walk dziejowych, kiedy ziszcza się Niepodległość umiłowanej przez Niego Ojczyzny, hołd Jego pamięci składają!

Podpisy: ks. Biskupa Cieplaka, Prezesów Stow. i Organ. Polsk. w Petersburgu.

Podpisy Ambasadorów: Tereszczenko — Rosja; Buchanan — Anglja; Carloti — Włochy; David Francis — Ameryka; Noulens — Francja; Diamandi — Rumunja.

Obecnych było do 2,000 osób, Polaków, Rosjan i przedstawicieli kolonji amerykańskiej, francuskiej, włoskiej, angielskiej.

Ta uroczystość Kościuszkowska była pierwszym przyznaniem oficjalnym niepodległości Polski przez państwa koalicji *).

W drugiej części uroczystości odbył się raut i przedstawienie okolicznościowe, organizowane przez druha Bronisława Barylskiego.

Obchód Kościuszkowski był ostatnią uroczystością nietylko „Sokoła“, lecz i całej Kolonji Polskiej w Petersburgu. Wkrótce nastąpił przewrót bolszewicki, życie wszystkich Polskich organizacyj zostało przerwane.

Większość sokołów petersburskich powróciła szczęśliwie do wolnej Ojczyzny, część zaś pozostawiła swe kości na obcej ziemi.

Hasła niepodległej Polski głoszone były w Gnieździe Petersburskim nawet w najcięższych chwilach.

Z IV Polskiego Kongresu Przeciwalkoholowego w Katowicach.

Obecne trudności gospodarcze sprawiły, iż na kongres nie przybyło tylu uczestników, ilu się pierwotnie spodziewano. Niemniej jednak stwierdzić trzeba z zadowoleniem, iż reprezentowane były wszystkie dzielnice, nawet z Wilna, Nieświeża i Drohiczyna Poleskiego byli przedstawiciele. Ogółem było przeszło 200 uczestników - inteligentów. Wykłady na zebraniach plenarnych i zebraniach sekcyjnych, były starannie opracowane i należycie wypowiedziane.

Dyskusja wszędzie była rzeczowa i treściwa. Zanim podamy wyniki obrad, ujęte w rezolucje i polecenia dla sekretarjatu, warto zauważyć, iż marszałkował kongresowi p. prof. Gantkowski z Poznania, iż w kongresie wzięli udział prócz protektora p. wojewody Bilskiego, specjalni delegaci z Min. Spraw Wew. i Min. Pracy i Op. Społecznej, a także wicedyrektor Monopolu Spirytusowego z Warszawy.

Z organizacyj społecznych najwięcej delegowanych wysłały Koła Nar. Org. Kobiet. Telegramy przesłali J. Em. Ks. Prymas Dalbor, Ks. Kardynał Kakowski, Ks. Arcybiskup Twardowski, 9 biskupów, 3 wojewodów i 3 kuratorów szkolnych, oraz wielu innych wybitnych osobistości.

Także z zagranicy nadeszło 9 listów a to: z Holandji, Szwajcarji, Austrji, Bułgarji, Estonji, Finlandji i Szwecji. Osobiście przemawiał dr. Hercod z Lausann, który też później wygłosił francuski wykład o prohibicji w Ameryce, oraz konsul czechosłowacki dr. Tomry.

Poza programowemi zebraniami, wykorzystano obecność znawców kwestji alkoholizmu i urządzono w seminarjach nauczycielskich, gimnazjach i szkołach wydziałowych Katowic, wzgl. Mysłowic, wykłady dla uczniów, pozatem wykłady dla ojców, młodzieży i niewiast. Bardzo mile uderzyła prelegentów wielka ilość oficerów oraz policjantów, dla których odbyły się także osobne zebrania. Pozatem przez cały tydzień była otwarta wystawa przeciwalkoholowa, zaś w dni kongresowe kino „Union“ pokazywało film przeciwalkoholowy, a w Teatrze Miejskim grano znakomity dramat Parvi'ego p. t. Knajpa.

Po nabożeństwie niedzielnem, urządzono pochód manifestacyjny od Kościoła Marjackiego na ostatnie plenarne zebranie do Teatru. Ta pierwsza próba pochodu wszystkich uczestników kongresu udała się najzupełniej; na czele kroczyła i grała kapela policji państwowej. Oby ten objaw zrozumienia dla sprawy ze strony policji rozpowszechnił się odtąd w całej Polsce.

Na zebraniach plenarnych przemawiali: prof. Strumiłło z Lublina na temat: „Alkoholizm a młodzież“; Prof. Gantkowski z Poznania n. t.: „Zadanie społeczeństwa w walce z alkoholizmem“; J. Szymański, referent Min. Spraw Wewn., n. t.: „Zadania

---

*) Akt Obchodu Kościuszkowskiego wraz z opisem w miejscowych dziennikach i tekstem przemówień, złożony został w Muzeum Narodowem i Wojska w Warszawie.

Sprawozdanie Zarządu Sokoła Petersburskiego za lata 1905 — 1916 zostały oddane do bibljoteki Związku Sokolstwa Polskiego.

państwa w walce z alkoholizmem"; prof. Dediowa z Poznania, n. t.: „Udział kobiety w walce z alkoholizmem".

Na zebraniach sekcyjnych wygłoszono następujące wykłady:

1) „Ustawa przeciwalkoholowa" (dr. Kuropatwiński z Drohiczyna Poleskiego); „Monopol spirytusowy" (prof. Kostrzewski z Poznania) — na zebraniu Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej.

2) „Wpływ alkoholu na sprawność fizyczną i bystrość umysłu", (prof. Gantkowski z Poznania)— na zebraniu oficerów.

3) „Zagadnienie alkoholizmu w świetle ideału filareckiego" (prof. Gierczyński z Rogoźna); „Ideał filarecki elsów a nasza służba społeczna" (Ks. dr. Ciemniewski ze Lwowa) — na zebraniu Filareckiego Związku Elsów.

4) „Dlaczego harcerz jest abstynentem" (M. Czajkowski z Warszawy) — na zebraniu Związku Harcerstwa Polskiego.

5) „Alkoholizm a zwyrodnienie rasy" (prof. Wodziczko z Poznania); „Ratowanie alkoholików" (prof. Gantkowski z Poznania) — na zebraniu lekarzy.

6) „Udział nauczycielstwa w ruchu przeciwalkoholowym" (prof. Seelieb z Zakopanego) — na zebraniu nauczycieli.

7) „Współpraca studentów zagranicą" (stud. med. Henke z Poznania); „Zwycięstwo w rękach młodzieży" (stud. fil. Lubos z Krakowa) — na zebraniu studentów.

8) „Program pracy abstynenckiej" (Ks. T. Gałdyński z Poznania); „O wyzyskaniu prawa o głosowaniu gminnem" (Ks. Kornilak z Łaskarzewa, z. Lubelskiej) — na zebraniu Związku Katolików Abstynentów „Wyzwolenie".

O szczegółach obrad sekcyjnych poinformuje pamiętnik, który się w najbliższych miesiącach ukaże.—Wyniki obrad ujęto w następujące rezolucje i życzenia.

1. Kongres stwierdza, iż najskuteczniejszym sposobem walki z alkoholizmem jest praca zapobiegawcza szkoły. Dlatego domaga się: a) ustanowienia katedr alkohologji przy uniwersytetach, b) wprowadzenia obowiązkowej nauki alkohologji na wszystkich szczeblach nauczania, w szczególności zaś należy ten przedmiot traktować obszernie w seminarjach nauczycielskich i duchownych, oraz na kursach dokształcających dla nauczycieli.

2. Kongres domaga się, aby Min. Spraw Wewn. dopilnowało lepszego przestrzegania ustawy przeciwalkoholowej.

3. Kongres wzywa Sejm, aby stanął ponownie i nieugięcie w obronie ustawy przeciwalkoholowej, a szczególnie w obronie prawa o głosowaniu gminnem.

4. Kongres zwraca się do p. Min. Skarbu z protestem przeciwko par. 49 i 50 rozporządzenia z dnia 12.3.25, a w szczególności przeciwko przepisom, umożliwiającym nabywanie spirytusu przez osoby prywatne, w ilościach do 2 l. na t. zw. cele domowe, oraz umożliwiającym nabywanie tańszej wódki w ilościach powyżej 35 l. na uroczystości domowe.

5. Ponieważ reklama napojów alkoholowych tolerowana przez władze państwowe i samorządowe w miejscach urzędowych, przyczynia się niemało do szerzenia alkoholizmu i zgubnych jego następstw, domaga się kongres od Min. Spraw Wewn., aby postarał się o zasadniczy zakaz umieszczania reklamy wspomnianej w lokalach i miejscach publicznych, podległych władzom państwowym i samorządowym.

6. Kongres zwraca się z gorącym apelem do inteligencji polskiej, szczególnie do duchowieństwa, nauczycieli, lekarzy i kobiet polskich, aby, świadomi swojej wielkiej odpowiedzialności, podjęli celową działalność zapobiegawczą ku zwalczaniu alkoholizmu.

7. Kongres wyraża wdzięczność i uznanie Harcerstwu polskiemu i innym pokrewnym zrzeszeniom młodzieży za szerzenie wśród swych członków idei wstrzemięźliwości i wzywa resztę młodzieży do wstępowania w ich szeregi.

8. Kongres zwraca się, zgodnie z wnioskiem studentów abstynentów, do wszystkich stowarzyszeń i korporacyj akademickich, z gorącym apelem, aby zniosły zwyczaj używania napojów alkoholowych na zebraniach i zjazdach.

9. Kongres zwraca się z prośbą do Najprzewielebniejszych Księży Biskupów, aby w swych diecezjach raczyli przeznaczyć dla walki z alkoholizmem osobnego księdza, wolnego od innych zajęć duszpasterskich.

Polecono:

1) wydać i rozplakatować stosowną odezwę do całego społeczeństwa;
2) starać się o współpracę z pokrewnemi organizacjami, zwłaszcza z Tow. Eugenicznem;
3) starać się o obronę zagrożonej ustawy przeciwalkoholowej o zakładanie kół P. L. P. i o przygotowanie głosowania gminnego;
4) starać się u kompetentnych czynników o prowadzenie dokładnej statystyki spożycia alkoholu i ogłaszania wyników tych badań;
5) przesłać uchwały kongresu zrzeszeniom kulturalno-oświatowym i nauczycielskim i wezwać je do żywszej współpracy w walce z alkoholizmem przez wykłady, zakup książek dla bibljoteki i kolportarz druków stosownych;
6) starać się, by sprawozdania roczne dyrekcji szkół referowały o tem, co czyniono dla walki z alkoholizmem;
7) starać się o cykle wykładów o alkoholiźmie w szkołach policji państwowej;
8) starać się, by kandydat na urzędnika państwowego i komunalnego musiał się wykazać świadectwem trzeźwości, wystawionem przez dotychczasowych przełożonych i lekarza;
9) rozpisać konkurs na podręcznik alkohologji dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych;
10) dążyć do tego, aby zaprzestano fabrykacji i sprzedaży cukierków z alkoholem;
11) domagać się, aby rzemieślnikom - alkoholikom odebrano prawo przyjmowania uczniów.

WEZWANIE!

Druhny! Niepodległość Kraju to dzielność nietylko mężczyzn, ale i kobiet! A ponieważ nie czas kształcić się gdy wróg napadnie, zabierajcie się do wyszkolenia kobiet dla obrony Kraju już dziś!

Informacje w Gniazdach lub w Warszawie, Szopena 3

Z ŻYCIA SOKOŁA.

DZIELNICA MAŁOPOLSKA.

Jarosław, 20 września 1925.

W wyjątkowo znośnych warunkach niestałej pogody tegorocznej jesieni (jej mokrych i zimnych początkach) odbyły się okręgowe zawody jarosławskiego Okręgu. Wprawdzie zgłosiły się tylko 3 gniazda do zawodów, ale obszerny program zawodów mógł być wyczerpany w 2 dniach t. j. 12-go września po południu i 13-go rano.

Pięciobój sokoli (bieg 100 m., rzut kulą, skok w dal, rzut dyskiem, wspinanie po linie 8 m.) skupił 21 zawodników.

Pierwsi 3 zwycięzcy osiągnęli: Obszarny Józef (Jarosław) 1577,22 punktów, Chruszcz Mieczysław (Jarosław) 1473,72 punktów, Krogulecki Józef (Przeworsk) 1333,32 p.

Zawody jednostkowe miały wyniki:

Skok w wyż: Nowosad Kazimierz (Jarosław) 150 cm. (11 zawodników).

Skok o tyczce: Grabowski Jan (Jarosław) 253 cm. (263 poza konkursem) (6 zawodników).

Rzut oszczepem: Rut Kazimierz (Przeworsk) 39,85 cm. (9 zawodników).

Bieg na 400 m. Chruszcz Miecz.: 1'2"2/5" (poza konkursem 1'1/5"). (10 zawodników).

Bieg z płotkami 110 m.: Krogulecki Józef 21.3/5" (8 zawodników).

Zawody grupowe:

1. Ciągnienie liną w obsadzie po 6 druhów: Jarosław i Przeworsk; zwycięża Przeworsk.
2. Bieg sztafetowy 400 m. a 100 m.: stają 4 drużyny (3 z Jarosławia i 1 z Przeworska) zwycięża Jarosław w czasie 52".
3. Zawody oddziału przysposobienia wojskowego:
a) bieg szturmowy w pełnem uzbrojeniu (obciążenie plecaków 16 kg.) na 400 m. z 5 przeszkodami: skok przez rów 2 m., przejście po równoważni, skok w zwyż 60 cm., przejście przez i pod płotki, przejście przez 2.40 wysoki stół (2 a 2 m. powierzchni).
b) Rzut granatem prawą i lewą ręką.
c) Bieg i pełzanie na 50 m.
d) Strzelanie z karabinów konusami do tarczy w maskach gazowych.

Stanęło zawodników 12, z pomiędzy których największą ilość punktów zdobyli: 1) Czarnota Karol, 2) Bieniaszewski Stanisław, 3) Chudzicki Józef.

Zawody odbywały się sprawnie przy pomocy miejscowego Wydziału wych. fiz. pod kierunkiem nacz. Okręgu dha Skarbowskiego i żywej współpracy oficera instrukcyjnego kpt. Benrota. O sprawnym przebiegu i dobrej organizacji zawodów świadczy choćby fakt, że po ukończeniu zawodów t. j. w niedzielę 13-go o godz. 12 zaraz wręczono zwycięzcom ozdobne imienne dyplomy i bronzowe żetony. Rozdano dyplomów 10, żetonów 8.

Zwycięzcy z przysposobienia wojskowego otrzymali 3 nagrody.

Skubowski Kazimierz.

Zagórz. 1925. Z początkiem roku przyjęto wzorowy Statut, a po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego Zarządu i Skarbnika z czynności za rok ubiegły i udzieleniu temuż Zarządowi i Skarbnikowi absolutorjum, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu.

Do nowego Zarządu zostali wybrani na lat 3 Dh Dr. J. Puzdrowski jako prezes, Dh J. Tesniarz jako pierwszy vice prezes, Dh Inż. Podracki jako drugi vice prezes. Do Zarządu weszli Dhowie: Bartnik Fr., Bizanz Jan, Gołkowski Karol, Czernecki Leon, Słowikowski Teofil, Strzelecki Alojzy, Witwicki Kaz. i Nestheimer N.

Zarząd ukonstytuował się, wybierając sekretarzem Dha Nestheimera, skarbnikiem Dha Tesniarza, gospodarzem Dha Strzeleckiego, naczelnikiem Dha K. Witwickiego, stałym korespondentem Dha Bartnika, komendantem stałej drużyny sokolej Dh Gołkowskiego. Stała drużyna sokola została zorganizowana w maju 1922 r. licząc wówczas 15 członków. Warunki jakie pracy narodowo-oświatowej w naszym gnieździe sprzyjają, dają najlepsze świadectwo, że oddział stałej drużyny stale się powiększa i dziś liczy 50 członków, a nie tracimy wiary, że jeszcze się powiększy.

Ćwiczenia stałej drużyny odbywają się dwa razy w tygodniu, tj wtorek i piątek Z. P. K. U. w Sanoku przyjeżdża co tydzień we wtorek oficer instrukcyjny na przegląd, udzielając drużynie koniecznych pouczeń jak: o gatunkach gazów trujących ich szkodliwem i zabójczem działaniu—oraz o sposobach działania ochronnego.

Drużyna odbyła dwa razy ćwiczenia i strzelanie do tarczy w Sanoku z dobrym wynikiem bowiem dwuch Druhów otrzymało dyplomy honorowe.

Naczelnik Dh Witwicki prowadził z Druhami ćwiczenia szwedzkie lekkoatletyczne oraz lancami i ćwiczenia wolne z oddziałem żeńskim — biorąc udział w ćwiczeniach okręgowych w Jaśle i ćwiczeniach miejscowych popisów wraz z Druhami ćwiczącemi z Sanoka.

Sekcja teatralna pod kierownictwem Druhini Langowej, dała w tym roku kilka bardzo miłych przedstawień. Jak nadal ta sekcja będzie się wywiązywać ze swego zadania pod obecnem kierownictwem Dha Czownickiego, to czas pokaże. Druhini Langowa wyjechała bowiem na stale do Lwowa dokąd Dha Langa służbowo, jako radcę kolei, przeniesiono. Ich ubytek dla gniazda i życia zagórskiego stanowi wielki brak, gdyż Dhini Langowa była duszą życia towarzyskiego w naszem gnieździe, to też z prawdziwem żalem żegnano ich na wieczornicy ku ich czci urządzonej. Druh Lang zaś, jako kilkuletni vice prezes tut. Sokoła położył wielkie zasługi w pracy dla naszego gniazda, za co Szczęść Im Boże na tem nowym posterunku.

Franciszek Bartnik.

DZIELNICA KRAKOWSKA.

Lustracja w Okręgu Tarnowskim.

Naczelnik Okręgu Tarnowskiego, dh Józef Zając, oraz sekretarz Okr. dh Roman Witek, odbyli lustrację techniczno-administracyjną gniazd w Brzesku (11 wrześ.), Mielcu (13 wrześ., Dąbrowie (19 wrześ.), i Ciężkowicach (2 paźdz.). Niewszędzie dały one wyniki zadawalające. Sokół brzeski, jedno z bardzo dobrych gniazd Okr. tarnowskiego, dzięki usilnej pracy dh. Cygi któremu dopomaga Zarząd, składający się z dzielnych sokołów, przedstawia się b. dobrze.

Gniazdo mieleckie pod sprawnem kierownictwem dh prezesa Władysława Kawy, aczkolwiek znajduje się w warunkach niezbyt dobrych, ze względu na brak odpowiedniego gmachu i brak pomocy ze strony miejscowej inteligencji, przedstawia się dość dobrze i jest nadzieja, że dojdzie do dawnej świetności.

Natomiast w gnieździe dąbrowskiem widać zaniedbanie. Gniazdo posiada własną salę, boisko, kwalifikowanego naczelnika, pomimo to jednak, nie wiadomo dlaczego, nie odbywa ćwiczeń. Przytem Sokół tamtejszy na 94 członków nie posiada ani jednego munduru. Podobnież przedstawia się Gniazdo w Ciężkowicach, gdzie, jak ze sprawozdania prezesa dh Kopka wynika, sprawa wychowania fizycznego pozostawia wiele do życzenia, tembardziej, że Gniazdo ciężkowickie ma wszelkie warunki rozwoju. Jest jednak nadzieja, że dh Kopek, mający dużo chęci do pracy w Sokole, popchnie Sokoła ciężkowickiego na nowe tory.

W dalszym ciągu odbyły się lustracje w Ropczycach (27 września), Baranowie (4 października) i w Pilznie (7-go października). Gniazdo ropczyckie liczy obecnie 136 członków. Zarząd z prezesem dh Stanisławem Kurzawą dąży usilnie do wybudowania budynku sokolego. Zrąb drewniany już jest gotowy, należy go tylko pokryć dachem. Przytem zarząd czyni starania, by gmina odstąpiła Sokołowi część pastwiska, przylegającego do placu sokolego, gdzie mógłby urządzić staw zarybiony, na którym zimą możnaby urządzić ślizgawkę, latem zaś uprawiać wioślarkę. Ma zarząd również zamiar wybudować kręgielnię. Wszystkie te usiłowania jednak napotykają na ogromne trudności finansowe i tylko dzięki zapałowi, jaki ogarnął prezesa i Zarząd prace te posuwają się naprzód. Sprawa wychowania fizycznego przedstawia się gorzej, a to z powodu braku sali. Zaznaczyć należy, że Sokolstwo tutejsze nie ma poparcia u inteligencji, że nawet nauczycielstwo, które własnym przykładem winno zachęcać młodzież do ćwiczeń fizycznych, nie popiera celów Sokoła i stroni od niego.

Gniazdo baranowskie liczy członków 56, posiada własny budynek, boisko, kręgielnię, różne przyrządy gimnastyczne, oraz własną bibljotekę. Jednak, z powodu braku naczelnika i instruktora, sprawa wychowania fizycznego przedstawia się bardzo mglisto. Jest nadzieja, że nowoobrany naczelnik dh. Jurczak pokieruje należycie pracą w tamtejszym Sokole.

Sokół pilzneński liczy 133 człon., posiada piękny budynek, który prowadzi ćwiczenia gimnastyczne z dziećmi szkolnemi i młodzieżą rękodzielniczą. Sokół udziela dzieciom gimnastyki bezpłatnie, jak również bezpłatnie korzystają z sali sokolej

miejscowe szkoły. Naogół praca w Sokole przedstawia się dobrze dzięki dzielnemu, pełnemu zapału Zarządowi, oraz dzięki poparciu tutejszej inteligencji, która garnie się do pracy sokolej.

Szczakowa — przemysłowa osada, wciśnięta w słynny „Kąt trzech cesarzy" to jedna z tych miejscowości, gdzie pielęgnowanie życia narodowego musi być podjęte bardzo troskliwie. Wszak to dawna miejscowość graniczna więc do ostatnich czasów we wszystkiem bardzo austrjacka, tak przez gorliwą lojalność świata urzędniczego, jak też przez wodzące rej życia, gęsto tu osiadłe mniejszości narodowe przy zupełnej bierności tubylczego ludu roboczego, zajętego tylko troską o chleb codzienny. Rok 1918 niewiele tu zmian przyniósł. Zmieniły się tylko państwowe znaki. Codzienne życie jednak toczy się dawnym trybem obojętności na wszystko, co nie jest pieniądzem.

Tej martwocie ducha społeczeństwa wypowiedział w ostatnich czasach walkę tutejszy „Sokół" z prezesem inż. Krudzielskim na czele. Oto począł budowę własnego gniazda. Podwaliny już stoją. Jak widać z rozkładu będzie to rozległa budowla. Snać „Sokół" żywi nadzieję, że wzbudzi wszystkich „ospałych i gnuśnych" i do wspólnej pracy w swoich murach zgromadzi. A choć obecne niedomogi gospodarcze kraju wstrzymują postęp budowy, to jednak zapału nie gaszą.

Celem zebrania grosza na dalsze prace, wciąż się coś w Towarzystwie robi. Oto 9 września b. r. święciło Towarzystwo swój sztandar, ofiarowany mu wspaniałomyślnie przez dh. prezesa inż. Krudzielskiego. Uroczystość obchodzono wspaniale. Cały program wykonano najpunktualniej, bez spóźnień. Każdy punkt przypadł na właściwą minutę. Drugą rzeczą, w naszych stosunkach rzadką, był porządek, podziwiany przez obecnych. Dobre to prognostyki.

Aktu poświęcenia dokonał na dziedzińcu kościelnym kapelan i viceprezes „Sokoła" ks. prob. Staich, w asystencji oddziału „Sokoła" Szczakowskiego i „Sokoła" Jaworznickiego, oraz bataljonu 73 p.p., miejscowych stowarzyszeń i publiczności — po kazaniu uproszonego Jubilata „Sokoła", przeora OO. Reformatów, ks. Janickiego.

Po odbytej defiladzie Sokolstwa i wojska, odbyła się na fundamentach przyszłej sokolni uroczystość wbijania gwoździ i otwarcie boiska sportowego „Sokoła", stworzonego siłami druhów przy uprzejmej pomocy 73 p.p. i 11 p.p. Popisy gimnastyczne druhów jaworznickich, pod przewodnictwem dh. naczelnika Ziarki, zakończyły dzień uroczysty.

DZIELNICA ŚLĄSKA.

Z życia Okręgu XI.

Spokojne nasze miasteczko Żory, siedziba Okręgu XI w dniach 19 i 20 września b. r. przeżywało niezapomniane chwile. Okręg urządzał zamiast zlotu, z którego z powodu różnych okoliczności był zmuszony zrezygnować, wielki obchód ku uczczeniu 900-letniej koronacji króla Bolesława Chrobrego z nader bogatym programem.

Protektorat nad powyższą uroczystością objęli p. starosta powiatu rybnickiego Troska, zastępca burmistrza miasta Żorów p. Bałdyk, Ks. proboszcz Wojciech i dyrektor i radca miejski p. Sitko.

Koncert na rynku, uroczysta Akademja w Sokolni o godz. 8 w., na którą złożyło się: wykład okolicznościowy, krótka wesoła farsa i kilka świczeń doborowych zastępów Sokolic i Sokołów na scenie, zapoczątkowały obchód.

Wrażenie sprawiło wbijanie do sztandaru gniazda Żor Insignium papieskiego otrzymanego w dniu 3 maja b. r. na Jasnej Górze w Częstochowie. Wbicia dokonał miejscowy ks. prob. Wojciech. Wreszcie wykonano pantominę przez kilku druhów p. t. „Djabły w kuchni"', której towarzyszyły niemilknące salwy śmiechu.

Strzałami z moździerzy oznajmiono miastu o wschodzie słońca drugi dzień uroczystości. W pochodzie udano się o godz. 10 na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Nabożeństwo uświetniło miejscowe towarzystwo odśpiewaniem mszy łacińskiej. W południe po defiladzie przed władzami sokolemi, Dowódzcą garnizonu, p. Marjanem Pędrackim i władzami cywilnemi, powitał na rynku w krótkich serdecznych słowach pp. protektorów i druhów z Dzielnicy, jako też i wszystkich gości — prezes okręgowy dh Wyrobek, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśn. Rzeczypospolitej.

Sensacją był następnie bieg okrężny wokoło miasta na 3000 mtr. o nagrodę wędrowną Okręgu, darowaną na ten cel przez miasto Żory. Po południu występy na boisku koło Sokolni pod kierownictwem dh nacz. okręgowego Wydry wypełniły popołudniową część programu. Punktem kulminacyjnym po nastąpieniu ciemności, były olbrzymie piramidy na rynku wśród ogni bengalskich i w obecności licznej publiki. Po podziękowaniu przez prezesa okręgowego i rozdaniu nagród zwycięzcom przez naczelnika na rynku, odbyła się w Sokolni zabawa taneczna, na której bawiono się aż do późnej godziny.

J. W.

DZIELNICA WIELKOPOLSKA.

Kościuszkowskie Zawody Związkowe w Poznaniu.

W Poznaniu odbyły się Kościuszkowskie Związkowe Zawody przy współudziale dha Jana Fazanowicza, jako naczelnego kierownika i Konstantego Suligowskiego, jako głównego sędziego. W zawodach brało czynny udział 63 druhów i 24 druhny. Pozatem zgłoszono bezimiennie: 1 Drużynę do biegu rozstawnego 4×100; 1 Drużynę do biegu naprzełaj 300 m.; 1 Drużynę druhen do biegu rozstawnego 4×60.

Wyniki zawodów były następujące:

Zawody druhów.

Bieg 100 m. Molski Jerzy (Bydgoszcz) II, 6 sek. Kupś Radosław (Poznań—Wilda) 12 sek., Zawal Franciszek 12,1 sek.

Bieg 400 m. Biniakowski (Bydgoszcz) 55,6 sek., Ginter (Bydgoszcz) 57,3 sek., Marchewka (Poznań) 6 metr. z tyłu.

Bieg sztaf. 4×100. Drużyna pomorska 48,5 sek., drużyna poznańska 49 sek.

Bieg 3000 m. Nogaj Adam (Poznań) 10,12 3/5 min., Postępski (Lwów), Gośliński Feliks (Poznań).

Skok w dal. Kupś (Poznań — Wilda) 6,09 m., Ginter (Bydgoszcz) 5,99 m., Zawal (Wilda) 5,81 m.

Skok w wyż. Majtkowski Stefan (Bydgoszcz) 1,60 m. Vorreiter (Śląsk) 1,57 m., Hamburger Bron. 1,57 m.

Trójskok. 1. Biniakowski (Bydgoszcz) 11,41 m. 2. Vorreiter (Śląsk) 11,34 m. (poza konkursem 11,90). 3. Majtkowski St. 11,20 m.

Skok o tyczce. 1. Majtkowski St. (Bydgoszcz) 3,21 m. 2. Rzepka (Lwów) 3,10 (skoczył w Krakowie poza konkursem 3,54 m.). 3. Vorreiter 3 m.

Rzut dyskiem. 1. Pawlik (Lublin) 33,19 m. 2. Konopkiewicz (Poznań—Wilda) 31,47 m. 3. Majtkowski Roman (Bydgoszcz) 30,41 m. 4. Knopkiewicz 36,58 m.

Rzut granatem. 1. Knopkiewicz (Poznań—Wilda) 94,86 m. 2. Haremza (Poznań) 86,05 m. 3. Malczewski Alojzy (Bydgoszcz) 85,12 m.

Rzut oszczepem. 1. Kowalski Kaz. (Kraków) 38,47 m. 2. Krzekotowski (Pomorze) 38,43 m. 3. Gąsiorowski (Lublin) 38,37 m. 4. Knopkiewicz (Poznań) 36,58 m.

Pchnięcie kulą (7 1/4 kg.). 1. Samberger Józef (Pomorze) 10,50 m. 2. Pawlik Ad. (Lublin) 10,28 m. 3. Haremza (Poznań) 10,18 m.

Przebycie przez parkan (4 m.). Drużyna z Tarnowa (Małopolska) 22,1 sek.

Pięciobój (biegi 200 m., 1500 m., rzuty dyskiem i oszczepem, skok w dal). 1. Kubiak Jan (Poznań—Wilda) 1768,10 pkt. 2. Vorreiter (Śląsk) 1675,80 pkt. 3. Ziółkiewicz Tad. (Pomorze) 1447,32 pkt.

Zawody druhen.

Bieg 60 m. Kasprzakówna (Poznań) 8,6 sek. Frydrychówna Helena (Poznań), Krzyżanka.

Bieg 100 m. Kasprzakówna 14,4 sek. Frydrychówna 15,8 sek.

Skok w dal. Frydrychówna Hel. (Poznań) 4,32 m., Bykolówna (Poznań) 4,35 m. Kasprzakówna 4,13 m.

Skok w wyż. Frydrychówna Hel. 1,20 m. Bykolówna 1,16 m. Krzyżanka 1,16 m.

Trójbój (bieg 60 m., skok w dal i rzut piłką). 1. Frydrychówna. 2. Kasprzakówna. 3. Bykolówna.

Piłka koszykowa. Poznań śródmieście — Poznań Wilda0—0.

DZIELNICA MAZOWIECKA.

Z Okręgu IV-go.

Uroczystość wbijania gwoździ pamiątkowych i dekorowania medalem 3 Maja.

Sokolstwo Okręgu lubelskiego oraz Ochotnicza Straż Ogniowa obchodziły w niedzielę dnia 7 czerwca b. r. podniosłą uroczystość wbijania gwoździ pamiątkowych, nadesłanych dla organizacyj narodowych polskich przez Ojca św., oraz uroczystość dekorowania medalem 3-go Maja członków organizacji sokolskiej i Ochotn. Straży Ogniowej. Oprócz oddziałów lubelskich: konnego, pieszego i rowerzystów, przybyły oddziały sokolskie z Chełma, Zamościa i Kozłówki (pow. lubartowski). W chwilę później przymaszerowały oddziały Straży Ogniowej Ochotn. ze sztandarem oraz członkowie Chorągwi lubelskiej Związku Halerczyków, jako organizacja pokrewna, dając w ten sposób wyraz swej łączności ideowej z organizacją sokolą.

Na uroczystość powyższą przybyli J. E. ks. Biskup Fulman, Komisarz Oszczędnościowy i Wojewoda lubelski p. Stanisław Moskalewski. Po przemówieniu udzielił J. E. ks. Biskup zebranym drużynom pasterskiego błogosławieństwa, poczem dokonał ceremonji wbijania gwoździ. Następnie odbyła się uro-

czystość dekorowania pamiątkowym medalem 3-go Maja członków „Sokoła“ lubelskiego i Ochotniczej Straży Ogniowej, której w imieniu Prezydenta Rzplitej dokonał p. Wojewoda lubelski Stanisław Moskalewski.

Warszawa. Gniazdo IV. (Dynasy). Sprawozdanie z Zawodów Lekkoatletycznych Gniazda IV.

Dnia 20 września 1925 roku Gniazdo IV Okręgu I P. T. G. „Sokół“, z inicjatywy naczelnika Władysława Lendzińskiego, urządziło na Dynasach na bieżni Tow. Cyklistów, dzięki uprzejmości p. gospodarza tegoż Tow., i na boisku własnem Wewnętrzne Zawody Lekkoatletyczne.

Zawody rozpoczęły się o godz. 8 m. 30 i zakończyły o godz. 1-ej pod sprężystą organizacją:
Druha wice-prezesa Franciszka Piekarskiego;
„ naczelnika Władysława Lendzińskiego;
„ Kazimierza Kokalskiego;
„ Feliksa Anioła.

Do zawodów zgłosiło się 6 zawodników, brało udział 14, osiągając następujące wyniki:

Punkty zawodów	I miejsce	Wynik	II miejsce	Wynik	Ilość start.	UWAGI
Bieg 100 metr.	Portych B.	12,8 s.	Ziembiński J.	13 s.	9	Poza konkursem I — Czwarnóg R. w czasie 12,4 s.
Skok w dal z rozbiegiem	Ziembiński W.	509 cm.	Surała J.	508 cm.	11	Poza konkursem I — Czwarnóg R. skokiem 545 cm.
Rzut oszczepem	Surała J.	metr. 37,03	Ziembiński W.	metr. 32,53	7	Poza konkursem I — Czwarnóg R. rzutem 38,39 m.
Skok w wyż z rozbiegiem	Surała J.	150 cm.	Ziembiński J.	150 cm.	10	150 cm. osiągnęło 5 zawodników Czwarnóg R. Koch K. i Ziembiński W.
Bieg 200 metr.	Ziembiński J.	26,7 s.	Portych B.	26,9 s.	11	Poza konkursem I — Czwarnóg R. w czasie 26,3 s.
Pchnięcie kulą	Surała J.	899 cm.	Koch K.	875 cm.	10	Poza konkursem I — Czwarnóg R. 984 cm. i 10 m.
Rzut dyskiem	Surała J.	metr. 26,29	Nowosielski J.	metr. 23,89	11	Poza konkursem I — Czwarnóg R. rzutem 27,98 m.
Bieg 1500 m.	Nowak J.	5 m. 0,2 s.	Krupa H.	5 m. 15 s.	6	2 biegu nie skończyło
Pięciobój lekkoatletyczny	Surała J.	Punktów 1859,245	Krupa H.	Punktów 1319,85	6	Koch K. p. 921,415; Ziembiński W. 887,125; Dachowski A. 809,725. Poza konkursem Czwarnóg R. 1600,685

DZIELNICA WE FRANCJI.

OKRĘG IV. (ALZACJA).

Sprawozdanie za rok 1924.

Okręg odbył zebrań cztery, w tem jedno walne. Urządzono jeden zlot w Metzu, dwie zabawy okręgowe: jedną w Freyminy i jedną St. Poola, oraz Zawody Koścuszkowskie w Homecourt. Okręg brał udział w uroczystości 3-go maja w Nancy. Okrąg przystąpił do Związku Tow. polskich na Wschód Francji.

Do Okręgu wpisano 10 gniazd, w tem 4 nieczynne. Zlocie w Metzu brało udział druhów 53, druhen 25. Do budowania piramid 17. Udział w Zawodach Kościuszkowskich brało druhów 22, druhen 7, młodzieży 9.

Poświęcenie Wiecznej Latarni ku czci poległych w wojnie światowej w Lorette.

Na cmentarzu w Lorette, gdzie spoczywają prochy bohaterów, poległych w czasie wojny światowej za wolność i sprawiedliwość, wybudowano pośrodku wysoką wieżę, na której od dnia 2 sierpnia pali się wieczny płomień wdzięczności poległym. Uroczystość zapalenia latarni odbyła się w niedzielę, 2 sierpnia. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz franc. z p. Painleve na czele, z ramienia ambasady polsk. attache wojsk. pułkownik Klerberg, z organizacji polskich VII Dzielnica Sok. Polsk. we Francji.

Przebieg uroczystości był nadzwyczaj poważny. Pomimo ulewnego deszczu zeszły się w Lorette masy ludzi, sięgające do 50 tysięcy. Jak wiadomo, w Lorette spoczywa kilku naszych druhów, poległych w szeregach armji francuskiej.

Nowe gniazda Sokole.

Dn. 5-go lipca zostało założone w Vieux Conde-Solitude pierwsze towarzystwo polskie, a mianowicie Tow. Gimn. Sokół, liczące 48 członków.

W miejscowości Anzin zostało założone nowe Gniazdo sokole. W skład zarządu weszli dhowie: Piotr Dolata (prezes), Józef Wróbel (wiceprezes), Alojzy Pliszka (sekretarz), Ludwik Roszak (zastępca sekretarza), Jan Roszak (skarbnik), Marcin Michaś (zast. skarbnika).

Wznowienie gniazda.

W kolonji Blanzy-les-Mines zostało wznowione w dniu 16-go sierpnia r. b. gniazdo Sokół, które było w r. ubiegłym zawieszone z następującym składem zarządu: M. Bartkowiak —prezes, Verrerie, Cantine a Blanzy-les-Mines, S. Nowaczyk Stanisław — sekretarz, Batimanet St. Louis B. 7 Montceau-les-Mines W. Wasiak — skarbnik, W. Bagiński — naczelnik.

Wznowionemu gniazdu zasyłamy serdeczne życzenia pomyślnej pracy dla dobra sprawy sokolej i narodowej.

Z Sokoła paryskiego.

W sobotę dnia 5-go września r. b. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Sokoła paryskiego, na którem został obrany nowy wydział w następującym składzie:

Prezes — Piotrowski Czesław. Wice-prezes — Milkuszyc Władysław. Sekretarz — Andrzejewski Mieczysław. Zast. sekretarza — Józef Odyniec-Bohusz. Skarbnik — Malchrowicz Stanisław. Zast. skarbnika — Gajecki Kazimierz. Naczelnik — Anioła Andrzej. Gospodarz — Kachel Mieczysław. Sąd Honorowy — Koziełł - Kozerski Piotr i Zaborowski Stanisław. Komisja Rewizyjna — Małachowski Antoni i Rotsztat Bronisław. Bibljotekarz — Gill Benjamin. Chorąży — Wojakowski Stanisław.

Dzielnica we Francji.

W Noylles-sur-Lens odbyło się w dniu 13 września b. r. w kościele parafjalnym w Noylles poświęcenie sztandaru miejscowego gniazda sokolego. Ojcami chrzestnymi sztandaru byli założyciele powyższego gniazda dh-wie Brejski ż Lille, Andrys, Sławiński. W uroczystości brały udział wszystkie miejscowe towarzystwa polskie.

Sprawozdanie ze zlotu Okręgu III.

Dnia 2-go sierpnia b. r. w St. Etienne odbył się zlot Okręgu III, który wypadł jaknajlepiej.

O godz. 8.30 wyruszył pochód ze sztandarami i orkiestrą na czele na mszę św., którą odprawił ks. Szydłowski z Lyonu.

Po mszy św. odbyły się zawody o nagrody. Oba gniazda popisały się bardzo dobrze i były oklaskiwane przez publiczność. Po zawodach zabrał głos prezes Okręgu druh Sibora z Montrambert, dziękując wszystkim za tak liczny udział. W końcu przemawiał druh prezes Dzielnicy, wyrażając Okręgowi III najwyższe uznanie za jego usilną w trudnych warunkach pracę.

Doroczny zlot Okręgu V.

30-go sierpnia, w niedzielę, odbył się doroczny zlot Okręgu V w Avion. O godz. 3-ej po poł. na boisko, ofiarowane na ten cel Sokolstwu przez administrację kopalni, wkroczyły szeregi sokole. Prezes Okręgu V dh. Graj, otworzył zlot serdecznem przemówieniem, poczem odbyły się ćwiczenia i zawody.

Odznaczenie Okręgu VII.

Sokolstwo polskie we Francji wzięło udział w Zlocie gimnastycznym francuskim dep.. Saone et Loire w Autun, dn. 2 i 3-go sierpnia b. r., uzyskując szereg nagród i dyplomów. Dał temu publiczny wyraz kapitan A. Roy w liście do prezesa Okręgu VII-go, dha Strzeleckiego.

Zawody lekkoatletyczne Dzielnicy VII-ej.

Dnia 4 października b. r. odbyły się drugie z rzędu od czasu założenia Dzielnicy VII we Francji Zawody Dzielnicowe, do których stanęło ponad 60 zawodników i około 20 młodzieży sokolej różnych okręgów.

Oprócz lekkiej atletyki w program zawodów wchodziła i gra w piłkę nożną. Kierownictwo nad zawodami objął dh Musielak, I-szy zastępca nacz. Dzielnicy, inicjatorem zaś był dh Wincenty Zientkiewicz z Lille, który nie szczędził trudów nad zebraniem nagród dla zawodników. Przewodnictwo Związku Sokolstwa Polskiego w Warszawie nadesłało również do Dzielnicy wspaniały ryngraf z orłem polskim i wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Sprawozdanie techniczne Okręgu VIII za pierwsze półrocze 1925 r.

Okręg VIII, składający się z 10 gniazd czynnych, posiadał w pierwszem półroczu 258 druhów ćwiczących, t. j. oddział męski 141, oddział żeński 36, oddział młodzieży 81. Odbyło się 406 lekcyj, 301 oddziału męskiego, 20 oddziału żeńskiego, 85 oddziału młodzieży. Okręg nasz urządził 2 lekcje dla naczelników, zostały również przeprowadzone ćwiczenia zlotowe okręgowe, ćwiczenia dzielnicowe, musztra i ćwiczenia oddziałów żeńskich i młodzieży. Naczelnicy odbyli 2 zebrania Okr. W. W. F. Z ramienia W. W. F. odbyło się 16 lustracji gniazd. Okręg VIII brał czynny udział w obchodzie Konstytucji 3-go maja w Lille, zastąpiony przez 5 gniazd, w liczbie 150 druhów, z których 60 ćwiczących. Zlot Okręgu VIII odbył się 30-go sierpnia b. r. w Grenay.

Ze Zlotu Okręgu VIII.

30 sierpnia r. b. odbył się zlot Okręgu VIII na ślicznem boisku francuskiem. Wykonanie ćwiczeń przez druhów było wzorowe. Dobrze wypadły również ćwiczenia druhen. Działalność Okręgu VIII wogóle wykazuje wiele ruchliwości i karności.

Zlot Francuskiego Okręgu Moselle.

W dniach 11 — 14 lipca odbył się zjazd francuskiego Okręgu Moselle. Okręg IV Sokolstwa Polskiego we Francji wziął w nim udział w liczbie 36 druhów. W niedzielę 11 lipca popoł. nastąpiła defilada, po której ruszono pochodem na boisko, gdzie odbyły się wspólne ćwiczenia, które z powodu wielkiej liczby ćwiczących wypadły imponująco.

Narodowy Zlot Gimnastyków Francuskich w Lyonie.

W czasie Zielonych Świąt w dni 22, 23, 24 maja 1926 r. odbędzie się w Lyonie 48 Wielki Zlot Narodowy Gimnastyków Francuskich, oraz VIII Turniej Międzynarodowy. W zlocie tym wezmą udział również i Sokoli polscy.

Ze zlotu Francusk. Gimnas. Okręgu Bethume.

W miejscowości Beuvry odbył się w dniach 15—16 lipca zlot francuskich towarzystw gimnastycznych, na który zaproszeni zostali i sokoli polscy.

Udział w zlocie Okr. Franc. w Beuvry wzięły wszystkie gniazda, należące do Okr. VIII w liczbie 9 z Przewodnictwem Okręgu i 6 sztandarami na czele, oraz z orkiestrą okręgową. Druhów ćwiczących było 153, druhiń 17, młodzieży męskiej 27, członków Przewodnictwa 18, razem 211.

Druhowie brali udział w ćwiczeniach i zawodach o nagrody. Dlatego w skład sędziów francuskich weszli druhowie: Bolesław Kaźmierczak, naczelnik Okr. VIII i W. Sławiński, sekretarz Dzielnicy VII.

Zlot rozpoczął się w dn. 15 o godz. 7-ej rano na boisku zawodami, które trwały aż do godz. 12-ej. Druhowie nasi brali udział w ćwiczeniach toporkami, w budowaniu piramid i w zawodach jednostkowych (7-mio bój).

W powyższych zawodach otrzymały nagrodę następujące gniazda: Callonne Lievin, nagrodę II za ćwiczenia toporkami nagrodę II za budowanie piramid.

Gniazdo Grenay: Pierwszą nagrodę za ćwiczenia toporkami i w budowaniu piramid Oddział żeński i młodzieży nagrodę pierwszą. Za występ w mazurze podczas uroczystości wieczorowej uzyskało gn. Grenay drugą nagrodę honorową z pomiędzy 17 grup jakie brały udział ze strony francuskiej.

Gniazdo Beuvry w budowaniu piramid nagrodę II i kilka nagród w strzelaniu do tarczy.

II nagrodę dla druhiń otrzymało gn. Annequin.

Oprócz tych w zawodach jednostkowych zdobyło nagrody wielu druhów. Podczas bankietu w dniu 15 władze francuskie podziękowały oficjalnie Sokolstwu za udział w zlocie francuskim.

O godz. 3-ej popoł. odbyła się defilada wszystkich oddziałów ze sztandarami przez miejscowość i złożenie wieńców pod pomnikiem poległych, poczem wymarsz na boisko, gdzie nastąpiło otwarcie Zlotu przez prezesa Okr. Bethune, p. D-ra Claretta.

Po południu ćwiczyło tylko gn. Grenay.

Wieczorem, t. zw. „święto nocne“, gdzie występowało 17 grup ubranych w rozmaite kostjumy. Wykonywały one różne obrazy i tańce, z pomiędzy których nasz mazur uzyskał II-gą nagrodę honorową.

W drugim dniu odbyły się zawody jednostek (7-mio bój) o szampionat Okr. fran. Bethune. O godz. 4.30 popoł. zakończenie zlotu i rozdanie nagród w obecności Prezesa Dzielnicy Francuskiej Pas-de-Calais i Nord p. Cyryla Wachmara, który na pierwszym miejscu stawiał polskich sokołów, jako wzór, zapraszając na Zlot Franc. Gimn. w r. 1926 do Lyonu.

Dodać trzeba, że odbył się również i konkurs orkiestr zlotowych, w którym orkiestra Okręgu VIII uzyskała jedną z nagród za odegranie „Marsyljanki“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Z ŻYCIA SOKOŁÓW W AMERYCE.

Nadzwyczajny Zjazd Związku Sokołów w Ameryce.

W dniach 26, 27 i 28 listopada odbędzie się nadzwyczajny Zjazd Związku Sokołów Polskich w Ameryce w mieście Detroit w Stanie Michigan. Porządek dzienny Zjazdu ma być następujący:

1) Sprawozdanie z dotychczasowej pracy.
2) Przyjęcie poprawek i dodatków do Konstytucji, przy-

jętej na walnym Zjeździe Zw. Sok. Pol., odbytym w Brooklynie w r. 1924.

3) Potwierdzenie i zmodyfikowanie, lub zniesienie niektórych uchwał ostatniego Zjazdu w Brooklynie.

4) Uchwalenie Kursów Okr. i programu nauki, celem wyszkolenia sił nauczycielskich w kierunku wychowania fizycznego i pracy kulturalnej w gniazdach.

5) Przewidzenie i uchwalenie środków na prowadzenie w niedalekiej przyszłości Związkowych Wyższych Kursów wychowania fizycz. i pracy kulturalno-oświatowej.

6) Przeprowadzenie wniosków, dążących do sprężystej działalności Zw. Sok. Pol. w Ameryce.

Nowy Redaktor.

Redaktorem organu urzędowego „Sokół Polski" został po d-hu Opęchowskim — dh T. Zieliński. „Sokół Polski" wychodzi w każdy czwartek. Prenumerata wynosi — rocznie 2 dolary; adres Redakcji i Administracji: 1001 Bingham St. Pittsburg Pa.

Echa wycieczki sokolej do Polski w „Sokole Polskim".

Dh Starzyński złożył na nadzwyczajnem posiedzeniu Wydziału Zw. Sok. Polsk. takie sprawozdanie:

„Zanim wyczerpujące sprawozdanie będę miał gotowe, Druhny i Druhowie pozwolą, że dzisiaj w krótkości zdam relację z naszej podróży do Polski i przyjęć, jakich żeśmy doznali.

„Na okręt „Veendam" wsiadło 368 uczestników wycieczki i oprócz kilkunastu, którzy wysiedli w Rotterdamie i koleją udali się do swych stron rodzinnych — wszyscy pozostali przybyliśmy z Rotterdamu okrętem „Warszawa" do polskiego portu Gdyni.

„Zbytecznem jest Wam chyba podkreślać, jak bardzo ucieszyliśmy się wszyscy, gdy w połowie podróży — na morzu — doszła nas radio-wiadomość, że życzeniem rządu polskiego jest, żebyśmy lądowali na polskiej ziemi, w polskim porcie Gdyni. Wszyscy biorący udział w wycieczce wiadomość tę radośnie przyjęli.

„Cała Polska z Sokolstwem i Zjednoczeniem Towarzystw i swoimi władzami przyjęła nas całem sercem, pełnym entuzjazmu i uczuć szczerze braterskich.

„Od Gdyni do Warszawy nasz objazd po Polsce był tryumfalnym pochodem. W każdym mieście czy miasteczku Pomorza, Wielkopolski czy Śląska, Małopolski lub b. Kongresówki, gdzieśmy się zatrzymywali na dłuższy lub krótszy postój, lub tylko przejeżdżaliśmy, stacje kolejowe tonęły w powodzi sztandarów i dekoracyj — wychodziła na nasze spotkanie cała ludność danej miejscowości, organizacje państwowe, cywilne i wojskowe, urzędy wojewódzkie, powiatowe i miejskie i obywatelskie z Sokolstwem na czele, przy udziale całych zarządów ze sztandarami, kwiatami, orkiestrami i w strojach uroczystych.

„Jak już wspomniałem, objazd nasz po Polsce — w specjalnym pociągu, oddanym nam bezpłatnie przez Min. Kolei, był tryumfalnym pochodem, zaś te miasta, gdzieśmy się dłużej zatrzymywali, jak Gdynia, Bydgoszcz, Gniezno, Poznań, Częstochowa, Katowice, Królewska Huta, Kraków, Wieliczka, Zakopane, Lwów, Chyrów, Warszawa, przyjęły nas tak serdecznie, że trudno mi znaleźć słowa na należyte określenie przyjęcia, jakie nam nasi bracia w Polsce zgotowali.

„Muszę tu podkreślić, że program naszego objazdu po Polsce spoczywał w rękach Sokolstwa, przez które był opracowany i precyzyjnie, w najdrobniejszych szczegółach, wykonany. Podkreślić tu muszę z uznaniem sprężystość Komitetu Przyjęcia i co do sprawności, porządku, punktualności—stwierdzić, iż maszyna organizacyjna funkcjonowała jak w zegarku, co nas bardzo wprawiało w podziw, a zarazem czuliśmy się dumni, że jesteśmy członkami wielkiej rodziny Polskiej, której bracia swoją organizacją i sprawnością naprawdę nam zaimponowali. Czuliśmy się nieskończenie dumni, że jesteśmy członkami tej wielkiej i zasłużonej rodziny sokolej.

„Sokolstwo bowiem w Polsce jest dzisiaj perłą narodu polskiego — jest naprawdę tężyzną duchowego odrodzenia, które prowadzi naród i państwo do potęgi siły i znaczenia.

„W niektórych miastach z okazji naszego pobytu Sokolstwo danej dzielnicy urządziło doraźne Zloty i popisy w których udział brali nasi nieliczni ćwiczący, a którzy, podkreślić z uznaniem tu pragnę, mimo zmęczenia podróżą, wywiązywali się znakomicie, czego dowodem były: nieopisany entuzjazm i owacyjne obnoszenie ich dookoła boiska wśród niemilknących oklasków—słowy innemi ćwiczący reprezentowali nas godnie, za co należy się im od nas wszystkich gromkie Czołem!

* * *

„Dla upamiętnienia naszego pobytu w Polsce Sokolstwo Poznańskie obdarzyło nas drogim upominkiem — ziemią z grobów powstańców, złożoną w pięknej ze srebra puszce; Sokolstwo Krakowskie obdarowało nas ziemią z kopca Kościuszki i Racławic, złożoną do miniaturowej artystycznie wykonanej trumienki wzorowanej na trumnie patrona Polski św. Stanisława, znajdującej się w Katedrze na Wawelu; Lwów również ziemię, w której spoczywają jego obrońcy, orlęta — ziemię, umieszczoną w oryginalnym granacie, artystycznie z dedykacją i orderami Lwowa za bohaterstwo, — wykończonym. Ziemia trzech dzielnic zapięczętowana, jest stwierdzoną dokumentami przez odnośne władze rządowe.

„W Warszawie natomiast obdarzeni zostaliśmy przez Sokolstwo przepiękną z marmuru i bronzu statuą Zygmunta I-go. Zaś Zjednoczenie Towarzystw polskich obdarzyło nas bogatym zbiorem dzieł pierwszorzędnych pisarzy polskich, a Rząd Polski udekorował przez Ministra Spraw Wewnętrznych — nasz sztandar oficerskim krzyżem orderu „Polonia Restituta".

„Prócz tego Sokolstwo wileńskie podarowało nam złoty gwóźdź, jak również na pamiątkę naszego pobytu ze sztandarem na Jasnej Górze w Częstochowie, otrzymaliśmy złoty gwóźdź ze specjalnem błogosławieństwem Ojca św. Piusa XI-go.

„Nadto — powiada Dh Dr. Starzyński — dostaliśmy w Wieliczce bryłę soli i wieńce z kłosów zboża od naszych kochanych podhalan.

„Podkreślić mi jeszcze wypada, że nasi wycieczkowicze z małymi wyjątkami wykazali dużo taktu i godności obywatelskiej w całej podróży i w niczem nie zaćmili blasku, jaki nam w ciągu całej podróży przyświecał.

Pan Stanisław Litko, korespondent „Dziennika Związkowego", który w czasie pobytu naszej wycieczki w Polsce, był naocznym świadkiem przyjęć, omawia szerzej znaczenie Sokolej Wycieczki i między innemi tak pisze w „Dzienniku Związkowym":

„Polska wycieczkę przyjęła iście po królewsku — jak to pisałem w sprawozdaniach z przyjęć w poszczególnych miastach polskich. Tak Związek Sokołów w Ojczyźnie, jak i władze polskie zrobiły wszystko, co było można, aby wycieczkowiczom czas uprzyjemnić i zwiedzanie miast i pamiątek ułatwić.

Zastanawiając się nad korzyściami, wypływającemi z wycieczki — p. Litko powiada:

„Najpierw Sokolstwo polskie w Ameryce, poza uznaniem, jakie zyskało za swą dotychczasową pracę, przywiozło z sobą do Ameryki wiarę w przyszłość i konieczność dalszej pracy dla idei Sokolej. Przywiozło przeświadczenie, że obecnie Sokolstwo jest rezerwą narodowych sił polskich, że tych rezerw karnych, zsolidaryzowanych jest dużo, bardzo dużo i że są one koniecznością państwową. I to jedno mogłoby być wszystkiem.

Ale poza tem jest wiele innych korzyści.

Młodzież, która była z wycieczką — poznała Polskę z jej najlepszych stron: poznała jej kulturę, jej przeszłość, jej zabytki. Zetknęła się z najwyższymi sferami w państwie polskiem i nie mogła wywieźć — i zapewne nie wywiozła niemiłego wspomnienia.

Razić ją zapewne musiało w Polsce niejedno: — i stosunki, i nieznana jej biuralistyka, gdzie każdemu bodaj funkcjonarjuszowi rządowemu zdaje się, iż publiczność jest na jego usługi, tylko nie on na usługi publiczności, i zamykanie interesów w godzinach najbardziej dla interesu dogodnych i wiele innych tego rodzaju urządzeń — ale na ogół wspomnienia wywiozła dobre.

Dalej: pod wpływem zetknięcia się z Sokolstwem w Polsce rozbudziła się świadomość konieczności zsolidaryzowania i połączenia sił, ustalenia jednolitej pracy na polu fizycznego wychowania i nawiązania stałych i ścisłych stosunków całego polskiego Sokolstwa.

Są to więc zyski olbrzymie, pozwalające spodziewać się bardzo wiele.

A Polska?

Polska po raz bodaj pierwszy ujrzała zbiorową duszę naszego wychodźtwa i usłyszała żywe słowa o tymże wychodźtwie z ust ich własnych. A były to słowa mocne — czasem aż za mocne, ale szczere i serdeczne. I te słowa zapewne na coś się przydadzą...

Sokolstwo zaś w Polsce, po najdalsze jej zakątki, na skutek przyjazdu Braci z poza oceanu, zyskało niebywałą dotąd podnietę, rozentuzjazmowało się w pracy nad rozwojem Sokolstwa i wstępnym, że się tak wyrażę, bojem zdobyło nawet te sfery, które obojętnie do Sokolstwa się odnosiły. To zetknięcie się sfer urzędowych, a przedewszystkiem wojskowych z szeregami sokolimi — to, że tak nazwę — zbratanie się armji czynnej z ukrytą w narodzie rezerwą Sokolą, — to w mym pojęciu czyn niezmiernej wagi. Bo kto patrzył na rewję wojsk i Sokolstwa w dniu 15 sierpnia w Warszawie, ten musi daleko idące stąd wnioski wyciągnąć. A przecież to samo, choć tylko w innej formie, przewinęło się przez wszystkie miasta, gdzie wycieczka się zatrzymała.

Wycieczka więc Sokoła do Polski zrobiła, co od niej się spodziewano. Mogły być w niej braki — mogły być w niej rzeczy nie każdemu przypadające do gustu, — w każdym razie wycieczka była sukcesem.

I takie zbiorowe wycieczki urządzane przez organizacje, powinnyby częściej się odbywać".

KRONIKA.

(Ze świata, z Polski i ze Związku).

ODGŁOSY WYCIECZKI DRUHÓW Z AMERYKI.

Depesza powitalna.

Pułkownik Starzyński, prezes Związku Sokołów Polskich w Ameryce. Gdynia — Parowiec „Warszawa".

„W radosnej chwili, gdy potężny zastęp Rodaków, Druhów Sokołów Amerykańskich, staje na ojczystej ziemi, witam miłych gości i kolegę, Druha prezesa Związku, oraz przesyłam Druhnom i Druhom życzenia pomyślnego i szczęśliwego pobytu w ukochanej naszej Ojczyźnie.

(—) **Adam Zamoyski,**
Prezes Związku Sokolstwa Polskiego".

Powitanie na Dworcu Kolejowym przez dha Zamoyskiego, dnia 14/VIII 1925 r.

Druhu Prezesie Związku, Druhny i Druhowie!

Nie jest to dziełem prostego przypadku, iż przybywacie do Stolicy Polski dopiero dziś, już po zwiedzeniu olbrzymiej połaci naszej Ojczyzny: zetknęliście się z szerokimi zastępami naszego społeczeństwa w szeregu miast polskich, doznaliście serdecznego, nacechowanego entuzjazmem przyjęcia. Zdążyliście już podzielić się wrażeniami, odniesionemi w „Starym Kraju", słyszeliście wzamian głosy Rodaków, przejętych uczuciem serdecznej ku Wam miłości. Wieloma drogami toczą się ku Stolicy echa podniosłego nastroju, jaki powstawał wszędzie, gdzie Wasza noga stąpała, że wyliczę tylko: Poznań, Kraków, Katowice, Lwów; złożyliście należny hołd N. P. Maryi, Królowej Korony Polskiej na Jasnej Górze. Dlatego jesteśmy przekonani, iż dnie, spędzone przez Was w Stolicy, nietylko dadzą nam przyjemność podejmowania Was z gościnnością staropolską, ale ponadto, przyniosą rzetelny i trwały pożytek: gdy już poznaliście z obserwacyj naocznych ziemie Rzeczypospolitej w dzisiejszym ich stanie, gdyście poznali obywateli Polski Zjednoczonej i Niepodległej z ich sposobem myślenia, dażeniami i troskami, gdyście się przyjrzeli tak rozgałęzionej w Kraju Naszej Organizacji Sokolej, tem łatwiej nam mówić o wspólnej sprawie, tem skuteczniej dojdziemy do zupełnego uzgodnienia poglądów na nasze cele i zadania, tem mccniej zespolimy się we wspólnym wysiłku do wzmożenia naszej Organizacji dla dobra Ojczyzny!

Niech mi wolno będzie Druhu Prezesie Związku, Druhny i Druhowie, złożyć Wam z serca płynące życzenia szczęśliwego i miłego pobytu w stołecznem mieście Warszawie! Czołem!

Powitanie druhów z Ameryki przez prezesa Związku, w jego pałacu na Foksalu.

Druhu Prezesie Związku, Druhny i Druhowie!

Witam Was w imieniu Związku Sokolstwa Polskiego! Witam Was w Stolicy Rzeczypospolitej, jako miłych gości przybyłych z kraju, oddzielonego od nas bezmiarem oceanu. Witam Was, jako jeden z najpotężniejszych zastępów Sokolstwa polskiego! Czyż można w tej uroczystej i radosnej chwili przemilczeć Wasze dziejowe zasługi?

Dzieje Polskiego Sokolstwa w Stanach Zjednoczonych są dziejami polskości tych olbrzymich rzesz naszych Rodaków, które powędrowały za ocean, by żelazną pracą, wśród nieubłaganej walki o byt — zdobyć te zasoby, których nie była w stanie dostarczyć im ujarzmiona w srogim ucisku Ojczyzna.

Sokół Polski w Ameryce rozrzucił szeroko swoją sieć wszędzie gdzie tylko noga Polaka postała, Sokół Polski zespolił i zszeregował młodzież, dając dowód, iż kolonje polskie w Stanach Zjednoczonych mogą i powinny wyłonić wielką patrjotyczną organizację, stanowiącą spichlerz tężyzny duchowej, z którego będzie czerpać siły Ojczyzna, gdy się znajdzie w potrzebie. Organizacja Wasza stała się potężnym czynnikiem, chroniącym rzesze emigracji od wynarodowienia.

Gdy wybiła godzina Światowej Wojny, Wyście rzucili na szalę dziejów ogrom Waszego nieocenionego wysiłku! Wszak to Wy, Sokoli Polscy w mundurach armji Hallera, przepłynęliście ocean, by przeważyć na stronę Polski zwycięztwo!

Wyście wreszcie sprawili, iż w wiekopomnej deklaracji Prezydenta Wilsona sprawa polska zajęła poczesne miejsce na forum międzynarodowem. Nic innego bowiem, jak Wasza jednomyślna postawa, Wasze gorące umiłowanie Ojczyzny, Wasza gotowość do ofiar, pouczyły Wielkiego Prezydenta, iż naród, który takich wydaje Synów, musi być Wolny i Niepodległy!

Żeście się dobrze zasłużyli Ojczyźnie, że jej dzisiejszy byt i rozkwit w dużej mierze Waszej przypisać należy zasłudze, pragnę wraz z Wami wygłosić okrzyk — Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita!

Przemówienie powitalne na Akademji

z dn. 14.VIII ku czci Sokolstwa z Ameryki, wygłoszone przez Druha Prezesa Dzielnicy Mazowieckiej w Warszawie, w sali Resursy Obywatelskiej.

„Kochany Druhu Prezesie! Wielce Szanowni Druhowie i Druhny!

„Dzielnica Mazowiecka w imieniu której mam szczęście i zaszczyt Was witać, jest jedną z młodszych Dzielnic sokolich, ale ziemia ta, na której stoi stolica Polski, dziś Was goszcząca, ta ziemia mazowiecka, jest odwiecznym krajem polskim, który najgłębiej i najwięcej przechował ducha i obyczaj polski, bo był innemi ziemiami bratniemi odcięty od wrogów dziedzicznych. Słuszną więc jest rzeczą, aby, reprezentując ten prastary kraj, gdzie wszystko, co od stuleci dla Polski robiono, się skupiało, podnieść, że witamy tych, co tego ducha polskiego zachowali w najtrudniejszych warunkach, bo w rozproszeniu Nowego Świata, co tyle pokus roztaczał, aby o Starym kraju zapomnieć.

Ale na straży dusz Waszych stała niezawodna gwiazda Polaka — tułacza — miłość Ojczyzny, a dopomogła wzrastać tej szlachetnej roślinie — organizacja sokoła, druga matka nasza, która Was skupiła w karne szeregi i po błąkaniach wielu lat — sprowadziła tu, do serca Polski współczesnej, państwowej i narodowej, abyście z ust naszych usłyszeli, że jesteście nam mili, jak bracia i siostry, i drodzy, jak miłość. Bo miłość was do nas przywiodła! Owa tęsknota za własnem gniazdem! przekonanie, że człowiek musi mieć dom własny, dom rodzinny, aby się czuć szczęśliwym...

My jesteśmy braćmi Waszemi z tego samego domu, z tego samego Gniazda, i dlatego przedewszystkiem witamy was gorącem sercem, bez rozważań, tak jak się brata wita, serdecznym uściskiem, bez słów. Ale gdy po długiem niewidzeniu zobaczą się wreszcie ci, którzy się kochają, i gdy zaspokoją pierwsze pragnienia serca, wówczas na usta wybiegają zagadnienia poważne, sprawy, wymagające nietylko uczucia, ale i myśli, nietylko uścisku prawicy, ale i rozważenia!... Więc byłoby uchybieniem dla waszej powagi, gdyby to powitanie nie wskazało naszych wspólnych celów i dróg, tym bardziej, że dadzą się one zawrzeć w zrozumiałym i drogim dla wszystkich haśle, że najwyższym prawem jest dobro Ojczyzny! A dobro Ojczyzny to bezpieczeństwo pracy i rozwoju wszystkich rodaków! A największą i jedyną gwarancję bezpieczeństwa daje państwo narodowe polskie, więc to państwo wzmacniać, z wiernością i oddaniem mu służyć — to nasze sokole prawo.

O tem się porozumieć, to sobie powiedzieć, na to się zgodzić, podkreślić, że Sokół nic dla siebie nie ma, bo wszystko Ojczyźnie i państwu ojczystemu oddał — oto jest powitanie Was godne! Bo ktoby w to wątpić mógł, że nie temi myślami owiane są dusze Wasze! i któżby mógł chcieć, aby tu, w stolicy Zmartwychwstałej Polski, o tych właśnie rzeczach z Wami nie wspomnieć, nie zgodzić się, nie uznać, że jeżeli w czem się łączymy, to właśnie w miłości i w trosce o kraj.

Witajcie tedy na naszej mazowieckiej ziemi! i niech wam tak pogodnie płynie czas między nami, jak wielką jest radość nasza, że już Was widzimy między sobą!

Witajcie w pierwszym z miast polskich i niech Was jego mury uścisną, jak matka syna i córkę! Witajcie i podzielcie tę radość z nami, że oto gdziekolwiek Sokół polski gniazdo założy i do lotu skrzydła rozwinie, tam wszędzie rozlega się zdrowe i dumne hasło, głoszące, że każdemu wrogowi my Sokoli wedrzemy się w piersi szponem, ale przed majestatem Ojczyzny zawsze i wszędzie — CZOŁEM!

Depesza Dha Starzyńskiego z Pitsburga do Dha Zamoyskiego.

„W chwili szczęśliwego przybycia do domu ślemy wam, prezesie, zacnej prezesowej, całemu Sokolstwu, Zjednoczeniu Polskich Stowarzyszeń — serdeczne pozdrowienie z zapewnieniem o naszej wdzięczności i niewygasłej pamięci za serca i gościnność, jakiej doznaliśmy wśród was. Rzeczpospolita niech żyje! Czołem!

(—) *Starzyński.*

LISTY.

Kierownictwo Wycieczki Sokołów Polskich z Ameryki wysłało następujący list do Druha Adama hr. Zamoyskiego, prezesa Związku Towarzystw Gimnastycznych Sokół w Polsce oraz Prezesa Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej:

Termin wycieczki Sokolej z Ameryki do Polski, już się kończy. Za parę dni znowu staniemy nad Oceanem, aby powrócić do naszych warsztatów pracy i dalej orać niwę Sokolą na Ziemi Waszyngtona. Ale jakże ciężko rozstać się z ziemią Ojczystą i braćmi ukochanymi, wśród których doznaliśmy tyle braterskiego serca. A wśród tylu objawów entuzjastycznej życzliwości. Twoje Druhu Prezesie, gościnne przyjęcie na terenie domowego ogniska było jednym z najmilszych, które pozostanie niezatarte w pamięci naszej.

Szeroko po świecie rozchodzi się sława wybitnej pracy społecznej, jaką prowadzisz, Druhu Prezesie, wśród braci swojej w Ojczyźnie nacechowanej miłością narodu i troską o dobro powszechne. Echa tej działalności dochodzą i do nas za Oceanem. Dumni jesteśmy, że w narodzie nie zginął duch wielkiego hetmana Jana Zamoyskiego i że jako spadkobierca tej wielkiej idei, jakiej służył wielki Twój Pradziad, godnie niesiesz sztandar swego, w historji sławą okrytego, nazwiska. Wiadomo nam, jak w pocie czoła pracujesz z narodem i dla ludu, odtwarzając tem piękną tradycję prawdziwego demokratyzmu polskiego, który pierwszy na ziemi polskiej zajaśniał i z niego inne narody świata wzory czerpały.

Sokolstwo Polskie, na czele którego stoisz Druhu Prezesie, właśnie jest obrazem tego demokratyzmu, bo w niem wielcy i mali są równi, stanowiąc jedną bratnią rodzinę.

Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej, które pod Twoim patronatem zostało zorganizowane, w roku najazdu bolszewickiego na Polskę, stwierdza, jak pragniesz jednoczyć naród w braterskiej miłości dla Ojczyzny, dając mu hasło „W jedności siła".

Cały szereg poczynań, w trudnych warunkach, gdy naród rozbity na partje, nie zraża Cię i idziesz naprzód, szukając dróg do uzdrowienia zatrutego ducha współbraci.

Czcigodny Druhu Prezesie, to wszystko co wiemy o Twej pracy, działalności społecznej, od lat prowadzonej, czyni nas szczęśliwymi, że mogliśmy osobiście Cię poznać i nawet tu na ziemi ojczystej na zebraniach w Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół w Polsce", razem współpracować, omawiając sprawę całego Sokolstwa Polskiego.

Przyjmij Druhu Prezesie nasz hołd dla Ciebie i szczerą zachętę do dalszej nieustannej, a tak wytężonej pracy.

Przyjmij też nasze podziękowanie za to wszystko, co nam z serca szczerego polskiego okazałeś i za to uczczenie naszego Związku Sokołów w Ameryce, obdarzając go specjalnym adresem od Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej na wieczną pamiątkę, wraz z cenną biblioteką.

Niezapomniane to będą chwile obcowania z Tobą, Druhu Prezesie, a szczególniej niżej podpisanego, który miał zaszczyt należenia do osobistych gości, znajdując serdeczną przystań pod Twoim dachem.

Pragnęlibyśmy serca nasze wyłożyć we wdzięcznej podzięce, jednakże te krótkie słowa, niechaj tłómaczą to wszystko, co chcielibyśmy wyznać.

Jednocześnie na ręce Druha Prezesa, składamy braterskie podziękowanie Zjednoczeniu Polskich Stowarzyszeń, które uczciło wycieczkę Sokolą z Ameryki taką królewską ostentacją, honorując ją sławnemi i jak zauważyliśmy historycznemi sztandarami, oraz za danie nam możności wypowiedzenia się do społeczeństwa Stolicy w dn. 25-go b. m.

Serdeczne „Bóg zapłać. Hasło „W jedności siła" niech się rozszerza po całej ziemi polskiej dla sławy i potęgi narodu.

Życząc trwałego zdrowia i wytrwałości w tych wszystkich pracach, jakie dla dobra narodu prowadzisz Czcigodny Druhu prezesie, składam się pozdrowieniem Sokolem Czołem!

Prezes Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce.
(—) *Dr. Starzyński.*

Kierownictwo Wycieczki Sokołów Polskich z Ameryki wysłało następującą odezwę do Zarządu Związku Towarzystw Gimnastycznych Sokół w Polsce:

Warszawa, 27-go sierpnia 1925.

Wykorzystując zaproszenie Wasze Czcigodni Druhowie, skierowane przez Delegatów Związku Towarzystw Gimnastycznych Sokół w Polsce, druhów: — prezesa Okręgu I, Stefana Lesiewicza i sekretarza Związku, Mikołaja Maksysia, których mieliśmy szczęście gościć za Oceanem, Sokolstwo Polskie z Ameryki, reprezentujące niemal wszystkie Gniazda nasze, przybyło do swej starej Ojczyzny, aby się Jej pokłonić i nacieszyć wywalczoną niepodległością.

Parę tygodni spędziliśmy tu na ziemi Ojców, a minęły one, jak ruch myśli, i znowu powracać musimy do swoich warsztatów pracy.

Ciężko jest Polakowi opuszczać ziemię ojczystą, tembardziej, gdy niema pewności, czy do niej znowu powróci.

Jednakże głos obowiązku łamie wszelkie sentymenty, bo życie musi być realnem. Ale wyznać muszę, że Wy Druhowie i my, spełniliśmy godnie zamierzenia, jakie kierowały obydwoma Związkami dla wywołania wycieczki. Przywieźliśmy do Polski z górą 150 druhów i druhen, którzy, zrodzeni na ziemi amerykańskiej, ziemi Ojców nie znali, nie rozumieli jej i mało troszczyli się o to, aby ją poznać. Byli to rodacy napół, a może i mniej-Polacy, a resztę Amerykanie. Nastąpiła w nich przemiana, sądzę gruntowna. Odrodzili się w duchu i czują się Polakami do tego stopnia, że i ich ogarnia tęsknota na wspomnienie, że Ojczyznę już opuścić muszą, pomimo, że tam za Oceanem pozostawili rodziny.

Ta przemiana, to wielkie zwycięstwo idei Sokolej, wywołane przez Was Druhowie! Bo i jakże mogło być inaczej, skoro zorganizowaliście nasz pobyt tutaj tak, że przez 18 dni był on jednym pochodem tryumfalnym po Polsce. Cały ten czas był stałym pasmem serdecznych wzruszeń, które coraz silniej pobudzały serca nasze, zdrętwiałe niemal w walce o byt na obczyźnie, do ukochania tego wszystkiego, co nas otaczało. — Entuzjazm, okazywany nam przez rodaków w Polsce, udzielił się nam i czujemy„ że wszyscy staliśmy się innymi, staliśmy się Wami, — Polska tryumfalnie wstąpiła do serc naszych i będziemy ją piastowali, pielęgnowali i dzielili się z tymi braćmi, co szczęścia takiego, jak my, oglądania Ojczyzny, nie mieli. — Dobrze rozumiemy, jaki wysiłek pracy włożyliście w tę imprezę, a wszystko to robiliście dla Polski. — Czemże Wam możemy podziękować? Zapewnić tylko możemy, że serca nasze będą zawsze z Waszemi i za to wszystko, co nam okazaliście, składamy hołd braterski! Jednocześnie na ręce Wasze, Czcigodni Druhowie, składamy serdeczne podziękowanie tym wszystkim Gniazdom, Okręgom i Dzielnicom na Pomorzu, w Wielkopolsce, Małopolsce Zachodniej i Wschodniej oraz w b. Kongresówce, które z taką serdecznością i pełnią poświęcenia witały nas i brały udział nieodstępnie w dniach radości naszej na ziemi Ojców. — Bóg Wam wszystkim zapłać!

Ale na tem nie koniec. Myśmy do Polski przybyli na zew Wasz, mamy tedy prawo oczekiwać od Was rewanżu, że także gremjalnie przybędziecie do nas na ziemię Waszyngtona, gdy Zlot naszego Sokolstwa ogłosimy. I w tem przekonaniu opuszczamy Ojczyznę, że Wy nas również odwiedzicie i zasilicie swemi serdecznemi uczuciami, ożywicie nietylko Sokolstwo nasze, ale i całą Polonję Amerykańską. — Ta nadzieja, że Was ujrzymy wśród nas, będzie nam towarzyszyła za Ocean i ona nie da nam spokoju, dopóki się znowu razem nie zobaczymy. — Żegnajcie więc, druhowie! Do zobaczenia!

Czołem!

Prezes Sokolstwa Polskiego w Ameryce (—) *Dr. Starzyński.*

Kalisz, dn. 21.VIII.1925 r.

Druhini Marja Korpanty w Paryżu.

Wracając z Polski przez Paryż, druhini Marja Korpanty, wiceprezeska Zw. Sokołów Polsk. w Ameryce, odwiedziła redakcję „Sokoła Polskiego". Wyraziła ona uznanie dla pisma, a następnie opowiadała wrażenia z Polski. „Byliśmy szczęśliwi — mówiła — znalazłszy się we wskrzeszonej ojczyźnie, widząc na każdym kroku, jak wzrasta ona w dobrobyt i potęgę. Nic nie powiem o serdeczności przyjęcia, którego doznaliśmy od Sokolstwa, społeczeństwa i rządu, bo z pism krajowych już wiecie o tem najlepiej. Powiem tylko, że pobyt naszych Sokołów w Polsce odbije się głośnem echem w Ameryce. Szczególnie będzie on miał wpływ dodatni na młodzież tam urodzoną i wychowaną, która nie zdawała dotychczas sobie sprawy, co to jest ta Polska Ojczyzna, co to jest to nasze polskie serce, ta nasza piękna polska mowa... Dziś poznawszy to wszystko, można rzec śmiało, że młodzież nasza pokochała Polskę. My kierownicy Sokostwa Polskiego w Ameryce nie pożałujemy trudów, by rozżarzyć te iskry. A przyjdzie czas, gdy z tych serc młodzieńczych, z tych iskierek, dziś zapłonionych, roznieci się światło, ciepło i moc na pożytek Polski".

Druhini Marja Korpanty jest pełną szczerego zapału i głębokiej wiary w ideę sokolą.

Sokoli polscy z Ameryki na Śląsku.

Jak donosi „Sokół ze Śląska" (Nr. 9), celem przyjęcia Sokołów Polskich z Ameryki na Śląsku, utworzył się z inicjatywy Przewodnictwa Dzielnicy specjalny Komitet. Dzięki sprężystej jego akcji, Katowice przybrały w dniu przyjazdu gości odświętną szatę. Miasto udekorowano zielenią i flagami o barwach polsko - amerykańskich, a specjalnie pięknie przybrano dworzec. Od samego rana gromadziły się tłumy publiczności. Na peronie sosnowieckim uszykowały się: orkiestra 73 p.p., Przewodnictwo Dzielnicy Śląskiej, delegacje Związków, towarzystw, oraz przedstawiciele władz, komitetu przyjęcia, posłów, komendantki harcerstwa, prawie całego korpusu oficerskiego 73 p.p., przedstawicieli prasy i osób świata towarzyskiego i kulturalnego. ,

Przed dworcem uszykowało się w dwu szeregach Sokolstwo Śląskie i Zagłębia Dąbrowskiego ze sztandarami, drużyny harcerskie, żeńskie i męskie z Katowic, Halerczycy, Powstańcy, Towarzystwo Polek oraz stanęły tłumy publiczności.

O godz. 11-ej zajechał na peron pociąg wiozący rodaków z za oceanu. Po odegraniu przez orkiestrę hymnów amerykańskiego i polskiego powitał gości w imieniu władzy polskiej na Śląsku vice-wojewoda Żurawski, imieniem Sejmu Śląskiego vice-marszałek poseł Kędzior, im. miasta dr. Górnik, im. starostwa dr. Seidler. W odpowiedzi na powitania przemówił dr. Starzyński, podkreślając ważność zbratania się Polaków z Ameryki z rodakami w kraju. Następnie udano się przed dworzec, gdzie do gości przemówił prezes Sokolstwa dh. Dreyza. W imieniu gości, a specjalnie w imieniu Zw. Sokolic amerykańskich, przemówiła wice-prezeska p. Korpanty. Wreszcie wycieczka udała się do przeznaczonych kwater. O godz. 1-ej i pół goście zebrali się na rynku, skąd ruszyli pochodem w kierunku placu Wolności, gdzie prezes Starzyński złożył wieniec o barwach polsko - amerykańskich na pomniku poległych powstańców, poczem wygłosił przemówienie. Po przemówieniu prezesa Zw. Powst. Śląsk. Grzesika i odegraniu przez orkiestrę „Roty", Sokoli amerykańscy złożyli przysięgę, że będą dążyć do współpracy z całym narodem.

Następnie udali się wszyscy na obiad, wydany przez Komitet. Po obiedzie udali się goście do parku Kościuszki, gdzie odbyły się popisy gimnastyczne i koncerty. Wieczorem w sali „Powstańców" odbyła się uroczysta akademja.

W II-gim dniu pobytu na Śląsku wycieczka wyruszyła z rana na zwiedzanie przedsiębiorstw przemysłowych w Wełnowcu, Królewskiej Hucie, Chorzowie, wszędzie witana szczerze i serdecznie. Odjazd gości z Ameryki, żegnanych przez przedstawicieli władz wojewódzkich, miejskich i wojskowych, nastąpił o godz. 5.30.

HOŁD SOKOŁÓW Z AMERYKI NIEZNANEMU ŻOŁNIERZOWI.

W niedzielę, dnia 8 b. m. o godz. 12-ej w połud., zgodnie z życzeniem, telegraficznie wyrażonem przez dh d-ra T. A. Starzyńskiego, prezesa Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce, został złożony przez dh Adama Zamoyskiego, prezesa Związku Sokolstwa Polskiego, wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza.

Wieniec przyozdobiony był chorągiewką o barwach narodowych amerykańskich, ze wstęgą o barwach narodowych polskich, na której widniał napis:

„Temu, który bezgranicznem swem poświęceniem wykrzesał ze swej nadziei nawskroś burzy i zawiei jasne dni i tradycyjną chwałę oręża polskiego rozniósł po całym świecie — w wielkim hołdzie składa Sokolstwo polskie w Ameryce".

Na uroczystości obecny był pan minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Stanów Zjednoczonych Ameryki, John B. Stetson, członkowie Przewodnictwa Związku Sokolstwa Polskiego dh-owie: M. Terech, M. Maksyś, E. Rauer, Dajkowski, Lesiewicz i inni, oraz pluton Sokołów p. w.

Amerykańsko - polska izba handlowo - przemysłowa w Polsce i Towarzystwo polsko - amerykańskie wydelegowało na uroczystość członków swych zarządów z prezesem Leopoldem Kotnowskim na czele.

Pozdrowienie z Budziszyna.

Związek Serbskołużycki nadesłał Sokolstwu polskiemu, na ręce Dzielnicy Wielkopolskiej serdeczne pozdrowienie, z okazji 900-letniej rocznicy koronacji króla Bolesława Chrobrego.

Stosunki przyjacielskie w świecie sportowym. Zarząd Warsz. Tow. Łyżwiarskiego, w celu udostępnienia Członkom zaprzyjaźnionych Towarzystw korzystania w nadchodzącym sezonie z terenu ślizgawkowego, postanowił wydawać Im, za okazaniem właściwych legitymacji. ulgowe bilety sezonowe w cenie 10 zł. od osoby. Postanowienie to obejmuje i druhów.

Gniazdo Złoczowskie godne pochwały.

Kierowane od lat wielu przez starego Sokoła i dla polskości na kresach wielce zasłużonego druha, d-ra Stanisława Gawlikowskiego gniazdo Złoczów złożyło nowy dowód swej tęgości i sokolej sprawności. Oto na wezwanie Komisji Finansowej dla budowy Sokolni Związkowej, Gniazdo Złoczów w niedługim stosunkowo czasie sprzedało większą ilość udziałów u siebie, zakrzątnąwszy się zarazem, aby zajęto się sprzedażą na ten sam cel w Zborowie i Załoźcach.

Kiedy i gdzie obradowały poprzednie Kongresy przeciwalkoholowe.

Czytelnikowi stojącemu dotąd nieco zdala od polskiego ruchu przeciwalkoholowego nasuwa się przy czytaniu wiadomości o VI kongresie pytanie, kiedy i gdzie odbyły się popoprzednie kongresy. Otóż, nazwy „kongresu" nie używano dawniej na podobne zjazdy krajowe. Dopiero po wojnie ustalono tę nazwę, aby odróżnić tego rodzaju krajowe zjazdy wszystkich zwolenników walki z alkoholem od zjazdów dzielnicowych lub wojewódzkich i od zjazdów organizacyj poszczególnych, przeznaczonych głównie dla członków odnośnych organizacyj.

Poprzednie kongresy wzgl. zjazdy krajowe odbyły się w następujących miejscowościach: I. w roku 1904 we Lwowie, II. — w roku 1905 w Krakowie, III. — w r. 1912 we Lwowie, IV. w r. 1919 w Warszawie, V. w r. 1922 w Poznaniu.

Rzecz jasna, że rozgłos tych zjazdów był różny, mniejszy w początkach niż później. Przed wojną najlepiej zorganizowano zjazd we Lwowie w r. 1912. IV. zjazd w Warszawie urządzono z pewnym pośpiechem w przededniu dyskusji nad ustawą przeciwalkoholową, której uchwalenie przez sejm dokonało się nie bez wpływu tegoż zjazdu. V. kongresowi w Poznaniu zawdzięczamy założenie Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej i Polskiego Związku Księży Abstynentów, jednoczącego związek wielkopolski i małopolski.

Gratulacje Związku Francuskiego.

P. Adolf Cherron, Prezes Związku Francuskiego Towarzystw Wych. Fizyczn. i przygotowania wojskowego do P. Adama Zamoyskiego.

Paryż, 30.X. 26 r.

Panie Prezesie i Kochany Kolego!

Czuję się w obowiązku powiadomić Pana, o wysłaniu depeszy, w której Związek wyraża udział swój w hołdzie dla Nieznanego Żołnierza Polski.

Przyjemnie mi jest powiadomić Pana o przybyciu do Warszawy mego współpracownika i przyjaciela Pana Jacques Maire sekretarza generalnego Związku. Sekretarz generalny wiezie Wam nasze braterskie pozdrowienie.

Poza tem ma on powierzoną sobie uroczystą misję, złożenia hołdu, w imieniu młodzieży francuskiej na grobie Nieznanego Żołnierza, który jest symbolem niewzruszonych cnót Narodu Polskiego.

Proszę Pana Prezesa i Kochanego Kolegi przyjąć wraz z pozdrowieniem braterskiem dla Związku Sokolstwa Polskiego wyrazy moich uczuć przywiązania i poważania.

(—) *Adolphe Cherron.*

WOLNE GŁOSY.

Święto przysposobienia wojskowego
(dn. 11.X.25).

Nazwałbym tę uroczystość świętem rodzinnem raczej, niż ogólnem. Bowiem przedstawicieli t. zw. społeczeństwa, jeżeli nie liczyć kilkuset osób, — nie było wcale. Wstyd, Warszawo! Choć, prawda, to wszak nie był dancing, ani kinematograf.

A jednak przysposobienie wojskowe to wielka rzecz dla przyszłości Narodu i Polski...

Na ulicach Warszawy spostrzec można było już większe zainteresowanie tłumów defiladą oddzia-

łów. Ot, barwne widowisko, zdarzenie uliczne. Tłum popatrzył na liczne szeregi oddziałów przysposobienia wojskowego, a potem dalej deptał sobie pięty na Nowym-Świecie.

Gdzież radość, choćby z tego, że inni budują przyszłość Polski, gdzie objawy uznania dla tych, którzy po trudach codziennego żywota i pracy nie brzydzą się wziąć karabina do ręki i ćwiczyć, lub zrywają się o świcie, by zdobywać umiejętność jazdy i walki na koniu, w chwili, gdy „przeciętny“ obywatel jeszcze śpi?!

My, Polacy, nie umiemy nawet głośno, żywiołowo manifestować swego zadowolenia i radości. Czyżby nas tak zgnębiła niewola? Mam wrażenie, że dopiero młode pokolenie poczuje się naprawdę wolnem i nie odziedziczy po nas tego uroczystego nastroju i sztucznej powagi podczas wszelkich obchodów i pochodów.

Na boisku „Legji“ już o 8.30 ustawiają się oddziały przysposobienia wojskowego D. O. K. 1., więc Straży Ogniowych, Strzelca, Sokoła, Harcerstwa, Szkół.

Najefektowniej, oczywiście, przedstawia się Oddział Konnego Przysposobienia wojskowego, złożony przeważnie z Sokołów, w mniejszej części z uczniów szkoły im. ks. Józefa Poniatowskiego.

Pierwszy raz z konieczności zdarzyło się mi być obserwatorem tylko i z przykrością zauważyłem, że naogół Gniazda Okręgu Warszawskiego nie posłuchały należycie wezwania Prezesa Okręgu do licznego stawienia się na zbiórkę. Aczkolwiek Oddział pieszy „Sokoła“ pod bronią był dość liczny, to jednak manifestacja łączności w pracy przysposobienia wojskowego wyraziła się ze strony pozostałych druhów bardzo mizernie. A nic tu nie pomoże stwierdzenie faktu, że „Sokół“ w jednym dniu bierze udział w święcie przysposobienia wojskowego i urządza... wyścigi kolarskie. Jest to wszechstronność chwalebna, lecz zarazem brak skoordynowania czynności.

A rada? Należy wrócić do przedwojennych zasad organizacji Zarządu Okręgu, w którym każde gniazdo obowiązkowo musiało mieć swego przedstawiciela, jako członka Zarządu. Dalej trzeba corychlej narady międzygniazdowej, jak zaradzić ujemnym objawom naszego życia sokolego, a więc i obojętnego traktowania przez druhów wezwań na zbiórki.

To jest rana, którą w interesie samej organizacji na terenie st. m. Warszawy uleczyć najprędzej należy.

Powie tu czytelnik, co to ma do przysposobienia wojskowego, o którem mowa w tytule? Otóż przysposobienie wojskowe jest to kanwa, na której wyszyć można wszystko: i beztroskliwość społeczeństwa z jego „jakoś to będzie“, i nieumiejętność naszej propagandy, bo czas wszystko zrobi, i brak żelaznej woli, by zmusić członków Organizacji, aby w takim dniu musieli wszyscy stanąć pod bronią.

A propos propagandy. Czy można nazwać propagandą pobierania 50-groszowych opłat za wejście? Czy były tak wielkie koszta urządzenia tej uroczystości, że aż konieczna była opłata wejściowa?!

Wszystkie bramy należy otwierać szeroko dla ludu w dniu takim! Niech płynie falą i niech się garnie do broni, w szlachetnej rywalizacji służenia w obronie Ojczyzny!

Ideałem uzbrojenia narodu jest Szwajcarja, gdzie każdy obywatel ma broń i mundur w domu i w każdej chwili staje na zew do szeregu.

U nas do tego daleko. Obym doczekał tej chwili, żeby chociaż każdy członek Organizacji przeszkolenia wojskowego miał broń w domu i był każdej chwili gotów do walki w obronie Ojczyzny!

Lecz ten „półideał“ jakże jest dalekim przy naszej apatji!

Przebieg uroczystości święta przysposobienia wojskowego od nabożeństwa polowego poprzez ćwiczenia poszczególnych oddziałów, nawet z dużą wprawą wykonanych, aż do defilady i złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza — opisywać nie będę. Kto zląkł się niepewnej pogody, kto nie chciał opuścić wygodnego łóżeczka, — niech żałuje! Nie widział pięknej i pouczającej wystawy w namiotach, nie widział ćwiczeń, które krzepią serca! Dla tych leniwych szkoda opisu —nie przeczytają!

Stefan Bronikowski.

RÓŻNE.

Odezwa Sokołowa pod Rzeszowem.

Zakuty w jarzmo niewoli naród polski nie mógł rozwijać w całej pełni danych mu przez Opatrzność sił ducha i ciała. Dziś jednak, gdy Ojczyzna nasza wolna i potężna kroczy w szeregu bratnich ludów ku wielkiej i świetlanej przyszłości, nie wolno nam zapominać o tem, że kto w miejscu stoi, cofa się, a kto nie rozwija swych sił i zdolności — marnieje.

I jeżeli pracą oświatową pociągnąć mamy wielkie rzesze do wspólnej pracy nad odbudową Ducha, to rozwijaniem sił fizycznych pociągnąć musimy wszystkich do stworzenia polskiej tężyzny.

A na czele wszystkich organizacyj, które rozwój polskiej siły propagować mają, stać musi „Polskie Towarzystwo Gimnastyczne Sokół“ w myśl tego hasła, które jego założyciele rzucili: „W zdrowem ciele zdrowy duch“.

Każde gniazdo Sokole ma być tem słońcem, z którego promienieje dokoła idea rozwoju sił ciała i ducha! To musi być pierwszym i zasadniczym gniazd Sokolich obowiązkiem.

Obowiązek ten my, Gniazdo sokole w Sokołowie, spełniamy.

Przezwyciężyliśmy trudności, które przeszkadzały nam w należytem zorganizowaniu się, stworzyliśmy rzeczy nowe, uporządkowaliśmy nasze życie organizacyjne, i oto teraz pragniemy osiągnąć to, co jest marzeniem każdego gniazda, najpilniejszą potrzebą, mieć swój dom. Na naszym placu sokolim wybudować chcemy dom, w którym jak w ognisku skupiłoby się wszystko, co piękne w nas i szlachetne.

Potrzeba posiadania własnego budynku jest tak pilną, że szkoda ją uzasadniać — środki nasze jednak są za małe.

Zwracamy się przeto do wszystkich bratnich Organizacyj, do wszystkich gniazd, a także do ludzi dobrej woli, by nam pomogli, skromne choćby na ten cel przeznaczając datki. Pamiętajmy, że każdy grosz na powyższy cel ofiarowany, to spełnienie obywatelskiego czynu, to wyrzeczenie się nieraz osobistej przyjemności dla wielkiej idei budowy potężnej Ojczyzny.

Nie żałujcie więc grosza! Spieszcie z datkiem, aby rósł ten dom wysoki a piękny i świadczył, że w piersiach polskich żyje nieprzerwanie zasada: „Wszystko dla Ojczyzny“!

Odezwa
Do wszystkich gniazd sokolich!

Bratnie Gniazda Ropczyce i Mielec, należące do tutejszego Okręgu, przystępują do budowy własnych domów, bez których życie sokole w tych gniazdach zamarłoby zupełnie.

Nie potrzeba chyba dowodzić, jak niezbędnym jest budynek, szczególniej w mniejszych środowiskach ludzkich, gdzie mogłoby się skupiać nietylko życie sokole, ale i całego społeczeństwa, by móc w nim nietylko krzepić ciało, ale i ducha; bo czy ćwiczenia gimnastyczne, czy wieczorki, odczyty, przedstawienia teatralne, uroczystości patrjotyczne, czy nawet zabawy, wszystko w takiej sali sokolej odbywać się może i powinno, a bez której życie społeczne zamiera i wreszcie zamrzeć musi, gdyż rzadkie, jak na obecne czasy, jednostki, chcące społecznie pracować, ręce opuszczą i przestaną nawet o pracy społecznej myśleć.

Imieniem tych Gniazd zwracamy się do Zarządów Dzielnic, Okręgów i wszystkich Gniazd w Polsce z prośbą o przybycie tymże z pomocą materjalną, choćby skromną, by mogli dzieło budowy sokolni w tych tak trudnych warunkach finansowych dalej prowadzić, szczególnie zaś Sokołowi w Ropczycach, który ma już zrąb drewniany gotowy i pragnie go uchronić przed zgnilizną przez nakrycie dachem przed zimą.

Wszelkie datki, które należy kierować wprost pod adresem powyższych Gniazd, będą ogłaszane w „Wiadomościach Sokolich“ III Okręgu.

Za Zarząd III Okręgu Sokol. Dzielnicy Krakowskiej:

Roman Witek,
sekretarz.

St. Starostka,
wiceprezes.

Tarnów, w październiku 1925.

OD REDAKCJI.

Redakcja Przewodnika Gimnast. „Sokół“ powiadamia, że począwszy od 1 grudnia r. b. Przewodnik wychodzić będzie **dwa razy na miesiąc** w terminach około 1-go i 15-go każdego m-ca.

Od dnia 1-go stycznia 1926 roku prenumerować Przewodnik można za pośrednictwem Urzędów pocztowych. Prenumerata wraz z przesyłką wynosi: 1-o za obowiązkowe egzemplarze dla Towarzystw Gimnastycznych „Sokół“ (2 egzemplarze na Towarzystwo) — rocznie zł. 7.00. 2-o za inne egzemplarze tak dla T-w jak prenumeratorów pojedyńczych — rocznie zł. 7.00, półrocznie zł. 4.00. Prenumeratę wnosić można również bezpośrednio do Administracji pisma: Warszawa, Szopena 3. Konto P. K. O. 3852.

Kalendarz Sokoli na rok 1926, jaki ukaże się około Nowego Roku nakładem dh. Czesława Kłosia, zawierać będzie między innemi statystyczne dane Gniazd związkowych. Przewodnictwo Związku, popierając to wydawnictwo, a nie zawsze posiadając dane statystyczne Gniazd wzywa wszystkich, komu na umieszczeniu w kalendarzu szczegółów swego Gniazda zależy, o podanie do Redakcji Kalendarza Sokolego" Warszawa, Szopena 3, natępujących informacji:

Gniazdo:..............., adres lokalu: ....

....

Rok założenia: ....

Imię i nazwisko prezesa i dokładny adres: ....

....

Imię i nazwisko naczelnika i dokładny adres: ....

....

Imię i nazwisko sekretarza i dokładny adres: ....

....

Ilość członków: a) mężczyzn, b) kobiet, c) młodzieży.

Ilość ćwiczących i dni, w których odbywają się ćwiczenia, adres ćwiczeń i boiska.

Jakie koła sportowe i inne istnieją przy gnieździe".

Komunikat Komisji Gospodarczej,
z dn. 1 października 1925 r.

I. Podajemy do wiadomości, że mamy na składzie:

Ubrania ćwiczebne trykotowe przepisowe:

		wielkość	2	3	4	5	6	
1.	Koszulki białe . .	po zł.	3.—	3.45	3.90	4.35	4.80	szt
	Spodnie grant. długie	„ „	8.50	9.25	10.—	10.75	11.50	szt
	Spodenki krótkie .	„ „	2 70	3.10	3.50	3.90	4.30	szt

		CENA zł.	CENA gr.	ZA
2.	Satyna karmazynowa na koszule	3	50	mtr.
	Satyna piaskowa na koszule polowe i na podszewki do mundurów	3	50	„
3.	Sukno na mundury	16	—	„
4.	Sukno na czapki	12	50	„
5.	Taśma dla druhów do mundurów	1	20	„
6.	Taśma dla druhen do spódnic amarant. . .	—	40	„
7.	Czapki gotowe	5	—	szt.
8.	Sznury długie do mundurów z naramiennikami	3	50	„
9.	Guziki skórzane do mundurów	—	05	„
10.	Koszulki karmazynowe	9	50	„
11.	Spinki do koszul karmazynowych	1	—	„
12.	Żetony pamiątkowe zlotu warszawskiego .	—	50	„
13.	Sokoliki na agrafce	1	10	„
14.	Sokoliki z zakrętką	—	—	„
15.	Kokardki do sokolików	—	35	„
16.	Piórka do czapek, od 25 gr. do 1.50. . . .			
17.	Tablice kroju mundurów przepisowych . .	1	—	„
18.	Tablice opasek i odznak przepisowych . .	1	—	„
19.	Odznaki dla członków przewod. zarz. gniazda	1	—	„
20.	Opaski z galonem srebrnym dla gniazd . .	2	50	„
21.	Opaski gładkie lub naszyte tasiemką . . .	2	—	„
22.	Koszule polowe piaskowe z koł. stojącym	—	—	„
23.	„ „ „ „ wykład.	—	—	„
24.	Koszulki karmazynowe w wyższym gatunku	11	50	„
25.	„ piaskowe z kołn. wykł.	12	—	„
26.	„ w wyższym gatunku	14	50	„
27.	Pasy skórzane	5	—	„

Ceny rozumieć należy loco Warszawa, bez opakowania. Ze względu na stałe zmiany, które od nas nie zależą, ceny notujemy bez zobowiązania, i zamawiany towar obliczany będzie po cenach, obowiązujących w dniu wysyłki.

Przy zamówieniach prosimy nadsyłać 50% zadatku, a reszta pobrana zostanie za zaliczeniem pocztowem. Pieniądze prosimy nadsyłać pod adresem przewodniczącego Komisji Gospodarczej, druha Jana Matuszewskiego, na konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 732. Koszta przesyłki i opakowania towaru obowiązują zamawiającego.

Prosimy o dokładne i czytelne podawanie swoich adresów, z wyszczególnieniem poczty, ulicy i Nr. domu.

Druhu, czy już posiadasz Związkową legitymację z fotografją i numerowany znak korporacyjny. Są to dowody Twej przynależności do najpotężniejszej organizacji w Państwie.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Bieg rozstawny dzielnicy krakowskiej.

W dniu 30 maja 1925, odbył się dla uczczenia 40-lecia Sokoła krakowskiego na obszarze Dzielnicy krakowskiej bieg rozstawny do siedziby poszczególnych Okręgów, skąd dowieziono poselstwo na rowerach do Krakowa.

Organizację biegu pozostawiono naczelnikom okręgowym, tylko dzień przeprowadzenia tego zadania naznaczono przez Dzielnicę na 30 maja.

Bieg rozpoczął się w tym dniu o godz. 6 rano, a podzielony był w poszczególnych Okręgach na kilka sztafet dośrodkowych do siedziby Okręgu.

Otóż bieg ten wydał nadzwyczajny wynik, gdyż ze względu na rozrzuconą sieć gniazd sokolich w Dzielnicy i trudne połączenia z sobą trzeba było rozdzielić sztafety na różnorodne oddalenia, niepomiernie niedogodne dla większości gniazd.

Nadmienić należy, że przygotowania do biegu trwały bardzo krótko, bo 2 tygodnie wszystkiego, jednak przeprowadzenie i cały przebieg odbył się z nadzwyczajną precyzją przy udziale kilkuset osób.

Nim przejdę do przedstawienia całego obrazu pod względem statystycznym, chciałbym zwrócić uwagę na tego rodzaju biegi. Otóż jak się okazało, biegi rozstawne winny być obowiązkowo wprowadzone corocznie, albowiem wywołują one u ogółu naszych członków zrozumiałe zainteresowanie oraz pociągają wielkie masy ludzi do jednego i tego samego celu w imię jednej idei, która nas w Sokolstwie łączy. Aby takiemu biegowi nadać głębsze piętno, noszącą 60 km., w 6 godzinach i 5 minut. należałoby go urządzać corocznie w dniu śmierci patrona Sokolstwa polskiego Tadeusza Kościuszki, t. j. w czasie około 15 października. Pora ta nadaje się najlepiej do przeprowadzenia takiej imprezy w Dzielnicy.

A teraz nieco cyfr o odbytym biegu. Jak już wspomniałem, odbyły się biegi nasamprzód do siedziby Okręgu skąd rowerami do Krakowa. Według zestawienia tabelarnego udział i wynik był następujący:

Okręg I. wypuścił 4 sztafety. Pierwsza sztafeta obejmowała trasę z Zakopanego przez Nowy Targ, Jordanów, Maków, Kalwarję, Skawinę, Podgórze do Krakowa. Przestrzeń wynosiła 141.900 km., a udział brało 67 druhów pieszo i 3 kolarzy. Czas trwania biegu wynosił 13 godzin 8 minut z postojem. Druga sztafeta wyszła z Bochni przez Niepołomice, Wieliczkę, Dobczyce, Myślenice, Podgórze do Krakowa. Przestrzeń wynosiła 90.830 km., a udział brało 68 druhów pieszo i 3 kolarzy. Czas trwania biegu wynosił 5 godzin 24 minut.

Trzecia sztafeta wyszła z Jaworzna przez Szczakową, Ciężkowice, Siersze Wodną, Chrzanów, Trzebinię, Krzeszowice, Zabierzów do Krakowa. Przestrzeń wynosiła 64 km., a udział brało 24 druhów i 1 kolarz. Czas trwania biegu wynosił 3 godziny 50 minut.

Czwarta sztafeta zarządzona specjalnie przez druha Ziarkę, naczelnika Sokoła jaworzyńskiego, ucznia druha Rucińskiego, wybiegła wprost z Jaworzna do Krakowa. W biegu tem wzięło udział dwóch druhów, którzy przebiegli przestrzeń tę, wy-

Okręg II. wypuścił jedną sztafetę złożoną z 4 kolarzy z Grodźca przez Będzin, Sosnowiec, Modrzejów, Mysłowice do Szczakowej, skąd ją już wyznaczeni gońcy dostarczyli przez Ciężkowice, Siersze Wodną, Chrzanów, Trzebinię do Krakowa. Przestrzeń wynosiła 83 km., a udział brało 1 druhów pieszo oraz 5 kolarzy. Czas trwania biegu wynosił 4 godziny 35 minut.

Okręg III. wypuścił 8 sztafet. Pierwsza sztafeta obejmowała trasę z Dąbrowy do Tarnowa. Przestrzeń wynosiła 17 km., a udział brało 9 druhów w biegu, który trwał 2 godziny 16 minut.

Druga sztafeta wyszła z Tarnobrzegu przez Baranów, via Jaślany, Mielec via Przecław, Dębica, Pilzno do Tarnowa. Przestrzeń wynosiła 99 km., a udział brało 65 druhów pieszo i 4 kolarzy. Czas trwania biegu 2 godziny 59 minut.

Trzecia sztafeta wyszła z Brzeska przez Wojnicz do Tarnowa. Przestrzeń wynosiła 26 i pół km., a udział wzięło 20 druhów pieszo. Czas trwania biegu 2 godziny 24 minut.

Czwarta sztafeta wyszła z Ciężkowic via Gromnik przez Tuchów do Tarnowa. Przestrzeń wynosiła 34 km., a biegło 41 druhów. Czas trwania biegu 3 godziny 19 minut.

Piąta sztafeta biegła z Kolbuszowej do Mielca na przestrzeni 27 km. przy udziale 8 druhów, a biegła 2 godziny 23 minut.

Szósta sztafeta biegła z Ropczyc do Dębisy na przestrzeni 14 i pół km. przy udziale 3 druhów, a biegła 1 godzinę 56 minut.

Siódma sztafeta biegła z Zakliczyna do Grom-

nika na przestrzeni 11 km. przy udziale 8 druhów a biegła 2 godziny 8 minut.

Ósma sztafeta na rowerach jechała z Tarnowa do Krakowa na przestrzeni 78 km. Jechało 2 druhów 1 godzina 18 minut.

Okręg IV. wypuścił jedną sztafetę, a mianowicie z Nowego Sącza przez Tuchów do Tarnowa. Przestrzeń wynosiła 60 km., a udział wzięło 30 druhów pieszo oraz 2 kolarzy. Bieg ten trwał 5 godzin 51 minut.

Okręg V. wypuścił 3 sztafety.

Pierwsza sztafeta wybiegła z Dukli przez Krosno do Jasła. Przestrzeń 44 km. Biegło 7 druhów 3 godziny 30 minut.

Druga sztafeta wybiegła z Strzyżowa do Jasła. Przestrzeń 36 km. Biegło 20 druhów, 2 godziny 30 minut.

Trzecia sztafeta wybiegła rowerami z Jasła do Tarnowa. Jechało 2 druhów 52 km. w 3 godzinach 30 minut.

Okręg VII. wypuścił 2 druhów na rowerach z Rzeszowa do Tarnowa. Przestrzeń wynosiła 78 km. Jechali 3 godziny 18 minut.

Z powyższego wynika, że w ciągu 14 godzin przebiegło 376 druhów pieszo oraz 21 druhów kolarzy przestrzeń 969 km., z tego 687 km. pieszo, zaś 282 km. na rowerze.

Nadto w gronie starterów, sędziów i komisjach odbiorczych wzięło udział 101 druhów. Ogółem więc czynnych było 498 osób.

Okazuje się, że wszystko przemawia za tem by biegi takie rokrocznie urządzać. Nadmienić należy, że najtrudniejszym odcinkiem była przestrzeń w Nowosądeckim, gdzie druhowie biegli terenem tylko górzystym.

Cały zaś bieg na obszarze Dzielnicy był najwspanialszym hołdem Gniazd dla Sokoła krakowskiego w 40 rocznicę swego istnienia.

Czołem wszystkim druhom, naczelnikom i uczestnikom biegu.

Gustaw Holoubek.

Zawody wojskowo-sportowe i święto przysp wojsk. D. O. K. Nr 1 w Warszawie,

Święta przysp. wojsk. są organizowane stale już od kilku lat. Zwyczajem więc lat poprzednich i w tym roku przystąpiono do zorganizowania go. Ze względu jednak na złą pogodę, nie udało się ono. Tak samo zawody wojskowo - sportowe, które odbyły się dnia 10 października, a więc w sobotę, w dzień powszedni, jak i święto w dniu 11 tegoż miesiąca, t. j. w niedzielę, zgromadziły nikłą ilość publiczności, i nikłą ilość członków zainteresowanych organizacyj.

Jeżeli by należało sądzić o stanie pracy p. w. na zasadzie tego, co się widziało w obu tych dniach, to doprawdy smutne to byłyby wyniki dotychczasowego przysp. wojskowego... Na szczęście tak nie jest!

Wyniki zawodów w dniu pierwszym były następujące:

Pięciobój:

1-sze miejsce, Strzelec, Malczewski, P. K. U. Ciechanów, nagroda — sztucer.
2-gie miejsce, Straż Ogniowa, Turkowski, P. K. U. Płock, nagroda — zegarek.
3-cie miejsce, Sokół, Ziembiński Jan, Warszawa, nagroda — menażka.
4-te miejsce, Straż Ogniowa, Flak, P. K. U. Płock, nagroda — żeton.
5-te miejsce, Pułtusk, Karczmarczyk, nagroda — żeton.

Rzut oszczepem:

1-sze miejsce, Sokół, Świętochowski.
2-gie miejsce, Sokół, Ziembiński Witalis.
3-cie miejsce, Straż Ogn., Kanata.

Pchnięcie kulą:

1-sze miejsce, Sokół, Suzała.
2-gie miejsce, Sokół, Świętochowski.
3-cie miejsce, Sokół, Koch.

Bieg 200 m.:

1-sze miejsce, Z.H. P., Talmud.
2-gie miejsce, Sokół, Ziembiński Jan.
3-cie miejsce, Z. H. P., Polkowski.

Rzut dyskiem:

1-sze miejsce, Sokół, Świętochowski.
2-gie miejsce, Sokół, Suzoła Jan.
3-cie miejsce, Sokół, Ziembiński Kazimierz.

Skok w zwyż:

1-sze miejsce, Z. H. P., Polkowski.
2-gie miejsce, Strzelec, Łomża, Miller.
3-cie miejsce, Sokół, Ziembiński Witalis.

4 × 100:

1-sze miejsce — Sokół (Puhar).
2-gie miejsce — Z. H. P. (żeton).

Ciągnienie liny:

oba miejsca Straż Ogniowa z Płocka.

Strzelanie na 100:

1-sze miejsce — Sierakowska.
2-gie miejsce — Radlińska.
3-cie miejsce — Kuśmidrowicz.

Święto p. w. w niedzielę rozpoczęło się przeglądem oddziałów p. w. przez gen. Wróblewskiego, z-cę d-cy O. K., poczem nastąpiła Msza Św. polowa, a po niej rozdanie nagród.

O godzinie 10 rozpoczęły się popisy i pokazy stowarzyszeń p. w., oklaskiwane przez zebraną publiczność.

Po popisach nastąpiło zwiedzenie obozu i wystaw poszczególnych organizacyj p. w.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada na placu Trzech Krzyży i oddziały pomaszerowały na plac Saski, by złożyć wieńce na płycie Nieznanego Żołnierza.

U stóp płyty prezes Okręgu druh Lesiewicz złożył uroczyste ślubowanie, po krótkim, a treściwem przemówieniu, bronienia niepodległości Ojczyzny i służenia Jej ideałom.

Podobne ślubowania złożyły i inne organizacje.

Po sprezentowaniu broni i odegraniu Hymnu Narodowego, oddziały odmaszerowały, pokrzepione na duchu.

S. M.

DODATEK TECHNICZNY do Przewodnika Gimnastycznego „SOKÓŁ" jest dołączany czytelnikom bezpłatnie.

Odpowiedzialny za Redakcję: Inż. Michał Terech — Redaguje: Komitet

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.